





Egz. archiwalny IBL

# ZYDZI KRAJY

Wydawnictwo Instytutu Judaistycznego w Warszawie





# ŻYDZI I KAHALY.

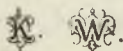
Dzieło wydane w języku rossyjskim w Wilnie w roku 1870.

PRZEZ

BR AF M A N N ' A

(żyda przechrzczonego).

*Na język polski przełożone i przerobione przez*



INSTITUT  
BADAŃ LITERACYJNYCH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 79  
Tel. 26-68-63



L W Ó W ,

Nakładem drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana.

1874.

<http://rcin.org.pl>

# ŻYDZI I KANAŁY.

Dzielo wydane w języku rossyjskim w Winię w roku 1870.



Winię, w drukarni Kłosa i Szymskiego.



21.832

L. W. O. H.

Biblioteka Uniwersytecka i Biblioteka Państwowa w Warszawie

1870

<http://rcin.org.pl>

## Rozdział I.

Żydzi stanowią osobne  
narody w narodach.

*Schiller.*

Nie przedstawiamy czytelnikowi żadnej kwestyi nowej i dotąd nieznaney. Bo jakaż kwestya od najdawniejszych czasów nie była już badaną, rozbieraną i roztrząsaną w najdrobniejszych szczegółach według rozmaitego zapatrywania się na nią. — Pomiędzy tyłu a tyłu rozmaitemi, jedną z najważniejszych jest u nas kwestya żydowska. Zdolne i biegłe pióra rozstrzygały ją już kilkakrotnie, nigdy jednak wyczerpująco. — Ogromna stosunkowo liczba żydów w naszym kraju... odrębność ich zupełna, pomimo tyluwiekowego pobytu... niechęć i nienawiść ku ludności chrześcijańskiej pokryte płaszczykiem naiwności i obłudy... złączenie się w ostatnich czasach z Centralistami Wiedeńskimi, a przez to wzrost w zuchwałość i chęć posiłkowania potężnym naszym wrogom... wszystko to powinno zwrócić bacność i uwagę ludności chrześcijańskiej na ten olbrzymi zastęp, grożący nam zubożeniem, wywłaszczeniem i zupełną zagładą. Jeżeli widzimy, że w innych krajach, pomimo nierównie słabszego stosunku liczebnego, dążą żydzi do opanowania i owładnięcia wszystkiego; tem groźniejsi są oni dla nas, nieposiadających bytu politycznego, a wyżywiających tę tak liczną ludność próżniaczą, utrzymującą się jedynie z eksploataowania Chrześcian i wysysającą — że tak powiemy — najżywotniejszą krew naszą.

Kwestya żydowska, dla tego u nas na jasne drogi wyprowadzoną nie została, że niebezpieczny ten żywioł krył się zrećźnie przed poszukiwaniami badaczy i, że żaden z nich nie zdołał dostatecznie dotychczas zbadać tego tak groźnego żywiołu. Uważamy więc za konieczne i niezbędne korzystać ze sposobności, jaką nam nastrecza posiadanie na krótki czas **Książki o Kahale**, dzieła wydanego w języku rosyjskim (Wilno 1870 r.) przez **Brafmann'a** (żyda przechrzczonego) w którym to dziele właśnie, zostały wyjawione: potężna organizacja korporacyi żydowskich, egzystująca



we wszystkich krajach;... dążność wspólna i jednakowa tychże korporacji;... sposoby jakich żydzi używali i używają do osiągnięcia pożądanego a od wieków wytkniętego celu;... a nareszcie ślepe posłuszeństwo, z jakim każdy żyd wykonywa rozkazy dyktowane przez **Kahał**. Gdziekolwiek bowiem żydzi osiedli, stanowią oni zupełnie oddzielny naród w narodzie, a podlegając niby, lecz tylko pozornie prawom krajowym, słuchają jedynie rządu utworzonego przez siebie, który w każdej gromadzie żydowskiej reprezentowanym jest przez **Kahał** (zarząd społeczny żydów) i przez **Bet-Din** (trybunał sądowy ustanowiony na podstawie praw Talmudu).

Dzieło o jakim wzmianka, wydane przez **Brafmann'a** pod tytułem **Książka o Kahale**, tak wielkie zamieszanie i obawę wywołało pomiędzy żydami w Litwie, że wszystkie egzemplarze 1-ej edycji zostały w kilku dniach wykupione i zniszczone przez samych żydów. Pomimo zaś, iż cała ta pierwsza edycja wyczerpnięta została, 2-ej do dnia dzisiejszego nie ma. Zanim jednak wszystkie egzemplarze wykupionemi zostały przez samych żydów, kilka z nich — (wprawdzie nadzwyczaj mała liczba) — dostały się do rąk Chrześcian, a mając sposobność — jak to już wyżej wspomnieliśmy, posiadać na krótki czas jeden z tych rzadkich egzemplarzy, przetłumaczyliśmy najciekawsze i najbardziej uderzające ustępy, akta i dokumenta Kahalne i cytujemy w tém naszym dziełku, którego celem jest: wydać z całych sił okrzyk: Chrześcianie, jakiegokolwiek bądź kościoła, **strzeżcie się!**... Naród bowiem żydowski, w bardzo krótkim czasie stanie się prawdziwym panem świata de jure, jak jest już nim de facto, posiadając w swych rękach największą część kapitałów.

A zatem strzeżcie się ludy chrześcijańskie! Zawiązujcie stowarzyszenia dla wykonywania większych prac publicznych jako to: budowli dróg, kolei, kanałów, fabryk i t. d. na których czele, w teraźniejszych czasach prawie we wszystkich krajach, po większej części są żydzi, a które to przedsiębiorstwa przynoszą im niesłychane zyski. Oszczędzajcie zarobiony lub odziedziczony po przodkach grosz, aby się nie znaleźć w konieczności pożyczania od żydów, tych lichwiarzy, na ogromne procenta, za jakie oni stawiają domy, zakupują dobra, lasy, wnoszą fabryki etc. Oszczędzajcie! bo oszczędność zapewnia najwyższe dobro na tej ziemi, to jest niepodległość! Nie kupujcie wcale, albo nadzwyczaj mało w sklepach żydowskich, bo nigdy stałej i rzetelnej ceny tam nie zażądataj i zawsze pokrzywdzeni będziecie albo na gatunku towaru, albo na jego wadze lub mierze, albo też w samej cenie.



Strzeżcie się rządy narodów chrześcijańskich! Kraje Europejskie są lennikami panowania żydowskiego. Żydzi zahypotekowali je wszystkie; hypoteki, które w żaden sposób nie mogą być spłacone z dochodów państwowych, i podatków tychże krajów. Panowanie uniwersalne, o jakim marzyło tylu mocarzów, genjuszów, wodzów... żydzi otrzymali. Bóg Judaizmu dotrzymał słowa danego prorokom i oddał zwycięstwo w ręce Synów Machabeuszów. Jeruzalem nałożyło haracz na wszystkie państwa. Najczystsze dochody wszystkich krajów europejskich, — najkorzystniejsze zyski pochodzące z pracy wszystkich chrześcijan, idą do kieszeni żydów pod nazwą procentów od długów narodowych, a zatem powtarzamy strzeżcie się! Ograniczcie (jeżeliście już nadali) prawo polityczne wszystkim tym żydom, którzy wyłącznie trudnią się lichwą, fałszerstwem handlowem, faktorstwem i próżniactwem a przymusić ich do uprawy roli, bo doświadczenie datujące od najdawniejszych czasów, naucza: że ten, który skrapia potem swego czoła ziemię co go żywi, staje się prawdziwym jej obywatelem a w potrzebie i jej obrońcą i nie oddziela się od innych mieszkańców kraju, nie formuje osobnego narodu w narodzie rządzącego się innemi prawami i słuchającego swych władz bezwzględnie na rządy tego kraju, w którym się jego synowie urodzili. Pozbawcie także żydów prawa sprzedawania wódki i wszelkich trunków po szynkach małych miast a szczególnie po karczmach wiejskich, gdzie niegodziwie rozpajają i oszukują wieśniaków chrześcijan, gdzie narzucając się koniecznie jako pośrednicy w każdej sprzedaży, odbywającej się między producentem a konsumentem, wyciągają z tegoż pośrednictwa, bez żadnej pracy, najczystszy zysk ze stratą i sprzedającego i kupującego.... zysk, którego używając na lichwę, stają się w krótkim czasie przy ich wytrwałości i wstrzeźliwości, posiadaczami wszystkich funduszów, jakie się znajdują w okolicy; a posiadając takowe biorą w przedsiębiorstwa przeróżne roboty i zbogacają się kosztem kraju, na niekorzyść tegoż, za pomocą tak charakterystycznego u nich i tak tradycyjnie uorganizowanego szachrajstwa i przekupstwa. A nakoniec opanowawszy w ten lub inny sposób całą okolicę, pożyczając większym właścicielom na ogromną lichwę, wywłaszczając tychże w krótkim czasie, wycinając lasy dla otrzymania natychmiastowego zysku, niszczą na przyszłość rolnictwo, to wielkie bogactwo naszego kraju, stają się prawdziwą plagą, pijawką wysysającą społeczeństwo chrześcijańskie, szarańczą pochłaniającą na około wszystkie zasoby i całą przyszłość kraju.... A zauważyć wypada, że od czasu osiedlenia żydów w naszym kraju

nie wielu ich oddawało się użytecznej pracy lub służbie dla kraju, pomimo tego, że naród żydowski — trzeba mu to przyznać — posiada zdolności twórcze i organizacyjne. Im większe atoli posiada zdolności, tem większą na siebie ściąga odpowiedzialność, że używa tychże zdolności na fałszywej zupełnie drodze. Sępy i inne ptaki drapieżne są także wspaniałe, gdy wysoko wznoszą się w powietrzu i sprawiają podziwienie przez majestatyczny swój lot, co jednakże nie przesadza nam mieć wstręt do tych potworów, które się żywią ciałami trupów i pożerają ścierwa zwierząt.... Odbierając żydom prawo sprzedawania wódki i wszelkich trunków po szynkach miast i karczmach wiejskich i ograniczając w używaniu politycznego prawa tych, którzy się trudnią lichwą i krzywdą społeczeństwa, do jakiego oni sami niechęć szczerze należeć, zmusi się ich dopiero do wykonywania prac użytecznych dla całej społeczności, jako to: do robót ziemnych przy kolejach, drogach, kanałach, i t. d. do jakich z wielkim kosztem, bywają tysiącami sprowadzani wyrobnicy chrześcijańscy a gdzie ani jednego żyda zobaczyć nie można ze szpadlem w rękę; zmusi się do uprawy roli, na której ani jeden żyd nie chodzi za pługiem, ani jeden nie weźmie sierpa lub kosy do ręki, pomimo że często obfite plony giną z przyczyny braku rąk roboczych, a tysiące próżniaków żydowskich trudni się faktorstwem i tem podobnem oszukaństwem. Wówczas dopiero staną się żydzi prawdziwymi obywatelami kraju, w jakim oni i ich pradziadowie się porodzili i wówczas nie będą stanowić osobnego narodu w narodzie, jak się to dotychczas dzieje, narodu, który omijając zgrabnie i podstępnie prawa krajowe, ślepo wykonywa rozkazy swej władzy, reprezentowanej w każdej gromadzie żydowskiej przez instytucję **Kahału**.



## Rozdział II.

Akta i dokumenta przytoczone przez Brafmanna w swej *Książce o Kahale* poprą dobitnie zdania jakie w 1szym Rozdziale wypowiedzieliśmy, równie jak poprą je zdania w rozmaitych epokach i w różnych językach wypowiedziane przez głębokich myślicieli. I tak: *Tacyt* najświetniejszy i najslawniejszy ze wszystkich historyków starożytności, powstawał już na niepohamowaną dumę i instynkt szachrajski jakie cechowały żydów. *Bosiuct* (Bossuet) nie mógł wstrzymać się od napisania: „żydzi nie są niczem dla religii i dla Boga.... sprawiedliwością będzie jeżeli ich upadek rozszerzy się po całym świecie jako kara za zatwardziałość w ich przesądach i za postęпки mające na celu krzywdę innych narodowości.“ *Volter* (Voltaire) wydał wojnę żydom sarkastycznymi żartami. *Furie* (Fourier) gani przypuszczanie żydów do używania praw obywatelskich mówiąc: „każdy rząd, który dba, aby kraj jakim rządzi był moralnym, powinien zmusić żydów do pracy pożytecznej i wydającej owoce; bo naród ten (żydowski) nie zatrudniał się nigdy i nie zatrudnia dotychczas niczem innym, jak tylko lichwą, nierzetelnym handlem i szachrajstwem wszelkiego rodzaju“. Dalej zaś powiada: „Gdy wkrótce przekona się społeczeństwo, że w handlu potrzeba usunąć wielką liczbę pośredników, którzy stawiając się między producentem a konsumentem, utrudniają tenże handel podwyższając ceny produktów, nie będzie można sobie wytłumaczyć niedołężności takiej ekonomii politycznej, która powoływała do wykonywania pośrednictwa o jakim mowa, rasę żydowską, nic nie produkującą, a która to rasa subtelnością swych wymysłów wprowadza więcej szalbierstwa i oszukaństwa do tegoż handlu i tak już nierozsądnie prowadzonego.“

Było to zdanie głębokiego badacza, nacechowane zdrowym rozsądkiem, którego niezaprzeczona loika zapowiedziała przed pięćdziesięciu laty wzrost feudalizmu kupieckiego, skupionego w rękę żydów i nadejście panowania ludu Izraela.

*Sir John Readclef* w swem dziele, wydanem w języku angielskim pod tytułem: *Historyczno-polityczne opowiadanie o ostatniem dziesięcioleciu* przytacza mowę, w której wykazaną jest wytrwałość z jaką żydzi od niepamiętnych czasów dążyli zawsze i nie przestają dążyć i działać w celu osiągnięcia wszechwładztwa na całym świecie.

Mowa ta brzmi jak następuje: „Bracia! powiedział pewien Lewita, nasi Ojcowie zawarli związek wymagający od wszystkich wybrańców pokolenia Izraelskiego, aby się zbierali przynajmniej raz w każdym stuleciu przy mogile wielkiego mistrza **Kabały**, świętego Rabbi **Symeona-ben-Jhuda**, którego nauka nadaje wybranym potęgę na ziemi i władzę nad wszystkimi rodzajami Izraelowego potomstwa.“

„Tysiąc ośmset lat już ciągnie się walka narodu Izraela o wszechwładzę, która była obiecana Abrahamowi a która wydarła mu została przez **Krzyż**.“

„Deptany i poniewierany przez wrogów, lękając się śmierci, upokorzeń i gwałtów wszelkiego rodzaju, lud Izraela nie uległ wszakże zniszczeniu, a ponieważ rozproszonym jest po całej ziemi, cała więc ziemia musi do niego należeć!“

„Nasi uczeni przez całe setki lat z niezrażającą ich niczem wytrwałością, prowadzą święty bój; lud nasz stopniowo podnosi się z upadku. Potęga jego wzmagą się i rozszerza. Do nas należy ten Bóg ziemski, którego z taką niechęcią i smutkiem ułał nam Aaron na puszczy.... ów złoty cielec, któremu się teraz wszyscy kłaniają i którego wszyscy ubóstwiają.“

„Gdy raz więc złoto ziemskie stanie się wyłącznie naszą własnością, władza przejdzie w nasze ręce, a wtedy spełni się owa obietnica zapowiedziana Abrahamowi.... **Złoto!** to wszechwładztwo na ziemi; ono jest siłą, rozkoszą i wynagrodzeniem; tem wszystkim czego się człowiek lęka, a czego pragnie! Oto jest tajemnica kabały.... oto najgłębsza nauka o duchu, który rządzi światem.... oto jest cała przyszłość!“

„Ośmnaście wieków należały do wrogów naszych, lecz następne będą już do nas należeć!“

„Po dziesiąty już raz schodzą się na tym cmentarzu ci, którzy w czasie tysiącletniej walki ludu Izraela z **Krzyżem**, w każdej nowej generacji wtajemniczani bywają w ten związek skryty, mający na celu naradzanie się nad sposobami dającymi możliwość korzystania z błędów wrogów naszych. Każdym razem nowy **Sanhedrin** zapowiadał coraz gwałtowniejszą walkę z tymiż wro-



gami, ale w żadnym stuleciu nie przyszlśmy do takiej potęgi, do tak świetnego powodzenia, jak w obecnych czasach.“

„Możemy więc słusznie pochlebiać sobie, że to, do czego dążymy, jest już bardzo blizkiem, a przyszłość nasza jest zapewnioną... Minęły bowiem, na szczęście, owe czarne i smutne chwile, w jakich żydzi byli prześladowanymi... postęp cywilizacji w narodach chrześcijańskich, jest dla nas najlepszą tarczą obronną i nie przeszkadza w niczem dążeniom naszym.“

„Rozpatrzmy się tylko i rozbierzmy uważnie środki materjalne, jakimi pokolenie żydowskie władać może. I tak: w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Hamburgu, Neapolu, Rzymie, Amsterdamie, a wszystkich Rotszyldów i w wielu innych większych miastach, a zatem w całej Europie, żydzi są posiadaczami kilku miliardów franków, a przytem, w każdej mniejszej miejscowości, to są także żydzi, którzy trzymają w swem ręku całkowity obrót monety krążącej a ożywiającej przemysł, handel i rolnictwo teje miejscowości i przyległej okolicy.“

„Dzisiaj wszyscy cesarze, królowie i księżęta panujący są zadłużeni po uszy, na utrzymywanie ogromnych armii wojska. Giełda reguluje te długi; jeżeli więc zapanujemy na giełdzie, zbliżymy się znacznie do władzy w państwie. — Potrzeba zatem ułatwiać pożyczki dla rządów, abyśmy coraz bardziej i więcej trzymali je w naszych rękach. Za kapitały dawane przez nas, trzeba o ile możliwości, brać w zastaw żelazne koleje, administrację podatków, lasy, fabryki i wszelkie dominja.“

„Ziemiowładztwo pozostanie zawsze żelaznym, długowiecznym majątkiem każdego kraju. Z tąd wypada iż potrzeba o ile możliwości nabywać posiadłości ziemskie, a im bardziej potrafiły wpłynąć na podział większych majątków, tem łatwiej dostaną się one do rąk naszych.“

„Pod pretekstem ulgi dla klas ubogich, potrzeba cały ciężar podatków rządowych i gminnych zwalić na posiadaczy ziemi, a skoro tylko będziemy jej właścicielami, cała praca robotników chrześcijańskich dostarczy nam dochodów nadzwyczaj korzystnych.“

„Praca jest niewolniczą służą spekulacji, eksploatacja zaś jej i z tego pochodzące wpływy są sługami rozumu... a któż może zaprzeczyć żydom, że nie posiadają rozumu, przebiegłości i chytrości?...”“

„Lud nasz jest ambitny, chciwy, skłonny do niepohamowanej pychy i miłujący rozkosze. Gdzie światło tam i cień; nie bez racyi nasz Bóg nadał swemu wybranemu ludowi żywotność węża,

chytrość lisa, sokoli rzut oka, pamięć psa, pracowitość mrówki, stowarzyszenie się i solidarność bobra. Byliśmy w niewoli babilońskiej a staliśmy się potęgą. — Świątynia nasza upadła, a tysiące innych świątyń podźwignęliśmy. Tysiąc ośmset lat byliśmy w niewoli, a dzisiaj przerośliśmy czołem nad wszystkie te ludy, które nami pogardzały.“

„Powiadają, że mnóstwo żydów przystępuje do chrztu. To wcale nieszkodzi. Ochrzczeni posłużą nam właśnie i będą dla nas stopniami, po jakich wejdziemy na drogi nowo-odkryte, obecnie jeszcze nam nieznane; albowiem neofici trzymają się zawsze nas i pomimo chrztu ich ciała, duch i umysł zostają zawsze żydowskimi.“

„Nadejdzie czas, — za sto lat najpóźniej — że nie żydzi będą przechodzić na wiarę chrześcijańską, lecz w skutku połączeń fizycznych, chrześcijanie będą się starali zostać żydami, ale wówczas Izrael z pogardą ich odepchnie.“

„Naturalnym dla żydów wrogiem jest Kościół Chrześcijański, powinniśmy zatem ze wszystkich sił naszych wszczepiać weń wolnomyślność, sceptycyzm, niewiarę, schyzmę a podniecać wszelkie kłótnie i swary między rozmaitemi sektami chrześcijańskimi. W logicznym porządku rzeczy, zacznijmy od księży, ogłośmy przeciwko nim otwartą wojnę, otaczając ich podejrzeniami i drwinkami, śledząc pilnie i wyjawiając skandale prywatnego ich życia.“

„Największym wrogiem kościoła była zawsze oświata wypływająca z rozpowszechnienia szkół publicznych, powinniśmy się starać pozyskać wpływ na młodzież. — Pretext postępu cywilizacji, pociąga za sobą równouprawienie wszystkich religii, a zatem wystarczy najzupełniej do wykreślenia nauki religii z programu chrześcijańskich szkół. Żydzi zaś potrafią otrzymać katedry nauczycielskie we wszystkich tychże chrześcijańskich szkołach i zakładach wychowania. Wypłynie z tąd, że religijne wykształcenie pozostać musi w zakresie domowego wychowania; a ponieważ na to, nie starczy dosyć czasu w największej części familii chrześcijańskich, rzecz naturalna, że duch religijny stopniowo upadać będzie, aż do zupełnego zatracenia. Wywłaszczenie kościoła z posiadłości ziemskich sprawi to, iż w krótkim bardzo czasie posiadłości te, jako należące do rządów, przejdą w nasze ręce za pożyczki, jakie tymże rządowi czynić nie przestaniemy, a wszystkie te okoliczności wyjdą na naszą korzyść i potęgę, do której dążymy.“

„Wszelki handel połączony ze spekulacją i wpływającymi z nich korzyściami, nie powinien wychodzić z rąk naszych, boć to przecie — że tak powiem — jest wrodzonym prawem żydów.“



Najpierwej powinniśmy zawładnąć handlem spirytusu, masła, ziarna i sierci, a wtedy będziemy posiadać w naszych rękach rolnictwo i całe gospodarstwo wiejskie. My potrafimy dostarczyć zawsze ziarna i dla wszystkich; lecz, jeżeliby powstały jakieś nieukontentowania między ludem, wypływające z drożyzny i z niej pochodzącej nędzy, — z łatwością możemy zwalić winę na rządy i podniecić jakieś zamieszanie, bo każda rewolucya, każde wstrząśnienie, przysparza nam kapitału i zbliża do wytkniętego celu.“

„Wszelkie posady rządowe muszą być nam dostępnymi, a skoro tylko je otrzymamy, przebiegłość i pochlebstwa żydowskich faktorów z rozmaitych klas i postaci, dopomogą nam dojść tam, gdzie są prawdziwe wpływy i prawdziwa potęga. Rozumie się samo przez się, że mowa jest o takich posadach tylko, które przynoszą ze sobą cześć, władzę, przywileje i z tego wszystkiego wypływające zyski, albowiem te posady, których udziałem jest wiedza i praca a mierne wynagrodzenie, mogą zostawać przy chrześcianach. Prawnictwo jest dla nas bardzo ważną rzeczą. Adwokatura to wielki krok naprzód, bo fach ten prowadzący do najwyższych szczebli godności, najwięcej idzie w parze z chytrą i kręactwem, jakie są w nas od dzieciństwa wpajane i uważane za zalety a które tak potężnie mogą dopomóc nam wznieść się do władzy i do wywierania wpływu na stosunki naszych naturalnych a śmiertelnych nieprzyjaciół... chrześcian!“

„I czemuż żydzi nie mogliby być ministrami oświaty publicznej, kiedy tyle razy byli już ministrami skarbu. — Żydzi muszą również stanąć wszędzie jako prawodawcy, aby znieść prawa **Goimów** (niewiernych grzeszników), wymierzone przeciw dzieciom Izraela. My zaś z naszej strony, zostaniemy wiernymi na wieki, prawom przekazanym nam przez ojców naszych, to jest: przechowaniu w sercach naszych nieprzełaganey nienawiści dla wrogów i nieprzyjaciół Izraela.... dla Chrześcian!“

„Zresztą, już nie potrzebujemy praw dla obrony naszej, bo takowe z tak zwanym postępem cywilizacji, zostały prawie wszędzie w Europie już nam nadane. W obecnej więc chwili, powinniśmy się starać o nabycie takich jeszcze praw, które wyłącznie mogą być korzystnymi dla naszego ludu, jak na przykład: łagodne prawo o bankructwie uchwalone w celu humanitarnym, stałoby się w naszym ręku prawdziwą kopalnią złota, obfitszą, aniżeli niegdyś owe nieprzebrane kopalnie Kalifornii.“

„Żydzi powinni stanąć na czele wszelkich towarzystw spekulacyjnych, nie narażając się jednakże na żadne niebezpieczeństwo,

któreby mogło powstać z nadużycia praw krajowych, jakie przez swą przebiegłość powinni zręcznie omijać, i dla tego nie powinni się oddawać tylko takim naukom, które idą w parze z chytrnością i przebiegłością im wrodzonymi, a które z tego powodu są dla nich łatwiejszemi. Najzręczniejszym jest dla żydów kierować się na doktorów prawa i medycyny, kompozytorów muzyki, autorów w rozmaitych przedmiotach ekonomicznych, a to z przyczyny, że wszystkie te powołania i zajęcia nierozłączne są ze spekulacją. Co do sztuk pięknych nasi wynajdą rozmaite sposoby na dobre przyjęcie debiutanta i chociażby ten był znaczącą miernością, potrafią otoczyć go pewnem kadzidłem pochlebstw i zachęty. W naukach znowu medycyna i ekonomia polityczna należą do naszego plemienia. Doktor medycyny dopuszczanym bywa do najskrytszych tajemnic familijnych... w jego rękach jest życie naszych wrogów. O doktorach prawa już wspomnianem było.... W ekonomii zaś politycznej bardzo łatwo jest zamącić głowę i wykazać że białe jest czarnem a czarne białem.“

„Powinniśmy zachęcać starania chrześcian o zastąpienie aktu ślubnego odbywanego w kościele, prostym kontraktem przed urzędnikiem cywilnym, bo wówczas ujrzeć będzie można żony ich i córę zdążające do naszego obozu, gdzie złoto przyciągać je będzie.“

„Jeżeli złoto jest pierwszą potęgą tego świata, to niezawodnie drugą jest **Prasa**, lecz cóż ona może znaczyć bez współudziału pierwszej? Wszystkie zatem wyżej przytoczone zasady, rady i myśli wówczas dopiero się zrealizują, gdy prasa będzie nam podwładną. Nasi więc powinni i muszą objąć kierownictwo prasy codziennej w każdym kraju. Jesteśmy chytry, zręczni i władamy groszem, potrzeba zatem za pomocą wielkich dzienników politycznych kształcić i kierować opinię publiczną, według naszych wyłącznie interesów; krytykować dzieła i scenę i uzyskać wpływ na publiczność uliczną, czyli na proletarjat.

„Takiemi drogami postępując krók za krokiem, odeprzemy chrześcian od wszelkiego wpływu i podyktujemy światu to wszystko w co ma wierzyć, co szacować; a czem pogardzać i co przeklinać. Powtórzmy żałobny płacz Izraela i skargę na ucisk, który tak długo nas dławił!... Wtedy pojedynczo będą występować nasi nieprzyjaciele, zarzucając nam dążności nasze; lecz massy głupie i ciemne będą po naszej stronie. My zaś, dzierżąc prasę w naszych dłoniach będziemy mogli zamienić prawość w nieprawość; bezcześć podnieść do prawdziwej cześci, będziemy mogli wstrząsnąć nietykalną dotąd instytucję rodziny i rozbić jej członków na oddzielne



czątki... będziemy mogli wykorzeń to wszystko, w co dotychczas wrogowie nasi wierzyli... będziemy mogli zrujnować kredyt, podburzyć drażniące namiętności, wydać wszystkiemu i wszystkim wojnę otwartą, narzucić sławę lub pogrzyść w otchłań bezcześci kogo i co tylko zechcemy!...“

„Wszystko to, niechaj wyrytem zostanie w pamięci każdego Izraelity!...“

„Potęga nasza rozwinie się w olbrzymie drzewo, którego konarami będą: szczęście, bogactwo, potęga i rokosz używania w zamian za nieszczęścia, niebezpieczeństwa i pogardę, które przez 18 wieków były naszym udziałem.“

„Každy więc Izraelita powinien nieść pomoc drugiemu. Skoro tylko jeden kroczy naprzód, niechaj ciągnie i innych za sobą, a jeżeli mu się noga pośliznie, niechaj wszyscy biegną mu na pomoc. Jeżeli który z naszych jest pociągnięty przed sąd chrześcijański za przekroczenie praw kraju w jakim zamieszkuje, inni żydzi powinni mu dopomagać, lecz tylko w takim razie, jeżeli obwiniony postępował zgodnie z prawami jakimi się rządzi lud Izraelski.“

„Lud nasz, jest zachowawczym, konserwatywnym, pielęgnującym i ochraniającym religijne obrządki i ustawy od początkowych źródeł ich pochodzenia. Silnie on stoi przy prastarem; lecz w interesie naszym trzeba się starać przyjąć udział, a nawet uzyskać kierownictwo w reformach, które stoją na porządku dziennym, to jest: polepszenia bytu materialnego klas roboczych i ubogich. Powinniśmy więc przyjąć udział w tym ruchu, ale tylko pozornie; bo w rzeczy samej starania nasze powinny dążyć do skierowania całego prądu tychże reform, czyli podziału pracy i zrównania bogactw w stosunku do pracy — na drogę polityczną.“

„Massy same przez się głupie i ślepe dają się zawsze powodować i prowadzić krzykaczom... a któż lepiej i głośniej od żyda hałasować i błąd omamić potrafi?... Dla tego też nasi wiedzą rej w prasie i na trybunach we wszystkich chrześcijańskich narodach.“

„Im więcej gromad i zebrań, tem więcej powodów do niezadowolenia, a lenistwa do pracy, z czego koniecznie musi nastąpić zubożenie ludów i poddanie go tym, którzy władają groszem, czyli dźwignią do polepszenia proletariatu. Wszelki ruch, mający na celu zmianę, wzbogaca nas, rujnując drobne majątki, które muszą

brnąć w długi. Kruchłość podstawy podnosi nasze wpływy i naszą potęgę i dla tego popierać wypada wszelkie niezadowolonia a ztąd wypływające wstrząśnienia, bo te przysparzają nam bogactw i przyspieszają chwile dojścia do naszego jedyne go celu.... to jest do panowania na ziemi!“

### Rozdział III.

**Brafmann** w swej **Książce o Kahale** tak o tej instytucji pisze:

„Ponieważ urodziłem się i byłem wychowanym w żydowskiej wierze, w której zostawałem do 34 roku życia mego, źródła w jakich miałem czerpać, dla zastosowania się do rozkazu wydanego mi przez **Sobór** petersburski — nie były mi obcemi. Rozkaz ten był następującej treści: „Wynaleźć środki usuwające przeszkody, jakie żydzi w ogólności, stawiają tym z ich współwyznawców, którzy objawiają chęć przejścia na wiarę chrześcijańską.“ Przy pomocy więc, jaką mi udzielił Arcybiskup Minski i przy objaśnieniach powziętych u niektórych, dawniejszych moich współwyznawców, potrafiłem z łatwością dojść do zebrania bardzo ważnych faktów, objaśniających położenie i czynności żydów w ogólności.“

„Materiały w ten sposób zebrane, składające się z notatek, dokumentów, aktów i tem podobnych dowodów, więcej wyjaśniają wewnętrzne a skryte stanowisko żydów w pośród społeczeństwa w jakim żyją, jak wszystkie dotąd znane i badawczo poszukiwane środki, których żydzi używają dla zapewnienia sobie bytu i wpływów jakie chcą wywierać na mieszkańców Europy i... całego świata.“

„Najważniejsza część tych materiałów — a dotąd wcale nieznaną światu chrześcijańskiemu — składa się z przeszło tysiąca rozporządzeń **Kahału** czyli Zarządu społecznego i **Bet-Din** Sądu Talmudowego, dwóch instytucji żydowskich, którym żydzi ślepo ulegają i których prawami się rządzą.“

„Ważność i znaczenie tychże dokumentów zawiera się w tem, że wykazują praktyczność życia dzisiejszych żydów i o ile to życie stoi niżej od dawnej teorii Talmudu, z jakiej ich byt się sformował i powstał; teorii, która nie mogła być dotąd zrozumiana przez tych, co nie byli wychowanymi w Synagodze — i tak:



„W Talmudzie nie ma określonych granic do jakich **Kahał** i **Bet-Din** mogą rozprzestrzenić swą władzę nad życiem żydów.... Sami zaś żydzi przez praktyczne życie wyrobili sobie prawie nową zupełnie teorię jakiej się trzymają i według której postępują.“ W dokumentach tu przytoczonych pokaże się w jaki sposób terazniejszy Kahał rozporządza się w tym względzie; naprzykład z dokumentów oznaczonych numerami 16, 64, 131, 158 wypada:

1. Że despotyzm Kahału zabrania żydom zapraszać kogokolwiek, czy to Chrześcian czy Żydów, na domowe uczyty wypadające z powodu jakiejś uroczystości familijnej, również jak przygotowywać jadło i napoje, bez wyraźnego pozwolenia Kahału.

2. Na zapytanie, jakie znaczenie mają dla żydów prawa kraju w jakim zamieszkują? Talmud mówi raz, że: **Dine demaħ-hute Dine** (prawo Cesarza jest prawem dla żydów) — drugi raz, że to prawo stosuje się tylko do osoby cesarskiej, ale nigdy do wyroków sądowych lub administracyjnych kraju, które dla żydów, pod żadnym względem nie są obowiązującymi, — w trzecim zaś miejscu, zbija te poprzednie zdania utrzymując że: **Rabanon-mikre-maħkie** (Rabini są cesarzami). Rozumie się, że rozmaite te twierdzenia Talmudu, mogą być tłumaczone rozmaicie, to też porównyując je z tłumaczeniem jakie im Kahał nadaje, wypadnie, że: Żydzi spełniający obowiązki Sędziów w sprawach kraju w jakim żyją, nie sądzą według kodexu praw jakim ten kraj się rządzi lecz według rozkazu, jaki im pierwej Kahał i Bet-Din naznaczył.

3. Na zapytanie, jak się żydzi zapatrywać powinni ze swego stanowiska religijnego na własności ruchome lub nieruchome należące nie do żydów? Talmud odpowiada tak niezrozumiale, tak miesza czarne z białem, że każdy żyd może sobie tłumaczyć jak mu się podoba i z tego powodu potrafi omamić najuczciwszego badacza nie żyda.“

„Z 37 aktów przytoczonych w **Książce o Kahale**, pokazuje się: że **Kahał** sprzedaje w obrębie do niego należącym, to jest w tym, w którym on despotycznie rządzi, **Hazaka** i **Meropję** czyli prawa pozwalające *exploatować* każdy majątek nieruchomy lub ruchomy, należący nie do żyda, równie jak i każdą osobę, która nie wyznaje religii żydowskiej.“

„Jednym słowem z aktów i dokumentów znajdujących się w **Książce o Kahale** widzieć się daje: że **Kahał** i **Bet-Din** dwa zarządy żydowskie, które w terazniejszych czasach niezależnie i despotycznie zarządzają osobistym i publicznym życiem żydów, nie trzymają się praw przepisanych przez Talmud, lecz tłumaczą je



według okoliczności i swego widzi mi się... i że rozporządzenia tych dwóch władz—grożących **Herem** (przysięgą i przekleństwem)—jakim żydzi ślepo ulegają, są daleko ważniejsze dla każdego żyda, aniżeli prawa zamieszczone i zawarte w ich kodexie praw czyli Talmudzie.“

„Odkrywamy w taki sposób wewnętrzne sprężyny towarzyskiego życia żydów, z jakimi prawa napisane w Talmudzie, w żaden sposób nie mogą obeznać czytelników. Dokumenta i akta przytoczone w **Książce o Kahale** wyjaśniają doskonale: jaką drogą i jakimi sposobami żydzi przy ograniczonych prawach cywilnych, których dotąd używali, potrafili wyrugować z pewnych miejscowości obcy dla nich żywioł? Jak zawładnęli majątkami nieruchomymi, ruchomymi kapitałami i oswobodzili od wszelkiej innej nie żydowskiej konkurencji cały handel i przemysł, który kwitł w pewnych miejscowościach? Czyli objaśnimy wszystko to, co się już wydarzyło i codziennie powtarza na Litwie, Wołyniu, Podolu, Ukrainie w Królestwie Polskiem, w Galicyi, w Rumunii, a na początku teraźniejszego stulecia w niektórych departamentach Francji, (czego dowodem jest list Napoleona I. z dnia 29. Listopada 1806 r. do Champigny) gdzie pomimo znacznej mniejszości mieszkańców pochodzenia żydowskiego, bo zaledwie 60.000 dusz liczącej, wielka część własności nieruchomości i ruchomych przeszła w ręce żydów.“

„Że żydzi nie przestali postępować i działać w tym samym duchu co i dawniej, najlepszym dowodem jest protest, — wystosowany przez mieszkańców Rumunii w ostatnich czasach, który zawiera też same skargi na żydów, jakie były zanesione do władz ówczesnych przez mieszkańców miasta Wilua w 1658 roku (zbiór praw Dubeńskiego str. 222). Dla tych przyczyn, od bardzo dawnych czasów, we wszystkich krajach, gdzie żydzi osiedli, to dawano, to odbierano im prawa cywilne, chcąc zniszczyć wpływ ich i dążność opanowania wszystkich gałęzi handlu, przemysłu, własności i t. d.“

„Nareszcie akta i dokumenta przytoczone w **Książce o Kahale** wyjaśniają: dla jakiej przyczyny praca i kapitały poświęcone przez rządy dla przekształcenia żydów w teraźniejszym stuleciu, nie przyniosły skutku, pomimo iż po rozpatrzeniu i osądzeniu ważności tychże aktów i dokumentów wyższa władza w północno zachodnich guberniach cesarstwa rosyjskiego, wydała rozporządzenia kasujące zarządy **Kahału i Bet-Din**.“

„Autentyczności dokumentów o jakich mowa dowodzą: a) starość papieru, na jakim są pisane, b) jednostajność pisma notariusza, c) znaki wodne na papierze B. O. F. E. B. d) mnóstwo

podpisów tych samych. — Wszystkie zebrane tu akta i dokumenta datują od roku 1794 do 1833-go, są uklassowane w chronologicznym porządku i zgodne zupełnie z oryginałami. Notatki przyłączone wskazują prawa i ustawy na mocy których były one wydane, głównym zaś ich celem było utrzymanie wpływów na żydów i nieżydów.“

## **Akta i dokumenta tłumaczone z rosyjskiego a oznaczone w Księżce o Kahał przez Brafmann'a numerami 16, 64, 131, 158.**

*Nr. 16. O prawidłach wskazanych przez Kahał względem zapraszania gości na wszelkie zabawy, obiady i t. d.*

1. Na bal lub traktament z powodu uroczystości obrzezania, mogą być zaproszeni: wszyscy członkowie bocznej linii rodziców dziecka do drugiego pokolenia włącznie. Gdyby zabawa była wyprawiana kosztem innej osoby jak rodziców, takąż sama reguła powinna być zachowaną.

2. **Gewater** (kum) i **Sandeke** (poważna osoba) który ma honor trzymać dziecko na swych kolanach w czasie obrzędku obrzezania; przytem 3-ch operatorów **Mogel**, **Tore** i **Macie** i ten, który odczytuje modlitwę nad czaszą po skończonej ceremonii.

3. Swaty i rodzice nowożeńców przed i po ślubie.

4. Pięciu wiernych przyjaciół i **Melamed** (nauczyciel dzieci).

5. 2-ch sąsiadów z prawej i 2-ch z lewej strony, zamieszkałych na tej samej ulicy, a 3-ch mieszkających na przeciwległej stronie.

6. Wynajmujący kram może być proszonym do właściciela tegoż kramu i odwrotnie. To samo stosuje się do lokatorów mieszkań.

7. Wspólnik handlu, — roczny najemnik, cyrulik i krawiec domowi.

8. Żydowscy naczelnicy miasta i rządowi urzędnicy.

9. Członek jakiegokolwiek bractwa może zaprosić starszego z tegoż bractwa.

10. Służący Kahałowi, jeżeli są opatrzonymi w świadectwo Kahału.

Na weselne gody, mogą być zaproszeni: wszyscy krewni do 2-go pokolenia włącznie, swaty, sąsiedzi i w ogólności wszyscy ci, którzy są wymienieni w uroczystościach odbywających się z okazji



obrzezania, a oprócz tego 10-ciu wiernych przyjaciół i kilka druzek ślubnych.

Gody obrzezania i wesela u biednych, którzy odbywają takowe za pomocą składki, nie ulegają tym samym prawidłom.

Zabrania się pod Heremem (przeklęstwem) odbywać tańczące wieczory i gody innego rodzaju w sobotę następującą po dniu weselnym, zarówno dla mężczyzn jako też i dla kobiet. Pozwolonem jest jednakże ugościć młodzież obojga płci, kiedy się zaprasza nowożeńca w sposób uroczysty.

Kto po za obrębem miasta żeni syna lub wydaje córkę i tam urządza wesele, temu jak najsurowiej wzbronionem jest zapraszać kogokolwiek bądź z miasta na gody weselne; równie jak też zabrania się, w takim razie mieszkańcom miasta posyłać dla nowożeńców **drosze-gesze n ke** (weselne dary.)

Zabrania się pod Herem (przeklęstwem) **Szamoszom** (posłańcom synagogi) zwoływać na gody obrzezania lub wesela, według rejestru któryby poprzednio nie był skontrolowanym przez **Ehod-Meszamosz-Hakhila** (jednego z miejscowych notariuszów) i zatwierdzonym przez własnoręczny podpis jego jako świadczący, że rejestr ów ułożonym jest stosownie do wyżej przepisanych reguł. Zabronionem także jest **Szamoszom** zapraszać kogokolwiek bądź z nieumieszczonych na takim rejestrze.

Pod karą **Herem** nie wolno nawet samemu gospodarzowi zaprosić innych gości jak tylko tych, którzy są umieszczeni w rejestrze o jakim mowa; nikomu zaś z żydów nie wolno przybyć na gody wydawane z okazji obrzezania lub wesela, jeżeli nie odebrał inwitacji przez **Szamosza**.

Za przekroczenie wszystkich tych powyżej wymienionych postanowień, przestępca ulegnie karom przepisany za złamanie **Indui** (przysięgi): „Na takiego człowieka spadną rozmaite nieszczęścia i kary pieniężne od jakich nie go ochronić nie potrafi, ani osobisty honor, ani honor jego familii ani też przeróżne wymówki, wykręty i ekzuzy nie będą uwzględnionemi. Pokornym zaś i słuchającym tychże postanowień, niechaj radość i przyjemność towarzyszy a udziałem Ich niech będzie błogosławieństwo i niechaj się cieszą na godach swych synów, wnuków i prawnuków. — Taka jest wola Boga!“



Nr. 64. *Reguły dla wydających gody, ucztę i t. d.*

Poniedziałek we wigilję dnia 1. **Sivona** 5559 r. następujące ogłoszenie zostało uczynionem po wszystkich bóżnicach: <sup>1)</sup> Słuchaj Narodzie święty!... Przewódcy naszego miasta wraz z **Gaonem** (prezydujący w **Bet-Diu**) ogłaszają, że:

1. od dnia dzisiejszego, nikomu nie wolno na godach weselnych lub obrzezalnych traktować gości piernikami i wódką, lecz tylko mięsem. Jeżeli zaś Kahał da pozwolenie, to będzie wolno traktować ubogich tylko piernikami i wódką, stosując się zresztą jak najściślej do przepisów o zaprosinach na gody wydawane z okazji wesela lub obrzezania.

2. Zabrania się mężczyznom, a zwłaszcza kobietom podczas powinszowania **Szałem-Zahar** (urodzin syna w 1szą sobotę po połogu) kosztować i częstować się wódką, piernikami, konfiturami, ciastkami i innymi podobnymi łakociami. Zabrania się kobietom używać łakoci z okazji powinszowania urodzin córki nie tylko w sobotę, lecz także w inne dni powszednie, z wyjątkiem jednakże najbliższych kuzynek. Tem więcej zabrania się wnosić też łakocie z domu, albo też odbierać je skoro takowe są przysłane przez wydających ucztę, a tym ostatnim najsurowiej jest wzbronionem robić podobne prezenta.

3. Zabronionem jest również wydawać fety w ciągu tygodnia poprzedzającego obrzezanie, również jak następującego po tym obrzędku, z wyjątkiem jednakże wigilji dnia, w jakim ten obrządek jest wykonany, w którym to dniu pozwolonym jest wydawać gody dla ubogich; lecz prócz **Sarwarów** (gospodarzy balu) <sup>2)</sup> nie należący do tej klasy niechaj się nieważy pokosztować jakiegokolwiek specjału.

4. Zabrania się w dniu obrzędku obrzezania, występować z obiadem dla kobiet, wyjąwszy matki i teściowej położnicy, kumy i jej matki, lecz dla tej ostatniej tylko w takim razie jeżeli kuma jest

---

<sup>1)</sup> Cały ten akt napisany jest żargonem żydowskim, dla tego aby był zrozumianym przez niższe warstwy, które nie rozumieją po hebrajsku.

<sup>2)</sup> W każdym towarzystwie żydowskim jest kilku Sarwarów. Żydowskie gody są dosyć oryginalne. Każdy gość dostaje osobną porcję każdej potrawy i cała umiejętność takiego Sarwara zależy na tém, aby wydzielić porcję większą lub mniejszą, tłustszą lub chudsza, stosownie do znaczenia i majątku, jakie gość posiada.

dziewicą zaręczoną już komu i akuszerki, zresztą żadna inna kobieta nie powinna się znajdować na takich godach.

5. Zabrania się urządzania osobnego traktamentu w dniu wyjścia z obowiązku akuszerki; podobny traktament powinien być danym w dniu ceremonii obrzezania.

6. Na gody wydawane z okazji obrządku obrzezania pozwoleniem jest spraszać: krewnych do 3go. pokolenia włącznie, swatów, **Sandeke**, (poważną osobę trzymającą dziecię na kolanach w czasie operacji) trzech operatorów obrzezania, naczelnika miasta dla pobłogosławienia nad czasą, trzech **Sarwarów**; po dwóch sąsiadów zamieszkałych z obu stron w tym samym rzedzie i trzech mieszkających na przeciwległej stronie ulicy; współnika handlu, nauczyciela dzieci, który także ze swej strony, może zaprosić rodziców innych swoich uczni.

7. Na gody weselne można spraszać wszystkie tu wyżej wymienione osoby i oprócz tego **Szaferów** (drużki) i 4rech **Sarwarów** (gospodarzy balu) na których wkłada się obowiązek wykonywania swych attribucyi według przyjętego zwyczaju.

8. Przewódca (naczelný starosta miasta) może zaprosić na gody weselne i obrzezalne innych przewodców swych towarzyszy.

9. Członkowie świętego bractwa pogrzebowego, mogą zaprosić przełożonego tegoż bractwa.

10. Narzeczoną, który przyjechał na wesele z innego miasta, ma prawo zaprosić gospodarza domu w którym zamieszkał od czasu swego przyjazdu. Wyjawszy zaś gospodarza nikt niema prawa przyjść ze swymi krewnymi.

11. Ze służby synagogi, mogą być zaproszeni na gody weselne lub obrzezalne: Główny Rabin miasta, Kantor ze śpiewakami, 2-ch służących synagogi; dyżurny psalmista i **Szulklempier** (przywołujący naród Izraela w dzień świąteczny głośnem wołaniem po wszystkich ulicach **In-szul-a-rain**, to jest: do Synagogi; w dnie zaś powszednie, pukający drewnianym młotkiem w okienice).

Może być także zaproszonym kaznodzieja świętego bractwa pogrzebowego. Wszystkim zaś innym posługaczom synagog powinno się dać na wódkę, lecz nie wolno ich zapraszać.

12. Członkowie bractwa pogrzebowego, równie jakoteż i innych bractw, mogą zapraszać swych posługaczy.

13. Pod **Herem** (przekleństwem) zabrania się mieszkańcom miasta wyprawiać wesele po za murami miasta, jeżeli nie otrzymają formalnego pozwolenia od **Kahału**, bez względu, czy narzeczoną jest panną, wdową lub rozwódką. Ci zaś, którzy otrzymają pozwo-



enie, nie mogą wyjechać z miasta dopóty, dopóki nieopłacą **Rahasz** (podatku) podobnego temu, jaki opłacają ci, co odprawiają wesele w mieście.

14. Oprócz uczty weselnej może być wydanym jeden tylko festyn ze strony pana młodego i jeden ze strony panny młodej, albo przed weselem albo też po weselu.

15. Na weselu nie powinno być jak tylko 3 ch muzykantów i **Badhan** (improvizujący wierszem i bawiący kompanję) ze swym pomocnikiem.

16. Muzykantom nie wolno dawać jeść w dzień wesela więcej jak 3 razy.

17. Do obiadu wydanego z okazji ubierania panny młodej można zaprosić młodych ludzi obojga płci, nawet niekrewnych.

18. Zabronionem jest podczas wesela traktować śniadaniem z tortu nadziewanego konfiturami.

*Nr. 131. Rozporządzenie względem festynów, wydawanych z powodu uroczystości obrzezania.*

Sobota 18. Siwona 5559 r. Postanawia się: iż od dnia dzisiejszego, na wszystkie przyszłe czasy, nikt nie może zarządzać godów z powodu obrządku obrzezania, jeżeliby na tych godach nie znajdowały się mięsne potrawy, lecz tylko wódka i pierniki. Chociażby wydający festyn był człowiekiem ubogim, musi jednakże zaprosić najmniej 10 osób, między którymi powinien koniecznie znajdować się kantor i posługacz synagogi. Jeżeli zaś, ktokolwiek nie urządzi godów, stosownie do wskazanych tém rozporządzeniem przepisów, wzbrania się kantorowi odczytanie zwykłej modlitwy **Gorahman**, a przywołującemu do **Tory**, zakazuje się powołać wykraczającego i nieposłusznego.

*Nr. 158. O wyborze członków do ustanowienia praw i reguł tyczących się godów, wydawanych z przyczyny wesela i obrzezania.*

Sobota 21. Tewesa 5562 r. Reprezentanci miasta na ogólnem zgromadzeniu postanowili: wybrać kilku członków Kahału i włożyć na nich obowiązek zredagowania i ułożenia stałych praw i reguł, tyczących się wydawania uczt, festynów i wszelkiego rodzaju godów z przyczyny wesela lub obrzezania. Ustawy i reguły ułożone przez wybranych mają być przedstawione Kahałowi i ogólnemu zgromadzeniu do potwierdzenia, poczem będą one miały siłę prawa.



## Rozdział IV.

### O kahalnych agentach i faktorach.

Ajent Kahału, któremu poleconém jest śledzić interesa żydów w ogóle lub też jednego z nich, nazywa się faktorem.

Faktorski stan czyli rzemiosło nie jest zastosowaniem jedynie do handlu. W mniemaniu żydów, jest ono potrzebném we wszystkich warunkach życia i dla tego w miejscowościach, gdzie się żydzi osiedlili, spotykać ich można za każdym krokiem: w hotelach, w oberzach, w karczmach i szynkach, na ulicy, przy sklepach, przed gmachami rządowymi, przed ratuszem, w biurach policyi i innych gałęzi administracyjnych, sądowych i bankowych, a nawet często przed mieszkaniem osób, piastujących ważniejsze lub mniej ważne urzędy w tychże administracjach, sądach, bankach i t. d.... Legiony tych faktorów umiejących chwytać każdy ruch życia społecznego i czerpiących z niego zyski dla siebie, dążą jednak do tego samego celu, to jest: do odniesienia korzyści dla ogółu żydowskiego.

Faktorowie ci dzielą się na rozmaite klasy, a każda z nich ma swoich specjalistów. Jedni do handlu, drudzy do przedsiębiorstw, to znów do kojarzenia małżeństw, ci do wynajdywania potrzebujących pieniędzy ale mających jakąś odpowiedzialność, tamci do wyszukiwania mieszkań, inni do stręczenia sług, są tacy co umieją załatwiać interesa w biurach policyjnych, inni w administracyjnych inni w sądowych i tak dalej...

Niema tu mowy o adwokatach wyznania izraelskiego, bo ci, zdaje się, nie postępują inaczej jak adwokaci należący do innych religii. Faktorzy o których tu jest wzmianka są ci, co nie posiadają żadnego innego fachu jak tylko swój subtelny i zręczny zmysł, a których napotkać i znaleźć można tylko w narodowości żydowskiej. Całym zajęciem i zatrudnieniem ich bywa z jednej strony czyhanie i niejako stanie na straży przy osobach takich, które mają pewne stanowisko w społeczeństwie i od których zależeć może decyzja jakiejś sprawy, załatwienie jakiegoś interesu ważniejszego

z drugiej zaś strony, wyszukiwanie suplikantów, wchodzenie z nimi w umowę względem ceny, jaką ci chcą mogą poświęcić na korzyść **Porie'a** (urzędnika) dla załatwienia interesu. — Rozumie się samo przez się, że faktor nie zapomina i o sobie. Zgodziwszy się nareszcie z suplikantem, podejmuje on się przeprowadzić interes i wówczas udaje się do **Porie'a** od którego zależy załatwienie tegoż, próbując jakimi sposobami może dojść do wytkniętego przez siebie celu. Często bardzo się zdarza, że faktor naumyślnie na wpół tylko i jedną i drugą stronę zadawalnia — a to ażeby zachować wpływ nadal i stać się niezbędnym w innej sprawie. Co się tyczy tego ostatniego punktu, każdy faktor trzyma się tradycyjnego sumienia faktorskiego, względem różnicy, jaką wypada zachować w sprawach zachodzących między żydem a **Goin'em** (chrześcianinem) — między dwoma żydami — między Kahalem a żydem — i między Kahalem a **Goin'em**. Głównym zaś celem każdego faktora bywa oprócz swego zysku, posiadanie notatki, w jaki sposób udało mu się sprowadzić z drogi honorowej, czyli przekupić **Porie'a**. Zbiór podobnych notatek złożonym jest w Kahale w tym celu, aby zachować wpływ na raz już przekupionego urzędnika i aby pogrozić mu, gdyby ten chciał kiedykolwiek działać na szkodę ogółu żydów.

Faktorzy używający swej działalności na korzyść ogółu żydowskiego, spełniają poruczenia Kahalu i postępują według jego przepisów. Takim to sposobem, ogólne i prywatne, ważne i mniej ważne kwestje żydowskie zawsze i wszędzie znajdują fanatycznych obrońców w Kahale i w niezliczonej liczbie faktorów. Oręż jakim Kahal walczy jest zawsze ten sam, dawno już znany, to jest : przekupstwo!

Rozdawanie podarunków i przekupstwa urzędników, którzy powinni strzedz wykonywania praw krajowych, stały się obyczajem u żydów, który chociaż nie jest nakazany przez Talmud, wyrobionym został przez praktykę ich życia. Wielkie cuda wyprawiała i sprawia codziennie siła podobnego talizmanu, gdy jest użyta przez sprytnych faktorów, znajdujących się w rozmaitych warstwach społeczności. Siłą tego talizmanu usuwali żydzi i dotychczas usuwają wszelkie przeszkody, jakie władze miejscowe starały się stawiać, aby uchronić ludność krajową od ostatecznego nieuzdolnienia, w jakie żydzi życzą sobie ją wprowadzić. Dzięki temuż talizmanowi, w niedługim czasie udało się żydom, w miejscowościach w których się osiedlili, zawładnąć kapitałami i wyrzecz stanowczy wpływ na handel przemysł i pracę kraju. Siłę tej faktorskiej straży i sposobom przez nią używanych, zawdzięczają żydzi



wpływ, jaki sobie zapewnili w sądach, w policji i administracyach, gdy się rozstrzygają sprawy między władzami cywilnymi a Kahałem, a nawet prywatnymi żydami. Nareszcie siłą tej faktorskiej działalności oswobodzili i oswobodzają żydzi, handel, przemysł i lżejsze rzemiosła, od wszelkiej konkurencji nieżydowskiej.

Słowem talizman o jakim mówimy, stał się w ręku zręcznych faktorów ową cudowną laską, zamieniającą morza w suche łąki a skały w obfite źródła; z tą różnicą, że dawnymi czasy podobną laską władał jeden tylko naczelnik ludu Izraelskiego, teraz zaś znajduje się ona w posiadaniu każdego Kahału i w rękach niezliczonego zastępu faktorów żydowskich.

Obraz faktorskiego życia dawno już znanym jest światu, bo o faktorach i przekupstwie dość często wspomniano i pisano po rozmaitych pismach europejskich. W teatrze nawet przedstawiano, w komedji **Jedno słowo do ministra**, jakimi sposobami, faktorowie różnych kondycji i rozmaitych kategorii ofiarują czasem bardzo znaczne summy dla wywołania ministeryalnego *milczenia*. Wypada więc teraz zwrócić uwagę na nowsze zjawiska, czyli sposoby samym tylko żydom dotąd świadome.

Pomimo, iż tyle już pisano o faktorach i przekupstwie, nikt jeszcze nie zwrócił uwagi na to: że przekupstwu ulegają, nie tylko osoby pojedyncze i wyjątkowe, lecz że temu *złemu* ulegają całe towarzystwa, nawet w najbardziej oświeconych narodach. Różnica zależy tylko na ilości summy. To przekupstwo wykonywane bywa przez faktorów żydowskich rozmaitych kondycji i kategorii, z pewnym oznaczonym systemem. Nareszcie nie było dotąd wyjaśnionem, jakie stosunki zachodzą między Kahałem a faktorami? w jakich wypadkach i rozmiarach powinny być rozdawane podarunki? z jakich źródeł są czerpane fundusze na interesu Kahału? przez kogo jest skutecznianym rozdział funduszków? od kogo wychodzą postanowienia w tym celu? jakim sposobem zbierane są owe fundusze przeznaczone na przekupstwa? i nakoniec, kto w podobnych wypadkach bierze odpowiedzialność prowadzenia interesów... czy Kahał, czy też Rabin?

Wszystkie te ciekawe a dotąd niezbadane kwestye wyjaśnione zostały przez 26 do'umentów umieszczonych w *Książce o Kahale Brafmann'a*, z których przetłumaczyliśmy najciekawsze i najważniejsze oznaczone numerami 4, 17, 21, 33, 37, 156, 159, 260, 261, 280, 281, 282, 284, 285, i które cytujemy po tym rozdziale. Na osobliwszą uwagę zasługują ostatnie pięć, jako dokumenta wykazujące działalność komisji mianowanej przez Cesarza Rossyjskiego dla





rozpatrzenia kwestyi żydowskiej i zarazem wynajdywanie ze strony żydów środków i rozmaitych przeszkód dla sparaliżowania tejże działalności. Dokumenta te zgadzają się ze sprawozdaniem *Dzerzawina* meża stanu <sup>1)</sup> który był członkiem tejże komisji.

„Rozpoczęto ze strony żydowskiej — powiada *Dzerzawin* rozmaite intrygi, wykrety i wybiegi, mające na celu pozostawienie kwestyi żydowskiej w dawnym stanie“. Dalej cytuje list schwytany przy jakimś żydzie, a pisany przez pewnego Rabina na Białorusi do zaufanego żyda mieszkającego w Petersburgu. List ten wskazując sposoby jakich żydzi używali, aby dopiąć swego celu, to jest sparaliżować wszelką działalność naznaczoną przez Cesarza komisji, dowodzi jak silną jest solidarność i organizacja plemienia żydowskiego. W liście tym (powiedziano) że na *Dzerzawina* jako na prześladowcę żydów rozesłano po wszystkich Kahałach całego świata *Herem* (przekleństwo) i że na poparcie sparaliżowania działalności komisji zebrano 1,000.000 rubli srebrem, które posłane już były do Petersburga dla przekupienia kogo tylko można i usunięcia *Dzerzawina*; a gdyby nie potrafiiono tego dokazać dla strucia go i zgładzenia jakim innym sposobem. Do spełnienia tego czynu, naznaczony był 3 letni termin. Tymczasowo zaś, nalegano o staranie się w celu odwlekania i przedłużania kwestyi żydowskiej, albowiem dopóki ten ich wróg (*Dzerzawin*) będzie członkiem komisji, dopóty nadziei nie ma korzystnego jej rozwiązania dla żydów. Cała zaś ta wielka korzyść zależała na tem: *aby pozostawić żydom pozwolenie sprzedawania wódki po karczmach wiejskich i szynkach małych miast, ponieważ za pomocą wyszynku wódki oni (żydzi) mogą rozpajać wieśniaków i przyprowadzać tychże ze swoim zyskiem do zupełnej ruiny*. Dla doskonalszego prowadzenia i poparcia tej sprawy, miała odbierać komisya wyznaczona przez cesarza, rozmaite pisma w różnych językach i przez najzdolniejsze pióra żydowskie redagowane; pisma w jakich zawarte być miały informacje, opinie i zdania w jaki sposób wypada urządzić żydów zamieszkujących Rosyę? — Istotnie w niedługim potem czasie zaczęły się sypać rozmaite korespondencje, po francusku, po niemiecku, po angielsku, które były przedstawiane komisji a które z rozkazu Cesarza były rozpatrywane i roztrząsane.

---

<sup>1)</sup> Sprawozdanie i notatki *Dzerzawina* wyszły w Moskwie. 1860 r. Str. 794.

Tymczasem niejaki żyd *Notko*, — w którym *Dzerzawin* miał zaufanie, z przyczyny jednozgodnego zapatrywania się na kwestyę żydowską, i który dostarczał różnych wiadomości tyczących się projektu zakładania fabryk, w jakichby żydzi pracowali, — przyszedłszy pewnego dnia do *Dzerzawina*, ofiarował mu 200.000 rubli srebrem za to tylko, aby się nie sprzeciwiał zdaniom innych członków komisji, ustanowionej do rozpatrywania kwestyi żydowskiej, utrzymując, iż wszyscy ci członkowie są przychylni żydom i chcą działać w ich interesie. *Dzerzawin* uważając tę propozycję jako rzecz ważną, zadał sobie zapytanie, co w tym razie wypada uczynić?... Jeżeliby bowiem zgodził się na przyjęcie ofiarowanej mu sumy i działał w duchu współczłonków komisji, zdradziłby swą przysięgę i postąpił wbrew woli monarchy, a pozostawiając żydów w dawniejszej ich organizacyi i pozwalając im używać sposobów rujnowania włościan, za pomocą wyszynku wódki po karczmach wiejskich i szynkach małych miast, znaczyłoby to zrabować tychże włościan i pozbawić ich chleba powszedniego.... Jeżeliby zaś nie zgodził się i nie dał się przekupić, pozostałby sam jeden w nierównej walce ze wszystkimi innymi członkami komisji, a w takim razie cała jego praca i starania nie miałyby żadnego powodzenia. Aby rozwiązać to trudne zadanie postanowił udać się do samego monarchy, któremu okazując list przejęty — o jakim wyżej była wzmianka — oświadczył zarazem o propozycyi, jaką mu uczyniono w nadziei, iż Cesarz przekonawszy się o jego wiernej służbie, popierać go będzie w tej sprawie.

W pierwszej chwili Cesarz ogromnie był oburzony. Kiedy *Dzerzawin* zapytał co wypada zrobić? czy przyjąć 200.000 rubli srebrem ofiarowane mu przez *Notka* dla odkrycia wszystkich intryg, zawahał się i widocznie pomieszany rzekł: „zaczekaj, ja ci sam powiem, kiedy i co wypada uczynić.“ Tymczasem wziął list, jak oświadczył, dla sprawdzenia go innemi drogami i sposobami. *Dzerzawin* był pewnym wówczas, że Cesarz przekonany zostanie tym potężnym dowodem i że nadal wystrzegać się będzie ludzi go otaczających, a którzy dali się przekupić i protegowali żydów.

Jednakże z powodu związków familijnych i przyjaźni, jakie łączyły Aleksandra I. z hrabią Walerym Aleksandrowiczem Zubów, opowiedział Cesarz temuż tę sprawę z wszelkimi szczegółami. Hrabia Zubów zaś, będąc w ścisłych stosunkach ze *Sperańskim*, dyrektorem kancelaryi spraw wewnętrznych, zakomunikował temu ostatniemu, jaki obrót bierze kwestya żydowska. A że *Sperański* zdatny bardzo człowiek, wodził za nos ministra spraw wewnętrznych *Koczubeja*,



i robił z tymże, co mu się tylko podobało i ponieważ był całkowicie żydom zaprzędanym przez pośrednictwo pewnego spekulanta *Pereca*, z którym żył za pan brat w najroźgłośniejszy sposób i w którego domu mieszkał, zamiast więc surowego ukazu cesarskiego, któryby pokrzyżował wybiegi żydowskie, na następnym posiedzeniu komisji, wypowiedzianem zostało zdanie wszystkich członków że należało pozostawić nadal żydom prawo sprzedawania wódki i wszystkich trunków po karczmach wiejskich i szynkach małych miast, jak się to dawniej praktykowało. Ponieważ atoli *Dzerzawin* nie dał na to swego głosu, bo naumyślnie był nieobecny na posiedzeniu, rzecz cała została chwilowo nierozstrzygniętą. Cesarz zaś od tego czasu coraz ozięblej przyjmował *Dzerzawina*, a względem wzmiankowanego listu, nie tylko że nie rozkazał czynić żadnego śledztwa, ale nawet ustnie nie wypowiedział o nim swej opinii.

Projekt tedy o żydach ułożony przez *Baranowa* z zapatrywaniem się na tę sprawę *Dzerzawina*, rozkazano oddać *Sperañskiemu*. Ten zaś przerobił go po swojemu, omijając starannie adnotacje *Dzerzawina*, jakby te wcale nie istniały, i nie wzmiankując nawet w ukazie o opinii, wypowiedzianej przez tego ostatniego.

Gdy *Dzerzawin* dowiedział się od *Baranowa* o rozstrzygnięciu w ten sposób kwestyi żydowskiej, zapytał go żartując: „Judasz sprzedał Chrystusa za 30 srebrników, a wy za wiele sprzedaliście żydom włościan naszych?“ *Baranów* uśmiechając się odrzekł: „po 30.000 dukatów na osobę, oprócz wszakże mej osoby, bo projekt przezemnie ułożony przerobionym kompletnie został przez *Sperañskiego*, o którego zdzierstwach i przekupstwie zwłaszcza w sprawie żydowskiej, opinia jest ustaloną z przyczyny ścisłych jego stosunków z żydem *Perecem*.“

## Dokumenta odnoszące się do Rozdziału IV. (Wyciągi z kahalnych aktów umieszczonych w Dziele *Brafmanna*, Książka o *Kahale*.)

Nr. 4: O wynagrodzeniu kwartalnych dozorców, (niższych urzędników policyjnych — podwładnych policmajstrów.)

Sobota — oddział *Noach* 5555 r. Reprezentanci *Kahału* postanowili wydać trzem dozorcóm policyjnym, za cały czas ubiegły do dnia dzisiejszego po 8 złp. (Rsr. 1 kop. 20) każdemu. Pieniądze te mają być wręczone przez 3ch zaufanych (przysięgłych) i wzięte



z funduszków pochodzących od zbioru pudełkowego, części należnej za rzeź bydła.

*Nr. 17. Rozporządzenie Kahału z d. 2. Tewesa 5555 r.*

Z powodu nowych spisów ludności i propinacyi trunków, na jakie trzeba mieć baczość i starać się, aby wypadły w sposób najkorzystniejszy dla Kahału. Za zezwoleniem wielkiego, ogólnego zgromadzenia, postanowiono wyznaczyć 11 zaufanych członków żydowskiego ludu, którzy mają krok w krok śledzić bieg tych dwóch interesów — a ich czynności, będą miały całą moc prawa jakby ono było uchwalonem przez ogólne zgromadzenie. Do tych spraw wybrani, powinni dołożyć wszelkich swych starań, ponosząc nieuni- knione koszta w tym razie. Takowe koszta wynagrodzić sobie mogą z jakiegokolwiek bądź źródła dochodów ogólnych, stosownie do wyboru.

*Nr. 21. O prezentach dla osób stojących u Władzy czyli w ogóle dla Naczelników wszelkiego rodzaju.*

Wtorek. Dział pięcioksiężniczy *Szelach* 5555 r. — Repre- zentanci ogólnego Zarządu postanowili ściągnąć zaległe należności pieniężne od rzeźników bydła, aby z tej summy móżdż użyć zna- czną część na rozdanie podarunków dla wyższych urzędników miej- skich. Summa przeznaczona na ten cel, powinna być oddana *Szameszowi* (Notariuszowi) który ma trzymać ścisły i szczegółowy rachunek w tym interesie.

Nr. 33. Czwartek, dział pięcioksiężniczy *Noach*, 5558 r. Reprezentanci Kahału postanowili użyć 100 Rsr. na zakupienie ryżu i innego ziarna na pewien cel — a 50 Rsr. dla wręczenia sekretarzowi gubernatora za wyświadczenie usług dla ogółu żydo- wskiego.

Nr. 37. Środa, dział 5ciu ksiąg *Wajejcej*, 5558 r. Repre- zentanci Kahału, polecili udzielić z kassy kahalnej, dostateczne fundusze na śniadania i wina dla sędziów, którzy mają wydać wy- rok w sprawie żydowskich rzemieślników.

*Nr. 156. O ściągnięciu pieniędzy na powinszowanie świąt Bożego Narodzenia władzom chrześcijańskim.*

Sobota, 21. *Tewesa* 5562 r. Z powodu nadzwyczajnych wy- datków, jakie wypada uczynić z przyczyny nadchodzących świąt, wszystkim naczelnikom chrześcijańskim, jak to zawsze czyni Kahał,

ogólne zgromadzenie postanowiło dać prawo tajemnemu prześladowcy, aby tenże użył wszelkich gwałtów, prześladowań i wszystkich środków dla ściągnięcia niedoboru z procentowego podatku a pieniądze uzyskane użyć na kolendę dla naczelników chrześcijańskich.

*Nr. 159. Postanowienie z przyczyny jakiejś rewizyi.*

Poniedziałek, 24. *Tewesa* 5562 r. Ponieważ społeczeństwo żydowskie potrzebuje ogromnej summy pieniężnej z powodu rewizyi zarządzanej przez miejskie władze — reprezentanci *Kahału* postanawiają wziąć i obrócić na wydatki dla załatwienia w sposób korzystny dla ogółu żydowskiego, fundusz z trzygroszowego podatku na mięso, to jest z tej kwoty, która już dawno została uzbieraną przez zaufanego, przeznaczonego do zbioru tegoż podatku.

Reprezentanci *Kahału*, ogólnego zgromadzenia i *Bet-Din*, jednozgodnie uznali, iż nie wolno jest użyć pieniędzy zebranych z wymienionego tu wyżej źródła na inne potrzeby miejskie, ale wyłącznie obrócić je należy na cel o jakim mowa — a wszystko co tylko jest tu wygłoszonym, zostało uchwalone jednozgodnie w izbie *kahalnej*.

*Nr. 260. O zapomodze dla szynkarzy podczas procesu tychże z przedsiębiorcami.*

Środa, według działu *Matot-u-Mese*, 28. *Tamuza* 5562 r. Reprezentanci *Kahału* postanowili wydać z kassy ogółu dla wsparcia szynkarzy procesujących się z przedsiębiorcami — pieniądze na wszystkie wydatki niezbędne dla poparcia tego procesu, a mianowicie: całą kwotę niedozbieraną do 100 dukatów, którą to resztę miało się ściągać od przysięgłych, z pudełkowego zbioru na illuminacye, stosownie do upoważnienia *Kahału* i starszyny od *Sabbaty* według działu *Behaal-otha* (art 251). Pieniądze, które nie dopełniały summy 100 dukatów, muszą być oddane wyżej wspomnianym szynkarzom.

*Nr. 261. O sprzedaniu Izaakowi synowi Gerszona prawa eksploatacyi<sup>1)</sup> placu należącego do kleru *Rekitskiego*.*

Na ogólnem zgromadzeniu wszystkich starszych (głów) przewodców i reprezentantów naszego miasta, za wspólną zgodą, bez

---

<sup>1)</sup> Jak wyżej było wspomnianom i będzie jeszcze obszernie opisanem w rozdziale 8mym, *Kahał* sprzedaje h a z a k a i m e r o p'i e czyli prawo eksploatacyi pod wszelkim względem, własności należących do



wszelkiego wahania się, albo jakich *obwijań* (kręactwa), w kahalnej izbie, w obec pełnej liczby członków postanowiono: Sprzedać Rabbi Izaakowi synowi Gerszona prawo *posiadania* (eksploatowania) placu i szpitala należącego do kleru Rekitskiego<sup>1)</sup>, położonych przy końcu ulicy kajdanowskiej; przytem sprzedaje się prawo eksploatacy niezabudowanego placu tutejszej gminy (mieszczanstwa) przyległego do wyżej wymienionych placu i szpitala. Prawo to eksploatacy własności chrześcijańskich sprzedaje się Izaakowi, jego potomkom lub innym pełnomocnikom wskazanym w sukcesyi, od centrum ziemi aż do wysokości niebios, bez wszelkiego ograniczenia, za co Rabbi Izaak wniósł do kassy Kahału wyznaczoną należność w całkowitości. To prawo od tej chwili jest mu przyznane jako wieczyste i nienaruszone. On zaś (Izaak) może go odprzedać, dać w zastaw lub darować według swej woli.

Jeżeli Rabbi Izaak potrafi się ugodzić z mieszczanstwem, do którego należą place wyżej wspomniane i szpital, aby mógł coś budować, pozwolonem mu jest przez Kahał stawiać domy lub inne budynki drewniane a nawet murowane. W razie zaś, gdyby Rząd zabrał te place dla postawienia koszar lub jakich innych publicznych budynków, to najsurowiej zakazuje się wszystkim żydom w ogólności i każdemu z osobna, nastawać i mieszać się w tę sprawę, która przez nasz wyraźny rozkaz należy jedynie do *Rabbi Izaaka, jego potomków lub pełnomocników i jemu tylko wolno jest traktować z rządem, mieszczanstwem lub innemi właścicielami chrześcijańskimi, równie jak zabronionem jest, pod najsurowszą odpowiedzialnością, trudnić się na tej przestrzeni faktorstwem każdemu innemu żydowi, bo tylko jeden Izaak tem się trudnić może.*

Wkłada się na każdy Kahał obowiązek bronienia praw wyżej wymienionego Izaaka i jego następców lub pełnomocników, w sposób, aby też prawa pozostały przy nich i utrzymały się w cichości i spokoju. Każdy Kahał i każdy Bet-Din, powinien stanąć w obronie praw Izaaka, przeciwko każdemu, któryby chciał się wdzierać

---

chrześcian i ich osoby. Żaden inny żyd nie tylko tej samej miejscowości, ale tego samego kraju a nawet całego narodu żydowskiego, rozproszonego po kuli ziemskiej nie powinien i nie może wchodzić w żadne układy z chrześcijaninem, którego prawo eksploataowania nabył od Kahału już jeden żyd.

<sup>1)</sup> Mowa tu jest o księżach katolickich, którzy od znanego śpiewu *Requiem aeternam* błędnie nazwani byli Rekistami.



w granice tych ustąpionych przez Kahał *posiadłości* i chciał zrobić uszczerbek prawom, jakie nabył Rabbi Izaak syn Gerszona. — *Każdy Kahał i każdy Bet-Din, powinni prześladować takiego człowieka, zgiąć go w łęk, przygniść i kazać mu wrócić wszystkie straty i koszty, jakie mogły wyniknąć z jakiegokolwiek szkody, wyrażonej Izaakowi.*

Jeśliby zaś Kahał i Bet-Din nie dosyć zwracali uwagi na takiego szkodliwego dla interesów Izaaka człowieka, nie dręczyli go i nie prześladowali rozmaitemi sposobami, to wszystkie wydatki i szkody, jakieby wypadły dla Izaaka lub jego następców, powinny być w jak najkrótszym czasie uiszczone z *najlepszych* dochodów Kahału. W takim razie, właściciele wyżej wspomnianych praw mogą przedstawić bez żadnej przysięgi rachunek poniesionych szkód i wydatków i takowy rachunek musi być całkowicie zaspokojonym z dochodów Kahału.

Wszystko to jednozgodnie postanowione i podpisane zostało przez wszystkich starszych reprezentantów miasta, zasiadających w kahalnej izbie w obec wszystkich członków Kahału we Czwartek, wigilję Nowin Xieżyca *Aera*. Sprzedaż ta była dokonana przez licytację o jakiej zawiadomienie zostało rozesłane w swoim czasie po wszystkich synagogach, a że w oznaczonym terminie nikt nie znalazł się, coby zaprotestował lub dał wyższą cenę, — a zatem ostatecznie zatwierdzoną została w Niedzielę dnia 3-go *Aera* 5362 r.

*Nr. 280. O kwestyi dotyczącej się wszystkich żydów w całym kraju. — O zgromadzeniu ogólnem dla naradzenia się i roztrząśnienia w szczegółach tejsze kwestyi. — O procentowym zbiorze, koniecznym potrzebnem dla usunięcia zamiarów rządowych względem żydów.*

Sobota 1-ej daty *Tewesa* 5362 r. Tydzień według działu *Mikoe*. — Na nadzwyczajnem posiedzeniu wobec przewodców miasta i całego kahalnego kompletu, postanowionem zostało, co następuje:

Wskutek niepomysłnych wiadomości ze stolicy, które donoszą, jakoby losy wszystkich żydów w całym kraju (Rossyi) oddane były w ręce 5-ciu dygnitarzy, zaopatrzonych w zupełną potęgę zarządzania żydami, według ich dowolnego upodobania, zmuszeni jesteśmy wybrać z pomiędzy siebie komisję, złożoną z kilku członków, która ma się udać do Petersburga z zamiarem ubłagania Najjaśniejszego Pana — *bodaj sława jego na wieki wzrastała* — ażeby do naszego żydowskiego życia żadnej *inowacyi* nie chciał wprowadzać. A ponieważ,

ten ważny i tak potrzebny krok wymagać będzie znacznych funduszków, za ogólną zgodą zebrania i Kahału, postanowiono zarządzić tymczasowy procentowy podatek, który ma być ściągany w porządku następującym: — 1. Od osobistych kapitałów, towarów i zabezpieczonych długów każdy ma wnieść  $\frac{1}{2}$  % procentu; 2. od nieruchomości majątku każdy właściciel ma wnieść  $\frac{1}{4}$  procentu. — 3. Od różnych dochodów, jako też od pobieranych za czynsz mieszkalny i od magazynów 10 procentów; — 4. Młode małżeństwa zamieszkujące przy rodzicach 1 procent z całej ich majątności, bez względu na to, czy kapitały mają w swych rękach, czy też są w obrocie u innych po za domem.

Każdy z zaludniających nasze miasto, musi przysięgą stwierdzić, że uiszczy się z procentowej opłaty uczciwie i regularnie. — Gdyby ktokolwiek zobowiązał się wnieść na ten cel 50 dukatów, to w takim razie zwolnionym będzie od przysięgi (którą każdy obowiązany jest stwierdzić wykaz i prawdziwą wartość swej majątności) choćby nawet wymagany podatek stosownie do jego zamożności, przewyższał wymienioną sumę.

Z pośród przysięgłych (zaufanych) tego procentowego podatku, naznacza się sześciu członków jako dozorców pudełkowego zbioru z rzezi bydła, zaopatrując ich w prawo naznaczenia od siebie pewnych poborców, którzyby w ich obecności zatrudniali się ściąganiem wyżej oznaczonego zbioru pieniędzy. Służba i posłańcy Kahału obowiązani są spełniać bez najmniejszego oporu ich rozkazy — bo władza ich, równa będzie władzy Kahału i ogólnego zgromadzenia. Ci zaś wybrani członkowie, przed wstąpieniem w swe obowiązki, muszą wnieść należne od nich podatki procentowe, według ogólnej reguły.

*Nr. 281. O procentowym zbiorze w celu usunięcia zamiarów rządowych względem żydów w ogólności.*

Sroda 4-ej daty w miesiącu *Tawesa*, tydzień według działu *Wajgasz*, 5562 r.

Sześciu wybranych członków z pośród ogólnego zgromadzenia nadzwyczajnego, mają się udać do Petersburga w celu ubłagania Cesarza i otrzymania od Niego protekcji i względów dla wszystkich żydów zamieszkałych w Rosyi, a że na dokonanie tego ważnego kroku potrzeba bardzo znacznych pieniędzy, postanowiono nałożyć podatek nadzwyczajny po 1 rublu srebrem od każdej głowy.

Powiatowe miasta i mniejsze miasteczka mają zbierać procenta od kapitałów w sposób jaki był przyjęty na ogólnym zgro-



madzeniu w Izbie kahalnej w Sobotę dnia 1-ej daty Tawesa, tydzień według oddziału Mikoe (zawarty pod nr. 28 poprzedzającym) a ze zgromadzonych w ten sposób kwot pieniężnych, Kahały miast powiatowych, powinny je odesłać do Kahału miasta gubernialnego, tak aby wypadało po 1. rublu srebrem od każdej głowy żydowskiej, zamieszkującej ich powiaty. Mieszkańcy zaś miasta gubernialnego powinni skrupulatnie wykonać prawo, zapadłe o podatku procentowym i wnieść te sumy do wybranego przez ogólne zgromadzenie *Skarbnika*. Tym skarbnikiem (kasyerem) wybrany jest jednogłośnie znany bogacz Rabbi *Wolf* syn *Hirsza* z Mińska. Na prowadzenie zaś rachunkowości i trzymania ksiąg i papierów, tyjących się tego interesu, przeznaczonym został pierwszorzędnny bogacz *Ajzyk* syn *Judela*

Na skarbnika (kasyera) wkłada się obowiązek zwrócenia każdemu kwoty, jaką wnieśli, jeżeliby 2 powiaty gubernii, lub też mieszkańcy miasta gubernialnego zastosować się nie chcieli do tego postanowienia i odmówili wyznaczonego podatku, — Gdy zaś zbiorą się posłańcy wszystkich powiatowych Kahałów, będą mogli na ogólnem zgromadzeniu i za naszą wspólną zgodą wybrać innych pełnomocników jak tych, których przeznaczylśmy dla udania się do Petersburga, równie jak też i innego skarbnika, jeżeli to uznają za stosowne.

*Nr. 282. O procentowym zbiorze, — koniecznie potrzebnym dla usunięcia zamiarów rządowych względem żydów w ogólności.*

Sobota według działu *Wajgasz* 7-go *Tawesa* 5562.

Przez kahalną zwierzchność i nadzwyczajne zgromadzenie zostało ogłoszone co następuje: Kto do przyszłego Wtorku nie zapłaci procentowego podatku, naznaczonego na poprzednich posiedzeniach, ten będzie zdeklarowany jako wyrzutek, wyłączone z towarzystwa. Oprócz tego, nadaje się 6-ciu zaufanym władzę do poddania takiego wyrzutka na rozmaite kary pieniężne i prześladowanie go tyle, o ile tylko starczyć mogą siły izraelskiego ludu. — Postanowiono również nie wchodzić w układy z nikim w celu uwolnienia od przysięgi; przysięga bowiem zobowiązuje wszystkich z wyjątkiem tych, którzy dobrowolnie wniosą 50 dukatów. — Przytem ogłasza się, że Rabbi *Wolf* syn *Hirsza* został potwierdzonym jako skarbnik (kasyer).

Co się zaś tyczy tych gospodarzy domów, co życzą procesować się z Kahałem i ogólnem zgromadzeniem i wytoczyć sprawę przed *Bet-Din*, w kwestyi poboru podatku od dochodów z domów, to



zawiadamia się ich, iż adwokatami Kahału zostali mianowani Rabbi *Wolf* syn *Hirsza* i bogacz *Ajzyk* syn *Judela*, zastrzegając, iż strony przeciwne powinny się stawić, najdalej w dniu jutrzejszym przed sądem *Bet-Din*, w razie zaś przeciwnym, skargi ich ani przyjęte ani uwzględnione zostaną.

Na zgromadzeniu ogólnem dzisiejszem byli przytomni, wszyscy deputowani z miast powiatowych przysłani, aby się naradzić w interesie podatku procentowego i wysłania pełnomocników do stolicy.

*Nr. 284. O szynkach i przedsiębiorcach wyszynku trunków.*

Na temże samem posiedzeniu, agitowaną była kwestya, ty-cząca przedsiębiorców wyszynku trunków i postanowionem zostało: że gdyby ktokolwiek z żydów, zamieszkujących nasze miasto (*Minsk*), poważył się wejść w ugodę z przedsiębiorcami wyszynku trunków, to 7 szynkarzom, wybranym przez nas naumyślnie do tej sprawy, poleconem jest jak najsurowiej, prześladować i dręczyć takiego człowieka wszelkimi sposobami, skazując go jak najczęściej na kary pieniężne, — i w tym interesie władza 7-miu wybranych szynkarzy, równą jest władzy ogólnego zgromadzenia.

*Nr. 285. O poście i procentowym zbiorze w interesie ogółu żydowskiego.*

Wtorek 10-go *Tewesa* 5562 r.

Stosownie do rozkazu 6-ciu pełnomocników w interesie procentowego zbioru, wyszło po wszystkich synagogach ogłoszenie następującej treści: — Naznacza się trzydniowy post z powodu smutnych wiadomości z *Petersburga* a mianowicie w poniedziałek 16go, w czwartek 19-go i znowu w poniedziałek 23-go *Tewesa*. Posty te mają być najsurowiej wykonane przez wszystkich mieszkańców żydowskich tak mężczyzn, kobiet i dzieci, na równi z postem *Esfizy*. *Zabrania się w ciągu tych trzech dni, mieszkańcom miasta zgromadzać się gdziekolwiekbądź dla modlenia się szczegółowego — obowiązany zaś każdy jest udać się do wielkiej synagogi, dla ogólnej łączności i spotęgowania modlitwy do Boga, oraz przynieść najkonieczniej ze sobą należną kwotę przypadającą nań z naznaczonego podatku procentowego.*

Ktoby zaś w dnie te postne nie uścił się z ciężającej na nim kwoty pieniężnej procentowego zbioru i to do ostatniego grosza, ten oprócz innych kar pieniężnych, będzie ogłoszonym i okrzyczanym jako odpadły i jako wyrzutek z łona swego narodu.



## Rozdział V.

**O rzezi bydła koszernem i trefie w ogólności. —  
O wpływie koszernego na życie żydów. — O pudeł-  
kowym zbiorze mięsa koszernego. — O rzeczywistym  
celu tego podatku.**

Po wszystkich miastach większych i mniejszych, gdzie zamieszkuje ludność żydowska, stawiają żydzi swoim kosztem budynki przeznaczone na rzeź bydła i usiłują zagarnąć wyłącznie w swe ręce cały handel mięsny. Trzeba jednak wyznać, iż do tej gałęzi handlu są oni spowodowani nie tyle przez chęć eksploataowania ludności nieżydowskiej, ile przez okoliczności innej natury. Własną bowiem rzeźnię bydła mieć potrzebują koniecznie żydzi, dla samego zapewnienia zbioru pieniężnego z mięsa koszernego, który to podatek wszędzie im służy do dopięcia żydowsko-wyłącznych, kahalno-administracyjnych i ekonomicznych celów, z jakimi następnie zapoznamy czytelnika; wypada bowiem pierwej obznajomić się z samą instytucją koszernego.

Znanem jest już dobrze, że żydzi nie używają mięsa ze zwierzęcia, którego nie ubił **Szolet** (specjalny rzeźnik żydowski, który najszczegółowiej musiał wystudjować postanowienia Talmudu o rzezi bydła i ptastwa) i takiego które jest wzbronionem przez prawa Talmudowe.

Z liczby 56 Talmudowych rozdziałów o rzezi, koszernem i trefie podzielonych na 642 paragrafów, zawartych w zbiorze talmudycznych praw **Szalhan Arah Zove-Deia**, zacytujemy tu następujące:

Według paragrafów 10 i 11 rozdziału I. o rzezi bydła: „Nóż dla rzezi bydła i ptastwa **Halef** powinien być bez najmniejszej szczyrby **pkime**; w razie przeciwnem bydle uważanem być powinno jako tref, czyli nie zdatne na pokarm dla żydów. W ten sposób tylko **Szolet** może przystąpić do rzezi, jeżeli nóż po starannem wyszlifowaniu okaże się zupełnie gładkim i pozbawionym najmniej czułych ząbków czyli szczyrbków. Lecz żeby sztuka bydlęcia za-



rznięta tym nożem stała się **Koszer**, musi jeszcze nóż pozostać równie niewyszczerbionym po dokonanej operacji.“

Paragraf 7. rozdziału 18. tak brzmi: „jeżeli nóż ma ostrze zupełnie gładkie, bez najmniejszej szczyrby, to chociaż nie byłby ostrym, można go użyć do rznienia bydła, gdyby nawet to miało trwać cały dzień.“ Trzeba jednak wyznać, iż pomimo tak miedorzecznych przepisów, ustanowionych przez prawa talmudyczne względem rzezi bydła, operacja ta odbywa się po największej części z niesłychaną zręcznością i szybkością. Co się zaś tyczy samych przygotowań, te istotnie są dzikie i oburzające, bydle bowiem przeznaczone na zarznięcie jest męczone rozmaitemi sposobami aż do chwili, w której przybierze postać nieruchomą, dla tego aby **Szohet**, po obnażeniu z włosa szyi, mógł spełnić czyn zarznięcia w taki sposób, aby bydle żadnem drgnieniem nie uszkodziło ostrza noża, bo mięso zwierzęcia stałoby się **tref**. Oto jest jedna strona **Koszeru** jaka się przyczynia do obarczenia niespokojnością i do zakłopotania samychże żydów, a wcale nie jest szkodliwą dla chrześcian, którym wszystko jedno, czy bydle zostało zarznięte nożem ostrym lub wyszczerbionym, byleby tylko mięso z niego było czyste, zdrowe i smaczne.

Strona zaś **Koszeru** szkodliwa dla Chrześcian jest następująca: jeżeli bydle zarznięte jest w ten sposób, że ani jedno z nieskończonego szeregu postanowień talmudycznych, względem noża i operacji zarznięcia bydła, nienaruszonym zostało, wówczas **Szohet** przystępuje do oparzenia i zrewidowania wnętrzości zarzniętego zwierzęcia. Operacja ta dokonywaną bywa przez **Szoheta** z punktu zapatrywania się talmudowej weterynaryi, i jeżeli bydle okazało się niezdrowem, odkłada się mięso z niego na sprzedaż dla Chrześcian, bo toż staje się **tref** u żydów. Choroby które czynią mięso bydłęcia nieudatnem dla żydów są w liczbie 8-iu, jako to: *Derusa*, *Nekuba*, *Hazesa*, *Netula*, *Kerna*, *Nefula*, *Pesuka*, *Szebuna*<sup>1)</sup> *Z tych Derus*, oznacza bydle ranione przez dzikie zwierze; *Nekuba* oznacza otwór znaleziony w błonie mózgowej, w pokarmowym lub oddechowym kanale, w płucach, w żółciowym pęcherzu, w sercu lub w śledzionie; *Hazesa* bydle z pewnym defektem w płucach, od urodzenia; *Netula*, bydle pozbawione wątroby lub jednej z czeluści; *Kerna* oznacza rozprucie brzucha aż do wnętrzości; *Nefula*, bydle które uległo wstrząśnieniu od upadku; *Pesuka*, bydle z przełamaną

<sup>1)</sup> Szelhan-Arah-Zore-Deia. Rozdz. 29, o trefie.

kością pacierzową; *Szebuna*, bydle, które ma większą część kregów pacierzowych uszkodzonych. Ośm tych punktów, stanowią cały grunt nauki o **trefie** i każdy z nich bywa roztrząsanym szczegółowo i wszechstronnie.

Z tego względu nie bez pewnej słuszności, musimy uznać wstręt, jaki mają żydzi do pokarmów chrześcian bo **tref**, który oni dosyć często kupują od żydów, jest tylko **Neweila** (paddlina). Dzieje się to z przyczyny niewiadomości Chrześcian, różnych ustaw, jakimi się żydzi rządzą, udało się więc tymże, ukryć dotychczas pomiędzy innymi obrządkami religijnymi, które są tolerowane i to prawo o **Koszer** i o **Tref**. Czyżby liberaliści, którzy z trybun i katedr upominają się o uprawnienie prawodawstwa mojżeszowego, na serjo sądzili, że: sprzedaż Chrześcianom mięsa z bydła niezdrowego jest faktem prawnym ze strony żydów, dla tego że opierają się na zasadzie wypowiedzianej w rozdziale 14-ym stronicy 21ej prawa mojżeszowego, które głosi: *spożywać padlinę zabrania się Wam; oddać zaś ją na sprzedaż cudzoziemcom, wśród was zamieszkałym, na spożycie przez nich, jest Wam dozwolonem?*

Oprócz przepisów tyjących się bicia bydła i opatrywania wnętrzości tegoż, należy jeszcze do ustawy o **Koszer** i o **Tref**, mnóstwo drobiazgowych postanowień o tuczeniu, o oddzielaniu od mięsa krwi i żył przez specjalistę do tego fachu wyznaczonego **Menekera** i t. d.

Taki to jest krótki zarys, nadzwyczaj obarczającego i szkodliwego pod każdym względem dla samychże żydów jakoteż i dla Chrześcian, między którymi żydzi zamieszkują, prawa o **Koszer** i o **Tref**.

Tu potrzeba zwrócić uwagę na to, że wykonanie surowe i w całej swej sile **Koszeru**, nie jest skutkiem fanatyzmu, w jakim pogrążoną bywa cała masa żydowska, jak to mniema bardzo wielka liczba Chrześcian. Jest ona skutkiem po prostu czujnego dozoru, surowych stróżów i agentów kahalnych. Przeróżne a chytrze obmyślane instytucje, za pomocą których każdy Kahał jest w stanie skontrolować każdy funt mięsa spożywanego przez ludność żydowską i bojaźń prześladowań, jakimi się zwykły Kahał posługiwać przeciwko gwałcicielom ustawy o **Koszerze** jest prawdziwą przyczyną ścisłej obserwacji tego prawa przez wszystkich żydów. Dokumenta przytoczone przez Brafmann'a w jego *Książce o Kahale* a oznaczone numerami 148 i 149, które cytujemy po tym rozdziale wskazują sposoby i kary, jakich Kahał używa, aby zmusić wszystkich żydów do ścisłego wykonywania prawa **Koszeru**.



Gorliwość Kahału w utrzymywaniu **Koszeru**, tłumaczy się w sposób bardzo prosty; jeżeli Kahał jest instytucją lub władzą opartą na podstawie talmudowego prawa, to jest rzeczą naturalną, że wspieranie **Koszeru**, który więcej od innych właściwości życia, odgradza żydów od reszty świata i tworzy najmocniejszą podpórę chorągwi talmudowej — musi być najbezpośredniejszym i największym obowiązkiem. Ta to właśnie okoliczność tłumaczy całą surowość kar, wymierzanych przez Kahał za niezachowywanie **Koszeru**.

Kahał wie dobrze z doświadczenia, że nie wszyscy żydzi pozostają wiernymi **Koszerowi** gdy są po za domem i czują się wolnymi od dozoru Kahału. Obznajomiony z tym tajemniczym rysem charakteru żydowskiego, powziął Kahał przekonanie, że gdyby postawiono wykonywanie **Koszeru** dowolnem, w każdej gromadzie żydowskiej znalazłoby się wielu takich, którzy przynosiliby nad swoje koszerne, mięso trefne, jeżeliby to było tańsze a smaczne i zdrowe. Wypada więc, iż znając doskonale tę skrytą stronę życia żydowskiego i znając ważność **Koszeru** dla żydów, Kahał we wszystkich krajach, w których Talmud rozwinął się głównym obozem, nie pozostawił na pieczy sumienia indywidualnego żydów wykonywania tegoż; gdyby bowiem chciał podtrzymywać **Koszer** nauką, wspomnieniami i radami, byłoby to wszystko bardzo niepewnem i podobnem do olbrzymiego gmachu zbudowanego na kurzych nóżkach.

Zdaje się, iż dosyć wyjaśnionem zostało, dlaczego Kahał wszędzie wznosi na swój koszt jatki własne? dlaczego handel mięsny otoczony jest tylu przepisami? dla czego pilnowanym jest przez tylu dozorców, obarczonym tylu ciężkimi podatkami i nareszcie do czego służy ta dziwaczna zbieranina formalności i ceremonii odbywanych przy handlu mięsnym?... Brafmann podaje w swej *Książce o Kahale* 46 dokumentów, z których dwa najgłówniejsze właśnie te, o których już powyżej wspomnieliśmy oznaczone numerami 148 i 149 cytujemy po tym rozdziale, a które wyjaśniają doskonale wszystkie formalności i zbiory o jakich mowa. Głównym celem wszystkich tych postanowień jest ochrona najważniejszej podstawy na jakiej się opiera chorągiew Talmudowa. Jeżeli zaś dodamy, że oprócz tego, pudełkowy mięsny podatek jest jednym ze źródeł, z którego się czerpie opłata dozorców **Koszeru**, jako też kapitałem z jakiego opłacane bywają rozmaite potrzeby, a między niemi najważniejszą rolę gra *przekupstwo urzędników rządowych* (jak to stwierdzają dokumenta zacytowane po rozdziale IV:), łatwo można się przekonać do jakiego stopnia **Koszer** i od niego opłacany po-



datek uciążliwym jest dla samych żydów a szkodliwym dla chrześcian a nadewszystko dla zamiarów tych rządów, które próbowały już, lub zechcą na przyszłość odbyć próbę uregulowania u siebie kwestyi żydowskiej.

Pod rządem rossyjskim, w kraju który przez długie lata był toczony przez gangrenę jaką jest niezawodnie *przekupstwo urzędników* przez gangrenę która szczęściem, przy nowo nadanych a liberalniejszych prawach, spiesznie się zaczyna wykorzeniać i wkrótce uleczoną zostanie. Żydzi potrafili zabezpieczyć swe prawo o **Koszerem** przez prawodawstwo rossyjskie i to do tego stopnia, że surowem przestrzeganiem wykonywania **Koszeru** przez żydów, zajęci są nietylko sami żydzi, czyli ich Kahał, ale nawet i miejscowe władze rossyjskie. Fakt ten dziwny wymotywowany był przez Kahał w następujący sposób: „Nie polegając na własnych siłach, potrzebnych dla podtrzymania tak wielkiej instytucji Talmudowej, jaką jest **Koszer** i przewidując wypadki, że niektórzy z żydów skazani na karę pieniężną za niewypełnianie prawa, mogliby szukać ucieczki i obrony pod tarczą prawodawstwa miejscowych władz, co na żaden sposób nie byłoby korzystnem ani dla żydowskiej synagogi ani dla Kahału; *postarano się* wkręcić zrecznie ustawę o **Koszer** do kodexu praw rossyjskich, a tem samem zabezpieczyć przestrzeganie **Koszeru** siłą prawodawstwa cywilnego krajowego.“

Domyślić się łatwo można, iż dojście do tego niekosztowało nawet zbyt dużo pracy i zabiegów ze strony żydowskiej, wypadło tylko przekonać rząd, że zbiór pudełkowy od **Koszeru** nie jest niczem innym jak dodatkowym i ułatwiającym procederem w sprawie ściągania należytości rządowych czyli padatków od ludności żydowskiej, i takim sposobem wykręt ten ze strony wytresowanej talmudowej polityki, zjednał miejsce dla **Koszeru**, w kodeksie praw rossyjskich, i oto w jaki sposób Kahał—niejako zmusił rossyjskie prawo przemówić w interesie Talmudowego **Koszeru**:

„Istniejący oddawna w żydowskiej ludności cesarstwa rossyjskiego, osobny zbiór pieniężny pod nazwą *pudełkowego*, przeznaczają się na społeczne potrzeby żydów, mianowicie: na ułatwienia w ściąganiu podatków rządowych i należności w ogóle; na dokładne wykonanie rozmaitych powinności ze strony żydów na spłacenie długów ogólnych; na ustanowienie i utrzymanie szkół żydowskich.“<sup>1)</sup>

---

<sup>1)</sup> Ustawa o podatkach, dodatek do rozdziału 281. Punkt 1szy.

„Do ogólnego zbioru należą: 1) Bicie bydła na **Koszer** z każdej sztuki. 2) Rzeź ptactwa, od każdego ptaka. 3) Kary i ściąganie zaległości za niezachowanie reguł ogólnego pudełkowego zbioru.<sup>1)</sup>“

„Przy biciu bydła i ptaków, należy używać przyrządów i narzędzi wyłącznie wskazanych przez przedsiębiorcę z załączeniem do nich jego własnej pieczęci, jako też zaświadczenia Rabina, że te przedmioty mogą być użyte do **Koszeru**.<sup>2)</sup> Policja tak miejska jako też włościańska oraz gminne władze powinny, w razie zażądania przedsiębiorców żydowskich, prawnie *wspierać i współdziałać* w celu zachowania przez żydów prawa **Koszeru** i z niego wypływającego *pudełkowego* zbioru, w taki sposób aby ten był uiszczany bez najmniejszego sprzeciwiania się lub jakichkolwiek wykrętów.<sup>3)</sup>“

Tak więc **Koszer** ma dzisiaj siłę obowiązującą dla żyda mieszkającego pod rządem rosyjskim i nie tylko dla chcącego stosować się do przepisów Talmudowych, ale jeszcze i dla takiego, który jest posłusznym tylko prawom krajowym. Wykonywaniem zaś regularnem instytucji **Koszeru**, zatrudnione są wraz z **Kahałem**, policja i władze miejscowe. Zład też wynika, że **Koszer**, ta główna podpora i dźwignia Talmudowej chorągwi, nie potrzebuje tam lękać się ani wewnętrznych ani zewnętrznych nieprzyjaciół.

Na zapytanie zaś: jakie Rząd otrzymał korzyści pod względem finansowym, za tak czynne wspieranie **Koszeru**, radzilibyśmy zajrzeć w spis zaległości podatków, niezapłaconych przez żydów zamieszkałych w gubernji wileńskiej, które wynosiły 293.868 rubli srebrem w 1867 roku, a w gubernii mińskiej dochodziły w tymże samym roku do summy 341.097 rubli srebrem.

Rosyjskie prawa, wkładając na miejscowe policje i władze administracyjne obowiązek strzeżenia i kontroli w zachowaniu przez żydów przepisów Talmudowego **Koszeru**, przepisów, jakie ze wszystkich innych zwyczajów żydowskich, najwięcej odgradzają żydów od innych mieszkańców kraju, wyrządzają wielką krzywdę pod względem higienicznem ludności chrześcijańskiej. Obowiązując zaś policję i inne władze do ściągania podatku na korzyść kahalnej kassy, pomagają **Kahałowi** używać tychże funduszy na przeciwdziałanie i wzmacnianie oporu, jaki żydzi stawiają zastosowaniu właśnie

---

1) W téjże ustawie. Punkt 8my.

2) idem punkt 53.

3) idem punkt 57.



tychże praw krajowych i wykonywaniu postanowień rządu jak to już wykazanem było w Rozdziale IV. i w dokumentach cytowanych po tymże rozdziale.

## Dokumenta odnoszące się do rozdziału V.

Nr. 148. *Punkta ułożone dla ochronienia Talmudowego sądu od upadku, który zdaje się nam już grozić w skutek grzechów naszych, a zachowaj Boże, aby przyszło do tego, że już nas nie żydzi sądzić będą. Punkta te dają do zgięcia lęk — że użyjemy tego wyrażenia — zuchwałego odstępcę lub nieposłusznego i zmuszają każdego żyda do posłuszeństwa i pokory w obec sądu Talmudowego i prawa naszego.*

Wszystkie te ostrożności i postanowienia ułożone są za wspólną zgodą, naczelników, reprezentantów i przewodzców miasta, *Bet-Dinu* i Rabina, którzy podpisami swemi i przysięgą zapewnili niezłomną wierność dla niżej oznaczonych postanowień, zobowiązując się dołożyć starań, dla podniesienia do należytej potęgi wyroków *Bet-Dinu*, za pomocą wszelkich możebnych środków i sposobów. I oto właśnie są te postanowienia :

1) Jeżeli ktokolwiekbądź z żydów będzie powołanym przez *Szamesza* (posłańca) trzykrotnie do *Bet-Din* w interesie wymagającym jego obecności w sądzie a nie stawi się zaraz po 1-szym przywołaniu, lub też ktokolwiek nie wykona decyzji *Bet-Dinu*, zwłaszcza po jednym ostrzeżeniu, to takiemu człowiekowi *Bet-Din* obowiązany jest ogłosić *Herem* przez notariusza przysięgłego.

Naczelnicy i przedstawiciele miasta i *Kahału* zgadzają się z góry na wszelkie *heremy*, jakie nałożone być mogą w podobnych okolicznościach przez *Bet-Din*. *Szamesz*, powinien oświadczyć osobie zostającej pod *herem*, że to nastąpiło za zgodnym wyrokiem zgromadzenia ogólnego i *Bet-Dinu* (*Beqaskomas akufej werozniej Hakahał.*) Jeśliby taki *herem* był naruszonym, to *Bet-Din* ma ułożyć formalny akt o tym wypadku i stwierdziwszy go podpisami członków wciągnąć do swej *Pinkes* (aktowej księgi.) W akcie tym, ma być wyraźnie wzmiankowanem, że oto taki człowiek zła mał *herem*. *Szamosz* równie obowiązany jest wpisać podobny wypadek do *Pinkes* *Kahału*. Poczem *Szamosz* ma się poradzić tajnego prześladowcy *Nejgosz-Ganeel* co i jak wypada uczynić z nieposłusznym, a wszystko co wyjdzie z ust tajnego prześladowcy,



według programu naprzód przez niego ułożonego, ma być święcie przez Szamesza dokonane.

Jeżeli według zapatrywania się *Bet-Dinu*, ów nieposłuszny okaże się człowiekiem niebezpiecznym, mogącym wyrządzić szkodę Kahałowi, to w takim razie *Bet-Din* powinien naradzić się z mieściecznym inspektorem nad tem co wypada uczynić, a nawet gdyby potrzeba czuć się dawała dobrania do rady jeszcze dwóch ze starszyny miasta, a od udziału w takiej sprawie żaden członek *Bet-Dinu* ani też Kahału usunąć się nie może. Jednoznaczna zaś zgoda takiej rady powinna być jak najściślej wykonaną.

2) Jeżeli nieposłuszny, zostaje 3 dni w swym uporze, to cały jego majątek tak ruchomy jako i nieruchomy, oraz stanowisko nabyte przez niego w synagodze i *bezgamidroszu* staje się według decyzji *Bet-Din*, *hefker* (wolnym dla wszystkich do nabycia.) Od tej chwili wszelkie wynagrodzenia i pretensye ze strony *Bet-Dinu* mają być z polecenia tegoż umorzone na konto majątku winowajcy, majątek zaś ten sprzedanym być powinien w nieobecności obżalowanego za otaksowaniem, ale nie przez licytację. Gdyby po zadośćuczynieniu wszystkim pretensjom i wynagrodzeniom, jeszcze coś pszostało z majątku, to ta cała pozostałość należeć ma do Kahału. Jeżeli nie będzie innych pretensyi tylko ustne, to takowe mają być załatwione według rozporządzenia *Bet-Dinu* i ogólnego zgromadzenia. Ale *Szamosze* obowiązani są w takich razach sporządzać dla kupujących kupne-akta, stwierdzone według najściślejszych form ich własnoręcznymi podpisami. *Bet-Dinu* zaś obowiązkiem jest potwierdzić taki akt i oświadczyć, że jest ułożonym za dobrowolną zgodą takiego nieposłusznego człowieka.

3) Jeżeli strona żądająca wymiaru sprawiedliwości, zostanie w *Bet-Dinie* 3-ch sędziów, to ci obowiązani są natychmiast rozpocząć osądzenie sprawy, nie odkładając jej na później pod pretekstem nieobecności innych członków *Bet-Dinu*. Wyjątek stanowić może tylko bardzo ważna sprawa, do której potrzeba aby wszyscy członkowie *Bet-Dinu* byli obecni, ale we wszelkim przypadku, rzeczą jest nieodzowną aby każda sprawa była sądzoną w jak najkrótszym czasie. Co się zaś tyczy ogłoszenia i zawiadomienia osoby nieposłusznej heremowi, to już będzie zależało od sędziów czy wypada zaprosić do tego i rabina, którego obowiązkiem jest w takim razie przyłączyć się do sędziów.

Przedstawiciele Kahału, oraz wszyscy, pozostali *Dajony* (sędziowie *Bet-Dinu*) obowiązani są przyjąć i potwierdzić to wszystko, co

było postanowionem przez owych trzech sędziów a to bez żadnego wahania się i wykrętów. Jeżeli zaś osądzony uda się ze swą sprawą do innego sędziego i tenże zakwestjonuje wydany przez owych trzech wyrok, to *Bet-Din* nie powinien udzielić żadnej odpowiedzi na to zakwestjonowanie jednego sędziego, z powodu iż ten nie brał udziału w poprzednich rozprawach. Należy tylko w takim razie wypowiedzieć: że sprawa jest legalnie rozstrzygniętą w *Bet-Dinie*. *Szamosz* zaś zostający na służbie nie ma prawa wymawiać się od proponowanej sprawy i wskazywać petycyonarzowskiemu innemu *Szamosza*.

4. Jeżeli skarżący zmusi przeciwną stronę do stawienia się przed innym — nie żydowskim — sądem, to pierwszy za pomocą *heremu* będzie zmuszony stanąć przed sądem *Bet-Dinu*.

Do tegoż skarżącego posłaną będzie wprzód przestroga, że *Kahał* i *Bet-Din*, policzą niezawodnie na jego rachunek wszystkie wydatki i straty poniesione przez stronę przeciwną, a oprócz tego wszystkiego, za wykroczenie przeciw *heremu*, ulegnie odpowiedzialności według ustawy o zabezpieczeniu instytucji *Bet-Dinu*.

5. Zabronionem jest żydowi stawać w charakterze świadka na korzyść odstępcy, to jest takiego, co powążył się wytoczyć swoją sprawę przed obcym — nie żydowskim — sądem, ale owszem zaleca się każdemu żydowi świadczyć na korzyść przeciwnej strony, jeżeli posiada choćby tylko cień jakiegokolwiek wiadomości w tej sprawie.

6. Jeżeli petycyonarzowski posiada *Wexel*, wówczas może zaskarżyć do sądu nieżydowskiego, z tym jednakże zastrzeżeniem, że w razie żądania przeciwnej strony rozstrzygnięcia sprawy przed *Bet-Dinem* i *Kahałem*, skarżący musi być uległym temu żądaniu.

7. Jeżeli nieposłuszny uzna swój błąd i podda się z pokorą wyrokowi *Bet-Dinu*, wprzód niż ten wyrok przedstawionym zostanie tajnemu prześladowcy, okazując żal za swój błąd. wówczas *Bet-Din* może znieść nałożony na niego *herem*, jednakże nie inaczej, aż gdy otrzyma od niego dostateczną gwarancję (*wexel* na zastaw) za pomocą którego możnaby zmusić krnąbrnego do uszanowania wyroku wydanego przez *Bet-Din*. — Skoro zaś sprawa doszła już przed tajnego prześladowcę, w takim razie nie może być umorzona czyli usunięta inaczej — jak tylko za wspólną zgodą reprezentantów *Kahału* i *Bet-Dinu*.

8. *Szamosze* raz w miesiąc mają wybrać ze swego grona jednego tajnego prześladowcę. — Ten musi solenną przysięgą zapewnić, że nikogo na świecie nie będzie oszczędzał, jako też że wszelkimi możliwymi sposobami wspierać będzie sąd talmudowy, według udzie-



lonej mu instrukcyi. Oprócz tego tajny prześladowca składa uroczystą przysięgę na to, iż nigdy i nikomu na świecie nie wykryje że kiedykolwiek spełniał funkcję tajnego prześladowcy.

*Nr. 149. O sposobach i środkach używanych przez tajnego prześladowcę, żeby zgnać w łęk niepokornego i krnąbrnego w obec Bet-Dinu.*

1. Odstępca pozbawionym jest funkcyi wykonywanych przez niego w Kahale lub *chewrejs* (bractwach.)

2. Odstępca najzupełniej wyłącza się z towarzystwa i bractwa.

4. Nie dopuszcza się odstępcy (nieposłusznego) do *Tory bezgamedrosza* i innych miejsc lub świętych obrządków, tem bardziej jeszcze nie należy dopuszczać go do ołtarza dla uczynienia *gremialnej* modlitwy (w charakterze kantora). Takiemu nie wolno posiadać honorów i przez niego modlitwa nie może być ani na jedną chwilę wstrzymana.<sup>1)</sup>

4. Nieposłuszny nie powinien być zaproszonym na żadne publiczne zebranie, na żadne gody i fety prywatne.... a zapraszający podlegać będzie **herem**.

5. U nieposłusznego czyli odstępcy, nikt nie ma prawa najmować mieszkania lub miejsca na jakikolwiek handel, ani też jemu wynajmować; wszelki jednak kontrakt z nim zawarty przed tem, zanim został wyrzeczony przeciwko niemu **herem** (przekleństwo) pozostać powinien nienaruszonym. Żona przestępcy nie będzie dopuszczoną do oczyszczenia się w **Mikwie**, a rozumieć się ma, iż we fatalną godzinę cały grom nieszczęść spadnie na niego **upszyto-szebeiam pokdai jufkad o lof rastei**.

6. Jeżeli przestępca jest rzemieślnikiem, to zakazuje się pod **herem** komukolwiek obstalowywać u nieposłusznego jakakolwiek robotę.

7. Jeżeli ktokolwiek zawarł z nim układy przedślubne, to wolno mu będzie bezkarnie je zerwać, nie ulegając wcale wynagrodzeniom, jakie zrywający zwykle obowiązany jest zapłacić.

8. Pozwala się (umyślnie dla rozdrażnienia i oburzenia fanatycznego tłumu przeciwko odstępcy) publicznie głosić w synagodze

---

<sup>1)</sup> U żydów, jeżeli kto doświadczył krzywdy od prywatnego człowieka lub jakiegoś towarzystwa, a nie otrzymał satysfakcyi, to udaje się do synagogi lub *Bezgamedrosz* i przy ołtarzu wstrzymuje ogólną modlitwę, żądając słusznego zadosyćuczynienia swej krzywdy.



że nieposłuszny spożywał **Tref**, że złamał **post**, czyli nie pościł w dnie przykazane, jednym słowem można wszystko fałszywie świadczyć, aby za to obłożonym został strasznymi karami.

Wszystkie te powyżej wymienione postanowienia, ułożone zostały za jednomyślną zgodą członków Kahału, Bet-Dinu i wysoko poważanego wielkiego Rabina **Garaf Gagado!**, a wszyscy my niżej podpisani stwierdziliśmy powyższe postanowienia ciężką i prawdziwą przysięgą, że wykonywać je jak najściślej będziemy. (Następuje 14-cie podpisów i potwierdzenie wielkiego rabina który się podpisał. **Minsk, Pokorny Izrael.**<sup>1)</sup>)

---

<sup>1)</sup> Dla utworzenia sobie dokładnego i jasnego poglądu o pozycji prywatnego żyda pod uciskiem Kahału, wypada ściśle wyegzaminować te dwa dokumenta



## Rozdział VI.

### O żydowskich bractwach. — O stosunku ich do Kahału. — O wpływie bractw na żydów.

Nie ma żadnej gromady żydowskiej, w którejby nie egzystowały przeróżne bractwa, i nie ma prawie żyda, któryby nie był zapisanym jako członek przynajmniej do jednego z nich.

Wpływ tych bractw na publiczny i prywatny byt żyda pod względem moralnym i materjalnym, oraz na społeczny byt kraju w którym ludność żydowska stanowi znakomitą cyfrę jest nadzwyczaj ważny.

Bractwa żydowskie, są to, — że użyjemy tego wyrażenia — arterje żydowskiej społeczności, której sercem jest Kahał.

Nieobznajomionemu z tymi silnymi czynnikami, niepodobnem jest prawie wyrobić sobie stosownego i jasnego wyobrażenia o życiu żydów w ogólności, a w szczególności ich gromad i o wewnętrznych sztucznych więzach, krępujących wszystkich żydów, którzy rozproszeni są po całej kuli ziemskiej, w jedną silną i niezwyciężoną całość.

W innem dziele *Brafmann'a* wydanem w Wilnie w języku rosyjskim 1869 roku pod tytułem „*Żydowskie miejscowe i wszechświatowe bractwa*,” ważna ta kwestja jest w szczegółach obszernie traktowaną; tutaj atoli przelotnie tylko wspomnimy o nich, wymieniając kategorie, na jakie się dzielą w każdej gromadzie żydowskiej:

- a) Bractwo talmudowe uczone.
- b) Bractwo dobroczynne.
- c) Bractwo pożyczkowe.
- d) Bractwo rzemieślnicze.
- e) Bractwo pogrzebowe;
- f) Bractwo religijne;
- g) Oddzielne miejscowe bractwa, mające przeróżne cele; lecz zawsze silnie połączone z narodowo talmudowym sztandarem, któ-



remu wszystkie wiernie służą... i z widokami Kahału od którego ich egzystencja zależy.

Każde bractwo ma swego naczelnika, swego nauczyciela a nie-raz i swoją osobną bóżnicę do modlitwy. Jednym słowem: każde bractwo jest w miniaturze oddzielnym Kahałem, a naczelnicy tych wszystkich małych Kahałów, którzy najczęściej należą do wyższych warstw towarzystwa żydowskiego — stanowią niby legion wojowników, otaczających i osłaniających sztandar narodowo-talmudowy. Są oni zawsze przygotowani przyjść z czynną pomocą Kahałowi w sprawie prześladowań, wymierzonych przeciwko nieposłusznym odstępcom, lub niepożornym w obec Kahału.

Również są ci naczelnicy bractw zawsze gotowi stanąć w obronie i poprzeć swymi wpływami wynikającymi z ich pozycji finansowej każdego prawego żyda, który ma jakiegokolwiek zatargi z **Góimem** (niewiernym grzesznikiem czyli chrześcianinem).

Stosunek wszystkich tych bractw z Kahałem dowiedzionym jest i oznaczonym w aktach i dokumentach znajdujących się w li-  
czbie 26 w *Książce o Kahale* Brafmann'a, z których przetłumaczy-  
liśmy najważniejszych i najciekawszych siedm, umieszczonych pod  
numerami: 7, 8, 14, 59, 79, 82 i 85 i które cytujemy po tym  
rozdziale.

Nr. 7. *O ułożeniu dokładnego spisu ludności żydowskiej miasta według stanów (warstw, kast i klas towarzyskich.)*

Środa, dział pięcioksiężnicy, *Achrejgdeiszim* 10. Ira 5555 r.  
Reprezentanci Kahału postanowili rozkazać *Gabaim* (star-  
szym, głowom, naczelnikom) wszystkich bractw aby dostarczyli  
Kahałowi *prawdziwego* spisu wszystkich członków składających ich  
bractwa. W bractwach zaś rzemieślniczych wymienić powinni podmaj-  
strów i chłopców znajdujących się na nauce u majstrów, bez róż-  
nicy czy są tutejszymi mieszkańcami lub nie. Postanowionem oraz  
zostało, ażeby za pomocą setników i dziesiętników ogłosić jest  
gospodarzom domów rozkaz dostarczania Kahałowi spisów wszyst-  
kich ich lokatorów, czy to tutejszych czy też obcych, tymczasowo  
tylko przebywających.

Nr. 8. *O naznaczeniu przysięgłych (zaufanych) do ukończenia z niektórymi bractwami sprawy o biciu bydła.*

Sobota według działu *Achro-Kiedoszim* 13. Ira.

a) Zgodnie z uchwałą Kahału wybranymi zostało 4-ch ze  
starszyny i Rabbi Samuel syn, do zupełnego ukończenia sprawy

o bicia bydła z *Chewra-Kadisza* i *Chewra-Sziwa-Kernszim*, (1-sze pogrzebowe bractwo, 2-gie bractwo 7-miu powołanych).

6) Na temże samem posiedzeniu zadecydowano: wydać Samuelowi Synowi G. zaświadczenie, że przetłumaczył kilka dekretów *Bet-Dinu* na język rosyjski. Jeżeli na to zgodzi się rabin i jego sprawiedliwy *Bet-Din*, to kahalni Szamosze podpiszą świadectwo o jakim mowa, na mocy kahalnego postanowienia.

Nr. 14. O budowie szlachtuza.

Sobota. — Dział pięcioksiężnicy — *Begaloscho* 5555 r. Było postanowionem wydać polecenie *Chewra Kadisza* i *Sziwa Kernszim* wybudowanie jatek do bicia bydła z funduszów ich kasowych. Ponieważ bractwo *Sziwa Kernszim* od tego się wycofało, tak, że dalsze budowanie musiało być powstrzymanem, kahalne przeto zgromadzenie naznacza z tego powodu: Rabbi *Cewi* syna R.—Rabbi *Nota* syna D. i reprezentanta Rabbi Samuela syna D. do porachunku z wyżej wspomnianemi, a cofającym się od budowy towarzystwem; zalecając przytem wydostanie od tegoż towarzystwa *formalug*, czyli kwitu ułożonego na podstawie prawa żydowskiego z poniesionych wydatków dla budowy zaczętego szlachtuza.

Skoro zaś sprawa z wyżej wspomnianem bractwem będzie ukończoną i kwit od niego odebrany, jeżeli drugie bractwo *Kadisza* (pogrzebowe) zechce nabyć od Kahału prawo dalszej budowy całego szlachtuza, to przeciw temu Kahał nie będzie miał nic do zarzucenia.

Trzem wybranym nadają się w sprawie porachunku z jednym a układów z drugim bractwem, władzę, jaka według prawa żydowskiego należy się 7-iu przedstawicielom miasta. — Bractwo zaś pogrzebowe powinno w dalszej budowie, jeżeli się jej podejmie, wykonać wszystkie warunki, jakie były ułożone dla bractwa *Sziwa-Kernszim*.

Nr. 59. O odebraniu bractwu *Smitat Chasodim* prawa bezprocentowej zapomogi na wybudowanie dla niego budynku w synagogałnym dziedzińcu.

Przy budowie izby w synagogałnym dziedzińcu bractwo *Smitat - Chasodim* nie wypełniło warunków, wymienionych w nadanem jemu prawie, ponieważ zbudowało 4 okna, z których dwa ku stronie domu modlitwy bractwa pogrzebowego a drugie dwa ku stronie modlitwy *Chewra-Cewach-Cedek* (bractwa rzeźników) a to wbrew ugody, uczynionej z reprezentantami miasta.



Chociaz więc przez takie nieuwzględnienie warunków wskazanych, prawo bractwa zostało naruszonem, reprezentanci jednak miasta uradzili pozostawić to prawo w pełnej mocy na korzyść wyżej wymienionego towarzystwa, jeżeli zbuduje ono dwa okna ku stronie wschodniej w tejże izbie. W razie przeciwnym prawo o jakim mowa straci całą swoją moc. Ponieważ zaś decyzja o przestrzeżeniu bractwa została wykonaną, a ono nie uwzględniło tej przestrogi i nie wybudowało 2-eh okien ku stronie wschodniej — prawo zatem bezprocentowej zapomogi, udzielone na wybudowanie izby dla bractwa *Semilat-Chasadim* odbiera się i unieważnia tak, jakby ono nigdy nie istniało.

Nr. 79. *Proces Kahału z cechami rzemieślniczemi.*

Sobota. — Dział *Begar*. — Przedstawiciele miasta postanowili zgodnie załatwić kwestję sporu Kahału z rzemieślnikami, oraz wypłacić tymże z Kahałnej kassy 200 rubli srebrem za wszystkie ich pretensye.

Nr. 82. *O prawach naczelników świętego bractwa.*

Sobota — oddział *Begar* — 5559 r. — Obecnie istniejącym naczelnikom świętego bractwa pogrzebowego, nadaje się prawo 7-iu przywódców miasta, co do wszystkich interesów dotyczących tegoż bractwa, aż do wyboru następnej władzy, a zatem wszystkie postanowienia tyczące się ich bractwa powinny mieć równą siłę jakiej ulegają postanowienia 7-iu przywódców miasta.

Nr. 85. *Cyrkularz do wszystkich bractw przez Kahał ogłoszony.*

Sobota dział 5-cio księżnicy — *Bechukotaj* — 5559 r. Reprezentanci miasta postanowili wydać rozkaz do wszystkich bractw: żeby od następującego dnia aż do dnia 18-go miesiąca Ira roku przyszłego to jest 5560, czyli w ciągu całego roku nie przyjmowały żadnych nowych członków, z wyjątkiem dzieci i młodzieży bezżennej.

Zabrania się miesięcznym naczelnikom jakiegokolwiek bądź bractwa, w ciągu wyżej oznaczonego roku zbierać głosy względem przyjęcia do bractwa, toż samo stosuje się i do posługaczy każdego bractwa.

Wyjątek jednak od tego postanowienia robi się dla bractwa *Gemilat-Chasadim* (pożyczkowe) i bractwa rzemieślniczego, do których to wzbronienie nie stosuje się.



## Rozdział VII.

**O obrzędzie Alja (czytaniu 5-ciu Ksiąg podczas zbiorowej modlitwy) przy którym Żydzi dzielą się na Patrycjuszów i na Plebejuszów.**

Obrządek ten ustanowiony przez **Ezdrasza**<sup>1)</sup> a według opinii innych przez samego **Mojżesza**, zależy na czytaniu pięcioksiężnicy (ksiąg proroków) podczas ogólnej modlitwy zbiorowej.<sup>2)</sup> Czytanie to powinno się odbywać w Poniedziałek, we Czwartek i w Sobotę. Za naruszenie reguły względem tego terminu, sam **Ezdrasz** tak groził: kto w przeciągu tych trzech dni nie czytał praw pięcioksiężnicy ten będzie napastowanym przez ziemnych wrogów (szatana).“

Oprócz tego, czytanie pięcioksiężnicy weszło już w skład zbiorowej modlitwy podczas świąt, na nowiu księżyca i w czasie postów.

Wykonywanie tego obrzędku, poleconem jest przez synagogę wszystkim żydom bez żadnego wyjątku. Do wypełnienia również są obowiązani tak **Kohen** jak **Lewi** i każdy Izraelita.

Czytanie to nie odbywa się inaczej jak koło **Tory**, (zwitek pergaminu zapisanego według pewnych reguł nakazanych przez Talmud) przedmiotu najświętszego w każdej synagodze.

Przystępuje się do wykonania tego obrzędku w następujący sposób:

Po zakończeniu modlitwy, **Szemina Ezrei** (prywatna osoba) wyjmuje z **Kiwotu** (urny stojącej w synagodze) **Torę** (zwitek) i oddaje go **kantorowi** lub jego zastępcy. Kantor po odebraniu

<sup>1)</sup> Ustawa o czytaniu pięciu ksiąg; rozdział 20 przez Kolbo.

<sup>2)</sup> Talmud-traktat Megil, stronnica 21.

<sup>3)</sup> U żydów dotychczas istnieje starożytny podział na Lewitów i Żaronidów.

z całą pokorą i czią religijną **Tory**, odmawia krótką modlitwę i solennie występuje na wyniesienie; lud otacza go tam i przykłada usta do zwitka. Na wyniesieniu spotykają się **Segan** lub **Gaba** (starosta) i **Samosz** (notariusz) który odebrawszy zwitek od kantora składa go na stół, znajdujący się na wyniesieniu. Kantor wówczas stosując się do znaku danego przez **Gaba**, głośno spiewając wywołuje ojca tego, któremu przypadła cześć w tym dniu czytania najpierwszej modlitwy.

Na takie wywołanie, wymieniona osoba powstaje ze swego miejsca wchodzi na wyniesienie i przyłożywszy usta do **Tory** wymawia głośno następującą modlitwę: „Błogosławcie wszyscy **Adonai** błogosławionego; niechaj będzie błogosławiony **Pan!** błogosławiony po wszystkie wieki wieków! Błogosławionym jesteś **Ty Adonai**, królu wszechświata, któryś Nas wybrał z pośród wszystkich narodów i nadał nam prawa! Błogosławionym jesteś **Ty Boże prawdawco!** „Lud odpowiada“ **Amen.** Potem zaczyna się czytanie, a po ukończeniu tegoż, wywołany, który stoi ciągle na wyniesieniu powtarza znowu głośno modlitwę z małemi odmianami: „Błogosławionym jesteś **Ty Adonai**, Boże Nasz, królu Wszechświata, który nam dałeś prawdziwe prawa! Błogosławionym jesteś **Ty Boże!** wielki **Prawdawco** Nasz!“

Otóż w tem zawiera się cały obrządek **Alja**. Zaproszonym być do czytania, znaczy dostać **Alje**, czyli otrzymać cześć i wyszczególnienie do wstąpienia na górę **Synai**, reprezentowaną w każdej synagodze przez wyniesienie czyli estradę. Czytanie więc z niej prawa nadałego przez samego **Jehowę** dla całego Izraela jest wielką czią.

### O prawach służących do otrzymania **Alji**.

Pierwsza **Alja** należy do **Kohena** (potomek Aarona); druga **Alja** do **Lewity**; następujące są udziałem ludu. W nieobecności **Kohena**, **Lewita** bierze pierwszą **Alje**. W nieobecności **Lewi**, **Kohen** bierze dwie pierwsze, to jest swoją i **Lewiego**. W nieobecności zaś i **Kohena** i **Lewity**, ich **Alje** należą do innych osób przytomnych przy modlitwie. Przy rozdawaniu **Alji** należących do wszystkich, istnieje następujący porządek: 1) **Talmud-hahan** (uczony Talmudzista) 2) **Parnes** (reprezentanci ogólnego zgromadzenia) biorą same wyższe **Alje**, do jakich należą 3-cia i 6-ta czyli **Sze-liszi** i **Sziszi**; reszta zaś **Alji** jest dla ludu modlącego się.

W taki to sposób obrządek **Alji** dzieli modlących na warstwy wyższą i niższą, z czego nie raz wypływa prawdziwe starcie się

między obecnymi, bardzo niestosowne w tak bogobojnem towarzystwie. Nie jeden bowiem uważa za ubliżenie osobiste, że nie był zaproszonym do **Tory**; inni znowuż czują się obrażonymi że ich zaproszono jako 4-go a nie 3-go z porządku; inni jeszcze mają pretensję że nie byli najpierwsiymi, a wszystko to jest powodem kłótni, hałasu i zamieszania, wcale nie budujących w tem świętem miejscu, a właściwszych zebraniom w karczmach.

Synagoga dzieląc ludność żydowską na dwie różne klasy Patrycjuszów i Plebejuszów, myślała zadowolnić tym podziałem cały ogół, lecz nie dopięła celu, bo to wywołuje największe rozdrażnienie.





## Rozdział VIII.

1. O władzy Kahału i prawidłach względem udzielania żydom pozwoleń do zamieszkania w obrębie działalności tegoż. — 2. O sprzedaży Hazaka i Merapije (praw eksploatacyi majątków nieruchomości i ruchomych, należących do Chrzescian, również jak eksploatacja samychże osób, nie posiadających majątków.)

### 3. O Herem (przysiędze i przekleństwie.)

Zdanie, jakim wielki poeta niemiecki *Schiller* skreślił obraz historyczny pobytu żydowskiego w Egipcie, 3600 lat temu, mówiąc: „że żydzi formowali oddzielny naród w narodzie“, może być zastosowaniem zupełnie i do dzisiejszego ludu żydowskiego. Ale, ponieważ państwo bez terytorjum, jest pojęciem, jakiego uchwycić a nawet wyobrazić sobie niepodobna, to też i zdanie *Schillera* można było uważać dotychczas za poetyczne porównanie a nie rzeczywistą prawdę... Lecz oto wychodzi w 1870 r. dzieło pod tytułem *Książka o Kahale* napisane przez *Brafmann'a* żyda przechrzczonego, dzieło w którym natrafiamy na owe terytorjum, do jakiego Kahał po wszystkie czasy rościł i nieprzestaje w teraźniejszych czasach rościć pretensji, co więcej powiemy, terytorjum, jakim Kahał zawsze władał i dzisiaj rzeczywiście posiada go w swej władzy. Z tego powodu, wyżej przytoczone zdanie wielkiego poety, nabiera mocy i znaczenia niezwalczonej prawdy, a problemat staje się axiomatem.

O tem terytorjum Państwa żydowskiego potrzebnej wiadomości rzeczy dostarcza prawo Kahału „*Heezkat-Iszub*“ czyli prawo władzy kahalnej nad ludnością swego obrębu. Z reguł tego prawa wypada, iż władza Kahału rozciąga się daleko po za granicę wszelkich znanych nam praw, jakiegokolwiek bądź prywatnego towarzystwa.

Nie należący do żydowskiej narodowości mieszkańcy kahalnego obrębu, z całemi swoimi majątkami występują tutaj „jako *jakieś wolne terytorjum*“<sup>1)</sup> składające, że tak powiemy, państwową czyli skarbową własność **Kahału**, którą sprzedaje częstkami żydowskim mieszkańcom. — Albo też, dokładniej określając to pojęcie (jak to czyni jeden z najznakomitszych tłumaczy talmudowego prawodawstwa, niejaki Rabbi **Kulun**, mienie ich i osoby uważane są przez żydów „*jakby jakieś wolne jezioro*“ w którym każdy żyd może zapuszczać sieci, byle na to prawo od Kahału posiadał.

Na podstawie prawa **Hezkat-Iszub** żyd zamieszkujący inną miejscowość a życzący trudnić się handlem lub innem rzemiosłem w jakimś mieście, zamieszkałem przez żydowską ludność, daremnie będzie szukał opieki praw i ustaw krajowych co do swego przesiedlenia się; nie otrzyma on tego przesiedlenia, jeżeli nie dostanie na to pozwolenia od swego Kahału równie jak od Kahału gromady żydowskiej, do jakiej chce się przeprowadzić. Znaczenie przeróżnych opinii *za i przeciw* innymiejscowym żydom; **Hoszenhamiszpot** (zbiór żydowskich praw wyklada jak następuje): „W obecnej chwili zwłaszcza kiedy żydzi żyją pod władzą obcych narodów i z powodu skupienia się gromadnego żydowskich mieszkańców, w razie wybuchu jakichkolwiek zamieszek, każdy obcy żyd, staje się łatwo prześladowcą miejscowych żydów. Na podstawie więc tego doświadczenia, nadaje się każdemu Kahałowi prawo *zamknięcia drzwi* przed każdym nowym przychodniem, a dla dopięcia tego celu, pozwala się mu *użyć wszelkich środków możebnych*, nawet władzy **Goimów**.“

W pewnych miejscowościach weszło w zwyczaj utrzymywanie tego prawa przy Kahale za pomocą **Herem**. Jeden tylko **Talmud-kahan** (uczony Talmudzista) może zamieszkiwać tam, gdzie mu się podoba.

Wracając teraz do prawa **Hazaka** i **Meropie** nadmienić wypada, że każdy Kahał w swym obrębie sprzedaje, jako swym wiernym poddanym, żydom, częstkami prawo eksploataowania własności i osób nieżydowskich. Dla niewtajemniczonych w kahalne subtelności, sprzedaż o jakiej tu jest mowa, może się okazać dziwną i niepodobną do skutecznienia, i tak naprzykład:

Kahał na podstawie praw swoich, uważając kraj zamieszkały przez ludność nieżydowską jako *Wolne jezioro*, do zdobycia, sprzedaje

<sup>1)</sup> Majętność należąca nie do żydów, uważana jest przez nich za to samo co pustynia czyli step wolny. — Talmud-traktat. Barbatru, Stronnica 54.



żydowi a.) dom, który według wszelkich praw hipotecznych kraju, stanowi własność chrześcianina; b. naturalnie że ten ostatni, nie jest weale uwiadomionym o podobnej sprzedaży. Bardzo właściwe pytanie nastęrcza się tutaj co za korzyść odnosi z tego żyd kupujący i płacący pewną sumę Kahałowi za to prawo? Akt sprzedaży Kahału nie może przecież służyć nabywcy do wydziedziczenia z majątności prawdziwego hipotecznego jej właściciela chrześcianina, bo Kahał nie posiada takiej władzy, aby mógł wyrugować prawdziwego właściciela i oddać jego własność żydowi któremu ją sprzedał? Brafmann w swej *Książce o Kahale*, daje najkategoryczniejszą na to zapytanie odpowiedź następującą:

„Po opłaceniu się Kahałowi za taki akt kupna żyd nabył **Hazaka** (władzę czyli prawo) na majątność chrześcianina wskutek czego ma on wyłączne prawo i to bez współzawodnictwa innych żydów starać się zawładnąć tą majątnością, — i to jak w kahalnym akcie sprzedaży jest wymienionem „*jakiemikolwiek bądź sposobami*.“ Nabywca jedynie ma prawo nając majątność od właściciela prawdziwego, prowadzić w niej handel, pożyczać właścicielowi pieniędzy na lichwę, również jak i innym lokatorom teźże majątności, być faktorem tak właściciela jako teź i lokatorów. Słowem, on tylko ma prawo eksploatawania wszystkich Chrześcian, którzy wraz z właścicielem majątności są jego ofiarami, przeznaczonemi do wyzyskiwania przez niego, ponieważ nabył od Kahału prawo **Hazaka**.

Kiedy zaś Kahał sprzedaje prawo wyzyskiwania samych osób chrześciańskich, nieposiadających żadnego majątku nieruchomego lub ruchomego, nazywa się to **Meropie** czyli *zaćmienie chrześcianina*. Text tego cudackiego prawa jest następujący: „Jeżeli człowiek żydowskiego pochodzenia posiada prawo wyzyskiwania *nie żyda*, to zabrania się wtedy wsz, stkim innym żydom wchodzić w jakiegokolwiek bądź stosunki z przeznaczonym do wyzyskiwania chrześcianinem. Ten żyd tylko, który kupił prawo wyzyskiwania go od Kahału, może mu wypożyczać pieniądze na lichwę, nasyłać innych żydów na oszukanie go rozmaitemi sposobami, słowem obedrzeć go i pograżyć w nędzę, bo każda osobistość *nieżydowska* jest **Hefker** (wolną), i kto wcześniej nią zawładnie, do tego ona należeć musi.“

Takie to są poglądy talmudowego prawodawstwa na istniejący obecnie u żydów **Hezkat-Iszub**. Brafmann w swej *Książce o Kahale* przytacza 37 aktów i dokumentów dowodzących wszystkiego, cośmy tu wyżej powiedzieli. Dokumenta z których wybraliśmy najważniejszych 9, oznaczonych numerami 22, 23, 57, 77, 98, 99, 100, 101, 102 przytoczone będą na końcu tego rozdziału.

Dokumenty te podnoszą ową zasłonę, która od tylu wieków pokrywała tajemnicze, niedostępne i niezłomnie stwardniałe królestwo Izraela. Przy świetle tych dokumentów po raz pierwszy wyjaśnionem zostaje w jaki sposób **Heder-Hakahal** (Kahalna Izba) pradžiadowska, podziemna instytucja żydów przywłaszczyła sobie prawa:

1. Pozwalania lub zabraniań żydom pobytu w obrębie, w którym Kahał despotycznie panuje.
2. Sprzedawania żydom prawa i władzy na eksploatawanie placów, domów, magazynów i t. d. będących posiadłościami albo miasta albo klasztorów, albo wreszcie prywatnych osób, należących do chrześcijańskiej ludności.
3. Sprzedaży prawa wyzyskiwania samychże osób nienależących do religii Izraela.
4. Nareszcie samowolnego nakładania rozmaitych podatków na handel, przemysł, rzemiosła, wykonywanych przez żydów w obrębie Kahału.

Rozważywszy dobrze dokumenta o jakich mowa, nie ma wątpliwości, że zadanie Kahału wyda się czytelnikowi o tyle potężnem o ile w istocie jest śmiałem. Lecz chociaż zdaje się na pozór trudnem do wypełnienia, — zapewnić można, iż jest wykonywanem przez Kahał w całej swej mocy i rozciągłości. — Wprawa bowiem i wielka cierpliwość dostarcza akrobatów i skoczków najzręczniejszych, którzy wykonywują tak trudne obroty i sztuki, jakich nasza wyobraźnia przypuszczać nie mogła, nim je zobaczyła. Z wprawy i cierpliwości 18-sto wiekowej Kahału w swej podziemnej sztuce, wynika: że dostarczenie rzeczywistej korzyści żydom kupującym od Kahału domy i inne własności należące do Chrześcian, jest dlań tak możebnem i nietrudnem, jak na przykład utrzymanie w niewiadomości rządów i ukrycie przed nim prawdziwej liczby ludności żydowskiej zamieszkującej państwa w których żyją. Kahał trzyma się bowiem zawsze tego zdania: iż lepiej i bezpieczniej brać na wędkę po jednej rybce, aniżeli zaczepić na raz dużo i oberwać tę wędkę. Dla tego więc Kahał atakuje zawsze oddzielne indywidualum z pośród Chrześcian, a o mądrości tego zwyciężko-zaborczego systematu, świadczą najlepiej owoce pochodzące z onegoż, owoce namacalne i oczywiste, jako to: Po miastach i miasteczkach litewskich i białoruskich 73% majątków nieruchomościowych należą do żydów. W obszarach zaś Wołynia, Podola, Ukrainy, Chersońskich, w Galicyi, w Królestwie Polskiem, w Rumunii,



handlem i przemysłem zawładnęli żydzi. Gdy Kahał atakuje pojedynczego Chrześcianina, rzadko bardzo przegrywa, bo działa zawsze tak roztropnie iż w żadnym razie nie nie ryzykuje.

Przypuszczając nawet, że żyd który nabył od Kahału prawo **Meropii**, to jest eksploataowania czyli *obdarcia i zaścienienia* osoby chrześcijańskiej, za nadto pośpiesznie i gorączkowo działał... lub też ten który kupił **Hazaka** na dom chrześcianina, starał się za prędko ować tym domem i był nieostrożnym w wyborze środków prowadzących do pożądanego przez niego celu, a z tego powodu i pierwszy i drugi pociągnięci zostają do odpowiedzialności przed sądem krajowym, jakież niebezpieczeństwo grozi tu winowajcom? Oto prawie żadne, bo oprócz znajdującego się niezbędnie wszędzie faktora ze znanym a magicznym talizmanem, o jakim była mowa w rozdziale IV, Kahał posiada inne, jeszcze prawie pewniejsze do ratunku siły, jak na przykład żydowskich świadków, żydowską przysięgę i t. d. (o czym w następnych rozdziałach obszerniej). Cóż może wygrać sam sobie zostawiony chrześcianin w walce z tak potężnym stowarzyszeniem jakim jest Kahał w każdej ludności żydowskiej, a który na poparcie swych czynności ma tyle złota ile go potrzebuje. Również nie znane są dla Kahału przeszkody w samowolnem nakładaniu podatków i pieniężnych zbiorów od handlu i przemysłu wykonywanych przez żydów w całym obrębie, który pod zarządem jego zostaje.

Zapewne, że narzucenie podatku na swą korzyść, poddanie pód tenże (sposobem ubocznym) samej ludności chrześcijańskiej i wyekwowanie takiego podatku, jest daleko trudniejszym od każdego zakulisowego przedsięwzięcia, bo podziemnymi sprężynami poruszyć maszyny nie uda się, a trzeba tu jawnej władzy... lecz wytrawnemu i mądrymu Kahałowi i taką trudność łatwo rozwiązać. W rozdziale V. wykazaliśmy, iż *pudełkowy* zbiór od Koszernego mięsa jest zasłonięty siłą rosyjskiego i innych prawodawstw i że miejscowe władze obowiązane są służyć Kahałowi, jako organowi wykonawczemu przy takim zbiorze. Przytoczymy tu jeszcze jeden punkt z kodexu rosyjskich praw, który dostarcza kahalnej arbitralności wolne pole, do naznaczania na swoją korzyść rozmaitych podatków i zbiorów pieniężnych przy ściąganiu których, władze cywilne krajowe znowu stają się organem wykonawczym w rękach Kahału.

W kodeksie praw rosyjskich (Prawo o podatkach §. V. Rozdziału X. na stronnicy 281) czytamy:

„Do pomocnego zbioru należą: 1. Pewny procent od dochodu pobieranego przez właścicieli przy wynajęciu żydom mieszkań w do-



mach, magazynów, składów i t. d. 2. Pewien procent od przemysłu żydów, jako to: a) ze sprzedaży gorących napojów po karczmach i szynkach, utrzymywanych po wsiach i miasteczkach przez żydów; b) od dzierżawców browarów lub gorzelnii należących do prywatnych właścicieli; c) od dzierżawców fabryk szkła lub hut szklanych; d) od gospodarujących w fabrykach wyrobów metalicznych, miedzi, żelaza, (hamerni); e) od wydobywających smołę lub pędzących dziegieć majdanów; f) od trudniących się w zakładach topienia tłuszczu; g) od handlujących hurtowo rogatym bydłem i owcami; h) pewny procent z pieniężnych kapitałów, pozostałych po zmarłych żydach. 3. zbiór za pozwolenie noszenia żydowskiego odzienia męskiego i żeńskiego. 4. kary pieniężne nakładane na żydów za naruszanie reguł dotyczących tego zbioru.“

W sprawach powyżej przytoczonych jest dużo, że tak powiemy — politycznej soli, zaczerpniętej z tych samych źródeł, z jakich powstało kahałne prawo **Hezkat-Iszub**. Elastyczny charakter ustawy, objawiający się przy uważnem roztrząśnięciu treści, daje Kahałowi wszelką możność uczynienia z miejscowej policji powolnego sobie organu wykonawczego, w celach swej administracji karnej, lub innych środków. Granice w jakich Kahał może na mocy tej ustawy rozciągnąć swą władzę pomiędzy żydami, są zupełnie nieoznaczone nawet dla najdoświadczonego jurysty. Jeżeli bowiem weźmiemy pod uwagę taką okoliczność, że Kahał przy układaniu podatków, bierze za podstawę stowarzyszenie żydowskie, jakie się zwykle formuje dla uskutecznienia jakiejś gałęzi przemysłu, to każdy pojedynczy żyd, może zawsze słusznie obawiać się, że Kahał jest w stanie obedrzeć go za pomocą policji miejscowej, on zaś nie będzie mógł wystąpić ze swą skargą, przed żadną instancją. Miejscowe bowiem władze cywilne i policyjne, nie dopomogą mu, w potrzebie, bo grabież uczyniona przez Kahał, będzie się im zdawać zupełnie legalną w obec praw państwowych.<sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> Ze skargi zanesionej do Wileńskiego gubernatora przez żydówkę *Brojdę* w 1866 r., przekonać się można, że za odprowadzenie i pochowanie zwłok jej męża, Kahał zapłacił jej kazał 1.500 rubli srebrem; że ona była przymuszona do zapłacenia tej tak znacznej summy, równie jałoteż do pokwitowania, iż to dobrowolnie uczyniła. Zmuszoną zaś była przez to, że bractwo pogrzebowe (*święte żydowskie*) nie chciało go pochować, (trzymając ciało jej męża przez dni pięć bez pogrzebu), aż póki Brojda nie zapłaciła nałożonej summy przez Kahał i nie dała pokwitowania że to dobrowolnie uczyniła. Dalej pokazuje się z tego procesu, że

Ale oprócz tak zupełnej i rozległej władzy Kahału względem żydowskiej ludności, przytoczona powyżej ustawa rossyjska, oddaje jeszcze w zależność Kahału i ludność chrześcijańską, bo wódkę i gorące trunki kupują u wiejskich szynkarzy żydów nie inni żydzi, ale Chrześcianie, innych bowiem żydów prócz szynkarzy mieszkających po wsiach bardzo rzadko się spotyka, a więc podatek od gorących napojów sprzedawanych przez żydów w karczmach wiejskich jest pobieranym przez Kahał od ludności ohrześcianskiej.

Wprawdzie ów podatek nie może być uważanym jako wprost nałożony przez Kahał na ludność chrześcijańską, lecz posiada on charakter podatku *ubocznego*; ale dla ekonomicznego bytu ludności chrześcijańskiej, — według naszego pojęcia, — jest zupełnie jedno i to samo czy płacić Kahałowi podatek przez takiego szynkarza Lejbę, czy też w jakikolwiek inny sposób <sup>1)</sup>

Teraz zdaje się, że czytelnik przekonał się dostatecznie, iż dla Kahału nie ma przeszkód, przy wyzyskiwaniu korzyści wszelkiego

---

gdy Kahał dowiedział się o skardze zanesionej przez Brojdę do gubernatora, skazał ją jeszcze na zapłacenie 500 rubli srebrem kary wynajdując blahy pozór, *niodoboru rekruckich powinności dla niemających żydów*. Zapewne, że zuchwałość Kahału, za nadto wyraźną była w tym razie; jednakże miejscowe władze nie mogły nie tylko obronić pokrzywdzonej, ale wprost przeciwnie, musiały stać się organem egzekucyjnym w sprawie ściągnięcia kary 500 rubli naznaczonej przez Kahał, ponieważ żydowski społeczny zarząd czyli Kahał stał się instytucją rządową przy ściąganiu podatków od żydów. Z tego faktu, czytelnik zrozumie wyrażenie powtarzane w postanowieniach Kahału: „Przymusić nieposłusznego żyda za pomocą **Goimów**.“

<sup>1)</sup> W Wilnie od niepamiętnych czasów istniał zbiór podatku od wiktualów i tym podobnych materiałów na korzyść Kahału, które to wiktualy, sprzedawane były tak chrześcianom jako też żydom w pewnej dzielnicy miasta. W temże samem miejscu udało się Kahałowi za zezwoleniem policyjnej miejscowej władzy posiąść targ na ryby, a w ten sposób obciążyć za sprzedaż ryb, znakomitym podatkiem wszystkich bez wyjątku mieszkańców. Zbiór ten, który jeszcze w 1867 r. był na publicznej licytacji przyznany żydowskiemu przedsiębiorcy za 2.700 rubli srebrem na korzyść kahalnej kasy, po raz pierwszy zwrócił uwagę władzy miejskiej, jest więc nadzieja, że ów podatek ustanowiony przez Kahał, opłacany po największej części przez ludność chrześcijańską wkrótce zniesionym zostanie jak się tego spodziewać każe ogłoszenie kancelaryi gubernatora Wileńskiego wydane dnia 16. Września Nr. 9581.



rodzaju w terytorjum swojego rodzaju według praw **Hezkat Iszub**. Byłoby jednak błędem ze strony tego któryby myślał, że przy zaprowadzaniu podatków i zbiorów pieniężnych, **Kahał** zadowolonym jest ze swobody, jaką mu nadają i przyznają miejscowe prawa. W końcu dokumentu oznaczonego pod nr. 57 (który podanym będzie między innymi po tym rozdziale) w jakim jest mowa o zaprowadzeniu w mieście Mińsku podatku handlowego, *na takiej samej podstawie* na jakiej ów podatek już jest zaprowadzonym w **Szkiłowie**, **Kahał** dał swoją rezolucję w następujących wyrazach: „*po tem wszystkim, zdecydowanem i postanowionem zostało, zrobić rozkład i zarządzić wyżej oznaczony podatek i to wbrew woli gubernatora.*“ Z tego pokazuje się iż dla władzy jaką sobie **Kahał** przyznaje, żadnych granic już nie ma.

Wszystko co się dotychczas powiedziało o **Hezkat-Iszub** i o dokumentach ułożonych na podstawie tegoż prawa okazuje się, że: **Kahał** nie działa według przepisów Talmudowych, które regulują wewnętrzny byt żydowskiego życia, lecz gruntuje swoje działania głównie na **Herem**, co podnosi władzę tegoż **Kahału** do prawdziwej dyktatury. Nie trudno zatem sobie wyobrazić jakim brzemieniem ta samowolna władza **Kahału** musi przygniatać samychże Żydów i jak daleko dotkliwiej prawo o **Hezkat-Iszub**, oddziałują na ludność chrześcijańską, która pozornie, zdaje się być zupełnie niezależną od władzy kahalnej.

Dla jurystów, dokumenta przytoczone przez **Brafmann'a** w jego *książce o Kahale*, (z których przetłumaczywszy najważniejsze i najciekawsze podajemy je na końcu każdego rozdziału) zawierają w sobie nie mało interesującej treści; polecamy je zwłaszcza tym prawnikom, dla których nie bezinteresownem jest obznajmienie się z przyczynami teraźniejszego powszechnego narzekania we wszystkich krajach na żydów przez otaczający ich świat; równie też jak z przyczynami prześladowań na jakie żydzi byli wystawieni przez 18cie wieków, to jest od czasu kiedy na czele tego prześladowanego ludu stanął **Kahał** czyli społeczny rząd żydowski.

Teraz wypada obznajmić czytelnika z fo mą **Herem** służącą **Kahałowi** za broń jaką wojuje i zmusza całą gromadę nad jaką przywłaszczył sobie nieograniczoną władzę, do posłuszeństwa jego wyrokom, używając tegoż **Herem** raz jako przekleństwa, drugi raz jako przysięgi.

Oprócz **Herem** jest jeszcze **Indui** lub **Szamta** czyli przysięga w mniejszym stopniu. O różnicy jaka zachodzi między **Herem** a **Indui** czytamy w żydowskich prawach reguły następujące:



*Pytanie.* **Herem i Indui** czy to jedno i to samo?

*Odpowiedź.* Przez Szamta czyli **Indui** trzeba rozumieć wyłączenie czasowe ze społeczności żydowskiej, o czym wypada uczynić stosowne ogłoszenie. Jeżeli czasowo wyłączony nie upokorzy się w ciągu dni 30. to dopiero rozpisuje się na niego **Herem** i wówczas wyklucza się go z całego **Izraela**.

*Pytanie.* Ogłoszenie **Heremu** w jakiej formie powinno być zredagowanem?

*Odpowiedź.* W sposobie następującym: Od NN. członków Kahału N. Pozdrowienie mędrcom **Izraela**, reprezentantom **Eszybotów** (zakładów naukowych) wszelkim starszym i naczelnikom zasyła się, zawiadamiając ich przytem: że żyd A. ma pieniądze które są własnością żyda B. a że A. nie zwrócił tych pieniędzy B., pomimo postanowienia naszego wydanego w tym względzie i nie uścił się z kary pieniężnej nałożonej na niego; za takie więc wykroczenie, (lub też tem podobny inny występki wymieniony w odezwie) zostało ogłoszonym przeciw A. **Indui** (30sto dnjowe wyłączenie ze społeczeństwa żydowskiego). Ponieważ atoli A. nie upokorzył się i trwa ciągle w nieposłuszeństwie, zmuszeni jasteśmy nałożyć na niego **Herem** i was wszystkich o to prosimy, abyście codziennie ogłaszali po wszystkich synagogach, że jego chleb, jest chlebem nie żyda, że wino jego jest winem **neseh** (bałwochwalczem <sup>1)</sup>), owoce jakie do niego należą są owocami zeszkaradzonemi i zbrudzonemi, a księgi jego są księgami czarodziejskiemi. Odetnijcie mu **Ciees** (nitki przyszyte do kamizelki) stosując się do wyrzeczenia pięcioksiężnicy <sup>2)</sup>. Nie powinniście z nim ani jeść, ani pić, ani wykonywać obrządku obrzezania z jego synem, ani nauczać dzieci jego Bożego prawa, ani grzebać umarłych z jego rodziny, ani przyjmować go do żadnego bractwa. Czasę zaś, z jakiej on pił, trzeba wypłukać i w ogólności obchodzić się z nim jak z każdym **Nahri** <sup>3)</sup> a nareszcie oderwać znajdującą się przy wchodzie jego mieszkania **Meduze** <sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Wino do którego dotknął się nie żyd nazywa się **Neseh-Zore** **Dea**.

<sup>2)</sup> **Nemevi**. Rozdz. XVI. stronica 38 do 41.

<sup>3)</sup> **Szaari-Cedek**. T. I. Rozdz. IV. §. 14. **Toszubot-Gagaonim** **Majmonid** §. 142.

<sup>4)</sup> **Meduza**, jest to kawałek drzewa wazki, przybity ukośnie po prawej ręce wejścia do każdego mieszkania żydowskiego. Na tym kawałku drzewa jest przyklepionym zwitek pargaminu, na którym napisanym jest tekst z pięcioksiężnicy. Uważaną jest **Meduza** przez żydów jako **Amulet** do odpędzenia od progu nieczystej siły (szatana).

## Forma Heremu.

Siłą i potęgą świata i słowa świętego, niszczymy, zaklinamy, unicestwiamy, hańbimy i przeklinamy w imię Boga naszego, w imię Kahału i tegoż świętego prawa, w imię sześciuset trzynastu praw Bożych zawartych w tej ustawie; **Heremem** którym *Jezus Nawin* przeklinał miasto **Jerihon**; przeklęństwem, którym *Elizeusz* przeklął prześladowających go chłopczyków i swego służącego *Gohzi*; unicestwieniem na jakie *Bozak* skazał *Moroza*; *szamta* która była użyta przez członków wielkiego soboru i Rabi *Judę* syna *Ezeniela*, przeciw pewnemu służącemu; wszystkimi **Heremami**, przeklęstwami, zaklinaniami, wypędzaniem i unicestwieniami, jakie tylko były używanymi od czasów Mojżesza aż po dzisiejszy dzień. W imię Boga **Akatriela**; Boga **Cabaot**; w imię archanioła Michała wielkiego wodza; w imię **Metatrona**, który nazwanym jest po imieniu swego Boga; w imię **Sandalfona**, który splata wianki dla swego Boga; w imię tego imienia Boga, które jest nakreślone *czterdziestu dwoma* literami; imieniem, którym objawił się **Mojżeszowi** w krzaku; imieniem, którym **Mojżesz** rozdzielił wody w morzu; siłą pisma, jakim nakreślone były tablice świętego prawa; imieniem Boga **Cabaota**, Boga Izraela siedzącego na Cherubinach; imieniem rydwanu świętego i wszystkich siedzących w niebiosach na tymże; siłą imion wszystkich Aniołów służących Bogu i wszystkich świętych archaniołów zamieszkujących na wyżynach.... *Każdego syna i córę Izraela który by naruszył nasze postanowienie.* Przeklętym niech będzie on od Boga Izraela siedzącego na Cherubinach! Przeklętym niech będzie on od świętego i straszego imienia Boga, które było wygłoszone od arcykapłana w dniu sądnym! Przeklętym niech będzie on od nieba i ziemi! Przeklętym niech będzie on od wyższej siły! Przeklętym niech będzie on przez wielkiego wodza Michała! Przeklętym niech będzie on przez **Matatrona**, który nazwanym jest imieniem swego Boga! Przeklętym niech będzie on przez Boga **Akatriela**! Przeklętym niech będzie on przez Boga **Cabaota**! Przeklętym niech będzie on przez Serafinów, Rydwanów, i wszystkich mieszkańców nieba siedzących na nich! Przeklętym niech będzie on przez świętych preczystych wszystkich służących Boga!

Jeżeli on rodził się w miesiącu **Nisan** w którym panuje archanioł **Uriel**, to niech on będzie przeklętym przez tego archanioła i wszystkich jego Aniołów!



Jeżeli on się rodził w miesiącu **Ajora**, w którym panuje archanioł **Kapniel**, to niech on będzie przeklętym przez tegoż archanioła i wszystkich jego aniołów!

Jeżeli on się rodził w miesiącu **Sivron**, w którym panuje archanioł **Amriel**, to niech on będzie przeklętym przez tegoż archanioła i wszystkich jego aniołów!

Jeżeli on się rodził w miesiącu **Tamuz**, w którym panuje archanioł **Geniel**, to niech on będzie przeklętym przez tegoż archanioła i wszystkich jego aniołów!

Jeżeli on się rodził w miesiącu **Abbi**, w którym panuje archanioł **Barkil**, to niech on będzie przeklętym przez tegoż archanioła i wszystkich jego aniołów!

Jeżeli on się urodził w miesiącu **Elul**, w którym panuje archanioł **Ekaat** to niech on będzie przeklętym przez tegoż archanioła i jego aniołów!

Jeżeli on się rodził w miesiącu **Fiszry** w którym panuje archanioł **Curiel**, to niech on będzie przeklętym przez tegoż archanioła i jego aniołów!

Jeżeli on się rodził w miesiącu **Heszwon**, w którym panuje archanioł **Baszkiel**, to niech on będzie przeklętym przez tegoż archanioła i jego aniołów!

Jeżeli on się rodził w miesiącu **Kislow**, w którym panuje archanioł **Adaniel**, to niech on będzie przeklętym przez tegoż archanioła i wszystkich jego aniołów!

Jeżeli on się rodził w miesiącu **Tejwet**, w którym panuje archanioł **Enoet**, to niech on będzie przeklętym przez tegoż archanioła i jego aniołów!

Jeżeli on się rodził w miesiącu **Szwat**, w którym panuje archanioł **Gabriel**, to niechaj będzie przeklętym przez tegoż archanioła i jego aniołów!

Jeżeli on się rodził w miesiącu **Ador**, w którym panuje archanioł **Rumiel** to niechaj on będzie przeklętym przez tegoż archanioła i jego aniołów!

Niechaj on będzie przeklętym przez 7-miu archaniołów zarządzających siedmioma dniami tygodnia i przez wszystkich im podwładnych aniołów!

Niechaj on będzie przeklętym przez 4-ch archaniołów zarządzających 4 ma porami roku i przez wszystkich im podwładnych aniołów!

Niechaj on będzie przeklętym przez 7-m świątųjų. Niech on będzie przeklętym od wszystkich początków prawa, imieniem ko-



rony i pieczęci! Niech on będzie przeklętym ustami Boga wielkiego, silnego i straszego! Niechaj do niego pospieszy nieszczęście! Boże! Stwórcu! występ i wyniszcz go! O Boże stwórcy upokorz go! Gniew Boży niech rozporonuje się w całej grozie nad głową jego! Diabli niechaj idą na spotkanie jego! Przeklętym niech on będzie wszędzie tam, gdzie się tylko obróci! Duch jego niechaj nagle go opuści, nieczysta śmierć niech go zabije, żeby ani jednego miesiąca nie dożył!

Niechaj ukarze go Pan Bóg suchotami, gorączką, zapaleniem płuc i mieczem, wrzodami i żółtaczką i własnym mieczem niechaj przesyje pierś swoją i niech się pokruszą strzały jego, i anioł Boży niech go prześladowuje! Droga jego niech będzie niebezpieczną, pokryta czarną ciemnością, a on chodzący po tej drodze, aby był pędzonym i prześladowanym przez anioła Bożego! Niechaj się spotka z nadwyzczajną rozpaczą! Niech wpadnie w sieci zastawione na niego przez szatana! Niech wygnanym będzie z królestwa światła do królestwa ciemności i niech ze świata straconym zostanie! Niech smutek i nieszczęście trapią go ciągle! Niech własnymi oczami patrzy na wszystkie ciosy, uderzające w niego i niech nasyci się on gniewem Wszepotężnego! Przeklęństwem jako szatą on cały się owinie. Sam siebie on zniszczy, a Bóg rozgromi i zniszczy go na wieki! Nie przebaczy mu Bóg! przeciwnie, gniew i zemsta Boża zleją się i spłyną na takiego człowieka i wpiją się i wsiąkną wszystkie przeklęstwa w niego. Imię jego będzie zatarte w podniebnej przestrzeni i skaże go Bóg na przeklęstwa po za wszystkimi pokoleniami Izraela, według klątwy i sojuszu napisanego w prawach. — Wy zaś którzy trzymacie się Waszego Boga! żyjcie wszyscy, żyjcie!

#### *Modlitwa po wygłoszeniu Heremu.*

Ten, który błogosławił praojców naszych : Abrahama, Izaaka, Jakóba, Mojżesza, Aarona, Dawida, Salamona i proroków Izraela i sprawiedliwych świata; On, niechaj spuści błogosławięństwo swe na to miasto i na wszystkie miasta, wyjąwszy tego człowieka, którego **Herem** ten naruszy. Bóg przez swe miłosierdzie niech uratuje i osłoni Ich od wszystkiego złego i nieszczęścia, niech przedłuży czasy i lata Ich, niech pobłogosławi wszelkiemu dziełu ich rąk i niech ich oswobodzi razem ze wszystkimi braćmi Izraelitami! Niech taka będzie wola **Jego...** czyńcie Amen!')

1) Kolba. - - Ustawa o Herem §. 139.

O przysiędze u żydów.

Talmud dzieli przysięgę na 3 działy, to jest:

- a) **Szebna-Deraifa**, przysięga która się naznacza według prawa Mojżeszowego.
- b) **Szebna Gezet**, przysięga naznaczona na podstawie prawa Talmudowego.
- c) **Setam Herem**,<sup>1)</sup> Indukcja obwinionego pod Heremem.

Trzeba tu zauważyć, że żydzi mają nadzwyczaj wysokie pojęcie o przysiędze, wymaganej przez sąd żydowski, a szczególnie żywią w sobie głęboki strach i cześć dla dwóch pierwszych oddziałów przysięgi. W ogóle szacunek dla tych przysięg jest tak niezmiernie wielki, że każde indywidualum, które chociaż z najczystsze sumieniem było raz jeden tylko pociągniętem do przysięgi i musiało ją wykonać, przez to samo jest już mocno upadłem w oczach opinii towarzyskiej. — Po podobnym akcie, żyd zwykle bywa pozbawionym ogólnego zaufania i patrzą na niego wszyscy żydzi jakby na człowieka zgubionego. — Przy takim więc zapatrywaniu się żydów na akt przysięgi, nie powinno wcale dziwić, że każdy żyd woli ponieść raczej najdotkliwsze straty, aniżeli stanąć do przysięgi z rozkazu **Bet-Dinu**. Z powodu zatem tej tak ważnej okoliczności, prawie zawsze w żydowskich sądach odbywa się tylko 3-ci rodzaj przysięgi, to jest **Setam-Herem**. Po tem wszystkiem—mówi *Brafmann* — „z żalem musimy dodać, że to wysokie pojęcie żyda o przysiędze, byłoby istotnie pocieszającym zjawiskiem w życiu żydowskiem, gdyby nie istniało wbrew temu przeciwne pojęcie o przysiędze naznaczonej przez sąd chrześcijański i wykonywanej przed tymże sądem.“

Talmud, na którym cały byt żydowskiego życia jest ugruntowanym, nie zalicza jako obowiązek żydom zachowania praw i postanowień innowiernego sądu; a dla tej przyczyny, do przysięgi wymaganej przez krajowe prawa i krajowe władze, żydzi stosują się nadzwyczaj niedbale i lekkomyślnie, tak że z całą pewnością można twierdzić, iż wszystkie takie przysięgi mają dla nich znaczenie samej próżnej formalności i to w pełnej sile tego wyrazu.

Na zakończenie tego określenia prawideł przysięgi u żydów uważamy za pożyteczne przytoczyć następujący rozdział z **Maimonid'a**, w którym oznaczoną jest zewnętrzna postawa przy wypełnianiu ceremonii przysięgi:

<sup>1)</sup> Hoszen-Hamiszpot; Meirat-Euaim, Rozd. 75, stron. 6 i Toszubot-Harambam §. 229.



„Słyszeliśmy że w naszym mieście są osoby, które każdemu naznaczają przysięgę i takie znowu, które w gotowości są wykonać też przysięgę fałszywie, twierdząc, że ją wykonali z całą szczerością. Tacy ludzie, niedobrze postępują, ponieważ sami sobie przygotowują zgubę. Ukaranie za fałszywą przysięgę, nawet gdy chodzi o pół grosza, jest niezmiernie wielkiem. Jeżeli chcecie naznaczyć komu przysięgę, to wydobądźcie zwitek **Tory** i wskażcie mu wszystkie w tem prawie zawarte zaklęcia; przynieście nosze które są używanemi dla trupów, nakryjcie je całunem, który służy do okrywania trupów, przynieście z sobą róg w jaki się trąbi w dniu nowego roku; przyprowadźcie małe dziatki ze szkół, przynieście nadęte pęcherze i rzućcie je przed noszami.... (a **Bet-Din** podówczas powinien przemawiać do przysięgającego, że on będzie jutro zupełnie tak samo porzucony, jak te pęcherze)... Przynieście koguta, zapalcie świece, przynieście ziemi i postawcie przysięgającego na tęż ziemię, zatrąbcie w róg i objawcie mu głośno te słowa: słuchaj człowieka, jeżeli ty uczynisz fałszywą przysięgę, to wszystkie przekleństwa zawarte w prawach spadną na ciebie. Poczem czytać mu wypada całą formułę **Heremu** i kiedy zatrąbią w rog, wszyscy przytomni, a nawet i dzieci tam się znajdujące, powinny odpowiedzieć **Amen**.“<sup>1)</sup>

Dokumenty umieszczone w *Księżce o Kahale* Brafmann'a tłumaczone z rosyjskiego i odnoszące się do rozdziału 8-go a oznaczone numerami 22, 23, 77, 98, 57, 99, 100, 101, 102.

*Nr. 22. Spór Kahalu z prywatną osobą o prawo na posiadanie placu.*

Rzecz o prawie władania placem, zostającym teraz w rękę nieobrzezanego, to jest chrześcianina, kuśnierza (majstra od futer i czapek) Zwańskiego.

W skutek protestu ogłoszonego przez przedstawicieli przeciw Eleazarowi synowi Efraima względem prawa władzy nad placem należącym do Zwańskiego, następująca zapadła decyzja: naznaczyć z pośród siebie dwóch *Toanim* (adwokatów) którzy mają bronić tej sprawy przed sądem sprawiedliwego *Bet-Din* miasta tutejszego. Na takich adwokatów wybrano Rabbi *Dawida* syna *Elcazara* i Rabbi *Izaaka* syna *Cewi Hirsza*. Wszystko to uchwalono za wspólną zgodą w środe, dnia 5-cio księżnicy *Korach*.

<sup>1)</sup> Szaare-Cedek. Tom V. Rozd. IV. §. 24. Teszubot Gagaonim §. 10. i Teszubot-Garambam Maimonid §. 142.



A ponieważ ta decyzja nie została wykonana,  
b) w Piątek tegoż samego tygodnia, stosownie do postanowienia reprezentantów Kahału, obrano 2-ch innych adwokatów do wyżej wzmiankowanej sprawy a mianowicie: Rabbi *Izahor-Ber*, syna *Mojżesza* i Rabbi *Pezaka* syna *Izraela*. Ci obaj adwokaci stanęli przed sprawiedliwym sądem *Bet-Din* w obec strony przeciwnej a sprawiedliwy sąd, po wysłuchaniu obu stron, wydał następujący dekret:

*Nr. 23. Kopia wyroku wydanego przez sąd żydowski Bet-Din w sprawie między Kahałem a Rebe Eleazarem.*

Rzecz o prawie władania (exploatowania) domem wraz z przyległymi zabudowaniami i dziedzińcem, znajdującym się na Troickiej ulicy a należącym niegdyś do wspólników Rebe *Szalama*, *Samuela Segale* i Rebe *Chaima* syna *Izaaka-Ajzika*.

Adwokaci jako obrońcy Kahału w sprawie wyżej opisanej, objawiają co następuje: w obecności Kahału roztrząsaną była rzecz o prawie na mocy którego *Izahar Ber* syn *Izajaszca*, częścią wyżej oznaczonych domów i częścią dziedzińca w 12-sto sążniowej przestrzeni, a *Eleazar* syn *Efraima*, pozostałymi zabudowaniami oraz tylną częścią dziedzińca mieli władać. Na co posiada ten ostatni **Psak** (dokument) z Wtorku 28 Siwona 5518 r. zawierający treść następującą: ponieważ w liczbie podpisów 7-miu reprezentantów miasta na akcie kupna, wydanym nieboszczykowi *Efraimowi* ojcu *Eleazara*, jest podpis *Meera*, syna *Józefa*, z tego zatem powodu przeciw aktowi kupna na mocy jakiego *Eleazar* włada dziś budynkami i częścią dziedzińca, Kahał kładzie protest. Przedewszystkiem adwokaci ze strony Kahału domagają się od wyżej wspomnianego *Eleazara*, ażeby tenże dał faktyczne dowody prawdziwości wszystkich podpisów na przytoczonym przez niego dokumencie; a oprócz tego wzmiankują, że podpisany na akcie kupna *Meer* syn *Józefa* pozostawał w pokrewieństwie z dwoma innymi potwierdzającymi tenże akt, to jest z *Abrahamem Abelem*, który był zięciem jego siostry i z *Natanem Nota*, który był zięciem jego brata; a więc z tego powodu adwokaci Kahału utrzymują, że akt kupna nie jest legalnym; po trzecie że akt kupna umocowanym jest przez niekompletną liczbę 6-ciu a nie 7-miu podpisów wymagalnymi przez ustawy.

Przeciwna zaś strona, to jest *Eleazara* na to odpowiada: że podpis *Meera*, syna *Józefa*, może należeć wcale nie do tego *Meera* który był w pokrewieństwie z wyżej wzmiankowanymi reprezen-

tantami miasta, a którzy podpisali akt kupna na korzyść ojca jego, i że być może, iż według ustawy ówczesnej pokrewne związki nie wchodziły w rachunek w podobnych sprawach; a więc gdyby w istocie akt kupna był potwierdzonym przez nieprawnie podpisujących, to protokół wzmiankujący o sprzedaży domu na własność jego ojca był zawsze przecież potwierdzonym przez 7-miu prawnych członków zarządu, a zatem prawo władania i eksploataowania wyżej oznaczonego majątku chrześcijańskiego jest najzupełniej legalnem i należącym do niego.

*Bet-Din* po wysłuchaniu obu stron zawyrokował: Jeżeli Eleazar dowiedzie w zupełności tego wszystkiego co adwokaci w jego sprawie przytoczyli na jej usprawiedliwienie, w takim razie prawo owładnięcia domem i dziedzincem o jakie sprawa się toczy, zostanie przy nim, w razie zaś przeciwnym, to prawo przejdzie na rzecz Kahału; bo 1. jeżeli Eleazar udowodni, że protokół aktu sprzedaży na rzecz ojca jego był podpisany przez 7-miu reprezentantów prawnych, w takim razie nielegalność aktu kupna nie mogąc być udowodnioną, pozbawić go nie może prawa opanowania domem i przyległościami. — 2. Jeżeli Eleazar udowodni, że podpisany na akcie kupna Meer syn Józefa nie był w pokrewieństwie z innymi członkami, lub też, że według ówczesnej ustawy akta podobne mogły być ważne chociaż podpisane przez krewnych, to także w tym razie prawo o jakie proces się toczy, pozostanie przy nim. Obecnie zaś, dopóki te dowody wyżej wymienione nie będą złożone, prawo owładnięcia domem i dziedzincem, o jakim tu mowa, przechodzi na własność Kahału, który może go odprzedać komu się podoba. Kupującemu zaś będą służyć wszystkie prawa Kahału.

Wtorek 6-go Tamyza 5556. — Następują podpisy.

Cała majątność oceniona przez doświadczonych rzeczoznawców była na 11 dukatów, mianowicie częśćka należąca do *Izahora Bera* 8 dukatów — częśćka zaś Eleazara znajdująca się na dziedzincu z tylnej strony 3 dukaty.

W dowód czego składamy podpisy jako sędziowie *Bet-Dinu* Samuel Segal (Lewita) i Józef syn Michaela.

Nr. 77. O sprzedaży *Joachelowi Michelowi synowi Aarana* prawa do opanowania (eksploataowania) murowanego magazynu *Bajkowa*.

Sobota dzień *Emor* 5559. Stosownie do postanowienia reprezentantów miasta, sprzedanem jest prawo do opanowania dwóch murowanych magazynów *Bajkowa*, zbudowanych na wysokim placu znakomitemu bogaczowi *Joachelowi Michelowi synowi*



*Aarona.* — Oprócz tych dwóch magazynów prawo to rozszerza się i na wrota przyległe, na znajdujące się pod niemi piwnice, oraz i na górne piętro, znajdujące się po nad wyżej wzmiankowanymi magazynami, słowem na całą przestrzeń zajmowaną przez te budynki, od *środku ziemi aż do wysokości niebios.*

Na takowe prawo władania, ma być wydany *Jochelowi Michelowi* dokument z wszelkimi możliwymi ubezpieczeniami, który zatwierdzonym będzie także przez święty i sprawiedliwy *Bet-Din.*

Wszystko to musi być zrobionem bez poprzedzającego opublikowania — a za to prawo, *Jochiel-Michel* ma wnieść do kasy kahalnej 200 rubli w papierach.

*Nr. 98. O sprzedaży przez Kahal magazynu pana Kistera Abrahamowi Ablowi synowi Rebe Meera.*

Dziś w wigilję poniedziałku 6-go Nisana 5560 r. Za wspólną zgodą wszystkich członków, przewodców i reprezentantów miasta naszego uchwalono i postanowiono sprzedać *Abrahamowi Ablowi* synowi *Rebe Meera* prawo do opanowania murowanego kramu pana *Kistra* zajętem obecnie przez tegoż *Abrahama* oraz prawo na ganek i schody, które się znajdują na przeciw wyżej wspomnianego kramu, i także prawo na miejsce przechodu przez dom *Kistera* do tegoż kramu, wszystko to w granicach od *środku ziemi aż do wysokości niebios*, sprzedane jest na własność wieczną i nie-naruszoną *Abrahamowi Ablowi*, jego następcom i ich pełnomocnikom; za co wszystko on ma zapłacić do kahalnej kasy 75 rubli srebrem, po czem natychmiast zostanie mu wręczony akt sprzedaży i kupna podpisany i umocowany podpisami głów i starszyny *Kahału*, oraz potwierdzony przez sprawiedliwy i święty *Bet-Din* tu-tejszego miasta.

*Nr. 57. O nalożeniu podatku na handel.*

Czwartek 5ty dzień Paski 5558. r. — Ponieważ rozchody *Kahału*, — których wyszczególnienia nie możemy wyjawić, — są bardzo znaczne i fundusze nasze nie wystarczają na spłacenie zaległości podatków, za niemających członków naszego społeczeństwa, reprezentanci *Kahału* na ogólnem zgromadzeniu postanowili zarządzić podatkowy zbiór od handlu i to na podstawie takich samych reguł, na jakich tenże ułożonym został i pobieranem jest w mieście *Szkwowie*. Początek opłacania wspomnionego podatku ma się zacząć od 1. Ira przyszłego. Co się zaś tyczy tych 1200 Rubli srebrem,



które wypada wnieść teraz do kasy rządowej, to postanawia się, że skoro tylko zgodzi się Gubernator na zaprowadzenie wyżej wzmiankowanego podatku, wybierze się 5ciu członków z poleceniem zarządzenia rozkładu na mieszkańców miasta, dla ściągnięcia tychże 1200 Rubli oraz 800 innych jeszcze dla wynagrodzenia Kahału za dawniejsze wydatki. Gdyby Gubernator niechciał zgodzić się na zatwierdzenie tego nowego podatku, to *postanowionem zostało za zgodę wszystkich członków Kahału, aby zarządzić rozkład i pobór podatku o jakim mowa, pomimo i wbrew rozkazom Gubernatora.*

Nr. 99. Zawiera sprzedaż drugiego magazynu (z przechodem i gankiem) będącego w domu chrześcijanina Kistra żydowi Rebe Jehel Michel synowi Aarona. Treść i układ dokumentu zupełnie te same, co pod Nr. 98.

Nr. 100. *Forma aktu sprzedaży wręczona bogaczowi Abrahamowi-Abel.*

Na ogólnem zgromadzeniu, reprezentanci Kahału i przewodcy naszego miasta postanowili: sprzedać prawo *wyzyskiwania i owładnięcia* nurowanego Magazynu należącego do chrześcijanina Kistra, położonego na wysokim rynku, bogaczowi Rabbi Abrahamowi-Abel, prawo, które ma służyć jego potomkom lub pełnomocnikom. Magazyn wraz z piwnicą pod nim się znajdującą, pokojem będącym nad magazynem, gankiem i schodami, wszystko *od środka ziemi aż do wysokości niebios* sprzedanem zostało przez ostateczną i prawną sprzedaż wyżej wspomnianemu Abrahamowi-Abel, jego potomkom lub pełnomocnikom, na wieki i na wieczność. Nie pozostawiając Kahałowi najmniejszego prawa na majątność będącą własnością chrześcijanina Kistra, sprzedanem zostało również temuż bogaczowi Abrahamowi-Abel, prawo do owładnięcia i wyzyskiwania przechodu przez dziedziniec domu, w którym znajduje się magazyn i wszystko co było wyżej wymienionem. A ponieważ za nabycie prawa wyzyskiwania o którym jest wzmianka, bogacz Abraham-Abel wniósł już dawno opłatę do Kahałnej Kasy, a zatem wszystkie wyżej oznaczone prawa należą wyłącznie tylko do niego, jego potomków lub pełnomocników; on i oni tylko mogą sprzedać, oddać w dziedzictwo, lub posag, zamienić, darować, słowem uczynić to wszystko co tylko zechcą, tak jak każdy właściciel ma prawo rozporządzić rzeczą każdą, która do niego należy, i nikt w świecie niechaj się nie waży przeszkodzić. Im w czemkolwiek na wieki wieczne.

Gdyby zaś chrześcjanin Kister, zniszczył lub obalił wyżej wspomniany sklep wraz z domem i na to miejsce postawił jakie inne zabudowanie, to i wtedy prawo do władania odpowiednią częścią nowego zabudowania, pozostanie bez żadnej zmiany przy Abrahamie-Ablu, jego potomkach lub pełnomocnikach.

Jeżeli zaś bogacz Abraham-Abel, jego potomkowie lub pełnomocnicy, nabędą za pomocą *Kupna* od chrześcjanina Kistra zabudowania o jakich tu jest mowa, to on i oni będą mieli prawo *ruiNOWać, obalać i przebudowywać* bez potrzeby otrzymania na to nowego pozwolenia Kahału i bez przeszkody z czyjejkolwiek bądź strony.

A jeżeli ktokolwiek zaprotestowałby przeciwko tej sprzedaży uczynionej przez Kahał, czy to byłby pojedynczy człowiek, czy też kilku ludzi, to wówczas cały Kahał i cały Bet-Din, obowiązani staną w obronie Abrahama-Abla, jego potomków lub pełnomocników, dla zwrócenia im prawa w całej swej sile. W razie zaś gdyby protestujący mieli jakąś słuszną w protestowaniu i wytoczyli jakieś uzasadnione pretensje, obowiązkiem będzie Kahału zaspokoić ich wszelkimi sposobami i czynić tak, ażeby oddać w ręce Abrahama-Abla, jego potomków lub pełnomocników, obecnie sprzedaną własność na władanie nią wieczne i nieograniczone. Wszystkie wydatki i szkody, z tej przyczyny poczynione, (powinny mu być powrócone z najczystszych dochodów Kahału; do czego bogacz Abraham-Abel, jego potomkowie lub pełnomocnicy mieliby prawo według postanowień Talmudu.

Wszystko to postanowionem zostało, za wspólną zgodą członków Kahału i przewodców miasta w Kahałnej Izbie zgromadzonych w wigilję poniedziałku 26. *Nisana* 5560 r. (oryginalny dokument podpisany przez siedmiu przewodców.

*Nr. 101. Potwierdzenie powyższego aktu przez Szamoszimenomoniim (Notariuszów).*

My niżej podpisani Notariusze przysięgli. potwierdzamy własnoręcznymi podpisami: że, punkta wymienione w akcie sprzedaży uczynionej przez Kahał, bogaczowi *Abrahamowi-Abel*, synowi *Meera* były istotnie ułożone za wspólną zgodą *Sziwa-Tuwej-Gair* (7miu przewodców miasta) na ogólnej radzie mianej w Kahałnej Izbie, z zachowaniem reguł i zwyczajów miejskiego zarządu, ugrntowanego na świętych prawach i na tej zasadzie, według której Kahał



nie potrzebuje przy sprzedaży jakiegokolwiek majątności lub prawa na też majątność przestrzegać formy **Kinionu**.<sup>1)</sup>

Poniedziałek 26. Nisana 5560 r. (Podpisy Notariuszów).

*Nr. 102. Potwierdzenie tegoż samego aktu przez **Bet-Din**.*

Z przedstawionego Nam aktu sprzedaży uczynionej przez **Kahał** na rzecz bogacza **Abrahama-Abła** syna **Meera** przekonać się można: że, wszystkie punkta i warunki ułożone są zgodnie z prawidłami i zwyczajami przepisanimi przez Talmud, na podstawie świętych praw **Tory**. *A chociaż postanowicnia **Kahału** nie mają potrzeby być kontrolowanemi i potwierdzonemi przez kogo-kolwiek* <sup>2)</sup> tem więcej gdy one są opatrzone podpisami przewodców miasta i notariuszów, jednakże, ażeby nadać temu dokumentowi większą siłę i znaczenie świętego prawa, my niżej podpisani sędziowie sprawiedliwego **Bet-Din**, z całych naszych sił potwierdzamy i umacniamy wszystkie wyżej wymienione punkta prawa sprzedanego przez **Kahał** na wieczne czasy bogaczowi **Abrahamowi-Abel**, jego potomkom lub pełnomocnikom i to w taki sposób, aby od tych praw nigdy ani na jotę nie odstąpiono i aby ich nigdy nie nadwyżono.

W dowód czego kładziemy nasze podpisy w Poniedziałek 26. Nisana 5560 r. (Podpisy **Rabbi Gaona** i 4ch świętych Sędziów **Bet-Dinu**.)

<sup>1)</sup> **Kabolat-Kinion**, jeden z najstarożytniejszych zwyczajów żydowskich o którym obszernie będziemy mówili w rozdziale XII. zasada się na tem: że przy kupnie, kupujący pociąga swą rękę po pole sukni lub po chustce sprzedającego i od tej chwili umowa uważa się za świętą i niezłamana.

<sup>2)</sup> Z tego ustępu łatwo się przekonać, że **Kahał** jest najwyższą władzą żydowską, nie zależną w swych postanowieniach ani od rabinów ani też od praw żydowskich.

## Rozdział IX.

### Święto Rosz-haszana czyli Nowego roku.

#### *O obrzędku trąbienia w róg.*

*Rosz-Haszana* żydzi świętują dotychczas w postanowionym przez Mojżesza dniu 1. miesiąca *Fiszry* <sup>1)</sup> (który wypada w pierwszych dniach września). Chociaż po zburzeniu jerozolimskiej świątyni święto to zmieniło swój zewnętrzny i wewnętrzny charakter, jednakże wpływ i znaczenie jego w rozwoju życia narodowego żydów, utrzymały się i ocalały prawie w całej swej mocy.

W rzeczy samej porównując dzień *Rosz-haszana* z czasów istnienia świątyni jerozolimskiej z podobnym dniem w naszych czasach znajdziemy taką samą różnicę, jaka zachodzi między sławą a niesławą, lub między aktem wzniesłego tryumfu narodowego a głębokim smutkiem.

W owych czasach, dzień *Rosz-haszana* według powszechnego mniemania był dla całego Izraela dniem wysokiego tryumfu. Kościół rozbrzmiewający śpiewami Lewitów i radośnemi dźwiękami trąb kapłańskich, otwierał dniem *Rosz-haszana* dziesięciodniowy perjod, w którym lud, kapłaństwo, a nawet sama świątynia oczyszczały się i przygotowywały do ogólnego tryumfu.... do tej właśnie chwili, w której arcykapłan udawszy się z oczyszczającymi darami do świątyni świętyń, przynosił ztamtąd narodowi przebaczenie *Jehowy*.

Takim to sposobem w dzień dnia nowego roku błyszcząca dla żydów radośna nadzieja otrzymania z ust niewidomego *Jehowy*, niewidzialnie istniejącego w pośród narodu, potężne słowa przebaczenia i zgody. Podczas tej promiennie-jasnej chwili oczekiwania, arcykapłan wraz z narodem, w chwili ofiary, żegnał się z ubiegłym rokiem i jego cierpieniami, a przyjmował rok nowy z ukrytem w nim błogosławieństwem opatrności Boskiej.

<sup>1)</sup> Czwarta księga Mojżesza: Roz. XXIX. stron. 1.



Przy takim znaczeniu już sam zewnętrzny układ ceremonii okazywał, że święto *Rosz-haszana*, było dla żydów dniem wewnętrznej radości i tryumfu, dniem wzniesłego duchowego rozpamiętywania. Dzisiaj zaś wszystko się zmieniło, dzień ten jest teraz dla ludu izraelskiego dniem smutku, płaczu i utrapienia. Przyczyny zaś tego są bardzo widoczne, naród bowiem, który utracił swoją niepodległość, jest tem samym, czem człowiek w czasie choroby. Nawet w obec najgwałtowniejszego wstrząśnienia organizmu, w obec najoczywistszego niebezpieczeństwa, nie chce przypuścić aby ratunek był niemożliwym, i oddala od siebie z rozpaczą do ostatecznego swego tchnienia czarną myśl o śmierci. Chory człowiek lub naród w podobnym stanie będący, oddaje się pospolicie ożywczej i orzeźwiającej dla niego nadziei... Nadzieja ta, jedyna przyjaciółka słabych i pogrążonych w nieszczęściu, przyjmując do swego łona tych, co się do niej uciekają, przemawia do nich: że nie wszystko jeszcze stracone, że jeżeli w widzialnem ziemskim życiu i świecie wszystko już ich zawiodło i żadna pomoc z nikąd im nie nadejdzie, to wielka nagroda oczekiwać ich będzie tam, gdzie błagalny wzrok cierpiącego się wznosi w chwilach strasznej niedoli i cierpienia.

W tak egzaltowanym nastroju ducha, patryotyczne jego objawy zlewają się całkowicie z uczuciami a raczej wyobrażeniami religijnymi, bo te uczucia rozplonieniać się zwykły nie żarem interesów ziemskich lub innych namiętności, lecz tylko ogniem wiary religijnej; przy niej przywrócenie egzystencji upadłego narodu, uzyskanie utraconych swobód politycznych, zajmuje pierwsze miejsce w duchowej kontemplacji uciśnionych. Dla podtrzymania tego drogocennego uczucia, bez którego odrodzenie państwa byłoby rzeczą niemożliwą, występuje cała literatura patryotycznych śpiewów, legend, podań mistycznych etc. i to wszystkie w najbardziej rozpalającym imaginację duchu ułożonych. Naturalnie, że takie patryotyczne tony, drgające na najczulszych stronach życia narodowego, mają w każdym narodzie najwyższy szacunek i do najroznośniejszego dochodzą znaczenia... ale zdołały one zająć miejsce w kanonicznym modlitwniku, i stały się częścią integralną liturgji religijnej, tylko u samych żydów.

Stosownie do Mojżeszowego prawa, niewolno odprawiać nabożeństwa po za murami świątyni i Jerozolimy. Tak więc nastąpiła stagnacya w duchowem życiu Izraela wraz z upadkiem świątyni narodowej i służba Boża została zatrzymana. Z tej właśnie okoliczności

skorzystali zręczni ówczesni reprezentanci i przewodzcy ludu żydowskiego, i postawili za cel i jako racją egzystencji żydów odbudowanie upadłego królestwa Izraela. Zamiast świątecznych ofiar, bez których według ducha czystego Judaizmu święto nie posiada właściwego znaczenia i charakteru, wprowadzili oni czasowo tylko wprawdzie tak nazwany *Musaf*, to jest synagogałną służbę, składającą się po największej części z hymnów patryotycznych, w których ciężkie i smutne dni upadku państwa żydowskiego, upadku świątyni, wygnania i przeróżnych prześladowań, odmalowane są w najokropniejszych i serce rozdzierających obrazach. W skutek też tego sztucznie podźwiganego i podtrzymywanego uczucia patrijotycznego u żydów, spełniły się słowa proroków stosujące się do świąt żydowskich: „a święta twoje będą zamienione w płacz.“<sup>1)</sup>

Proroctwo to jest mianowicie trafnem w zastosowaniu do dnia nowego roku. W dniu tym rozpoczyna się u żydów wzniosła chwila oczyszczenia Izraela, obchodem *Musaf*, wynalezionym przez terażniejszych żydów dla podtrzymania — jak to było wyżej wspomnianem — patrijotycznych uczuć, a do którego to obchodu dodanym został talmudyczny obrządek *Tekiet-Szofer* czyli trąbienie w róg.

Na zapytanie: z kąd czerpie ten obrządek duchową siłę i co właściwie znaczy?... Każdy Izraelita tak świecko wykształcony jako też talmudowo uczony kabalista odpowiada: że talmudowa *egzegetyka* czyli *egzegieza* wyprowadza znaczenie jego od słów Mojżesza: „I dniem trąbienia stanie się on (dzień) dla was“<sup>2)</sup>. Przez swe kabalistyczne okulary, talmudziści dodają jeszcze następujące objaśnienia: „W dzień Rosz-haszana **Jehowa**, groźnie zasiądzie na tronie sprawiedliwości i nieobłudnie ważyć działania oraz czyny śmiertelników, zawyrokuje każdemu z nich zasłużone wynagrodzenie lub karę, wtedy wyrzeczce kto ma żyć a kto umrzeć, kto w porę, a kto nie w porę, kto w wodzie a kto w ogniu i t. p.“<sup>3)</sup> Wszystko to najszczegółowiej stanie się w dzień *Rosz-haszana* w czasie tego sądowego aktu, do którego stawia się z jednej strony obrońcy Izraela, znani już z Kabały i Talmudu pod imionami: *Metatrona - Taszbaszy Pacpacjusza*; z drugiej zaś wróg *szatan*, który wystąpi z rocznem sprawozdaniem o uczynkach ofiar, jakie

1) Ames. Rozd. 8. str. 10.

2) IVta księga Mojżesza. Rozd. 29. str. 1.

3) Obacz modlitwę *Unsane Toket*.



potrafił wciągnąć w nastawione przez siebie sieci grzechów i pokusy Dźwięk trąbki ożywiając wtedy obrońców Izraela odurza i zbija z toru wroga izraelowego pokolenia, szatana.“

Chociaż podobna odpowiedź uczonych Talmudzystów stwierdzić by się dała wielu cytacyami z Talmudu, Zoara i t. p. to jednakże brak zdrowego sensu nie daje jej wielkiej doniosłości. Kto choć raz znajdował się przy tym obrzędku, ten nie potrafi sobie wytłumaczyć, jakim sposobem trąbienie w barani róg, podobny do rogu myśliwskiego, mogłoby posiadać tak wysokie duchowe znaczenie, jaki ten obrządek istotnie posiada. Radzimy czytelnikom szukać rozstrzygnięcia tej zagadki nie w talmudowym podaniu: „o obrzędku trąbienia w róg;“ lecz w treści 47-go psalmu odczytywanego w obec całego narodu siedm razy z rzędu przed trąbieniem, który tak brzmi:

„Uderzcie w dłonie wy wszystkie narody i zaśpiewajcie przed Bogiem, głosem radości, bo wszechwysoki i wszechstraszy Adonaj, wielki mocarz świata, podda pod waszą władzę narody i plemiona, rzuci je wam pod stopy wasze, wybierze dla was i wyszuka wasze dziedzictwa, to jest dumę Jakóba, jaką on ukochał od wieków... a wtedy podniesie się głos Boga, dźwiękiem trąby Pana, dźwiękiem rogu i t. d.“

W sensie tego psalmu, przez który żydzi rozumieją nie samą tylko modlitwę, ale wyraźne proroctwo, zwiastujące przyszłą sławę ludu wybranego od Boga, proroctwo słuchane podczas siedmiokrotnego czytania z towarzyszeniem serce rozdzierającego płaczu, szlochania i jęku, ogłuszających całą synagogę, w sensie tego psalmu powtarzamy, wychyla się znaczenie Tekiet-Szofer, z ciemni mglistej jaką otacza ten obrządek text Talmudu i Kabały.

Otóż więc ów obrządek trąbienia w róg, obowiązujący dla każdego żyda, okazuje się streszczeniem wysokiego patryotycznego hymnu, którym przewódcy i reprezentanci żydowscy starali się według systemu wprowadzonego przez nich, rozpocząć dzień Nowego roku i początek dziesięciodniowej wszechludowej pokuty i oczyszczenia z grzechów.<sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> Na potwierdzenie naszego tłumaczenia znaczenia Tekiet-Szoferu, przypominamy czytelnikom że i Sądny dzień, w którym się kończy 10. dniowy perjod, zamyka także swoje modlitwy, trąbieniem w róg przy ogólnym ludowym wykrzyku: Leszana gabaa Biruszela'im (abyśmy na przyszły rok już byli w Jerozolimie) a zatem, jest to ten sam piękny, patryotyczny sygnał, tylko w skróconej formie.

Zapewne, iż pierwotne znaczenie obrządku *Tekiet-Szofer* zmodyfikować się musiało; jednakże siła jego i wpływ na duch Izraelitów pozostają dotychczas bardzo potężnymi. Wkrótce po upadku Jerozolimy *Tekiet-Szofer* był jednym z najsilniejszych środków, jakimi przewodzcy i reprezentanci Izraela starali się rozpłomieniać i rozgrzewać wyobraźnię narodu przy podnoszeniu ducha i uczuć patryotycznych. Popychając go oni w przedsięwzięcia rewolucyjne, które nareszcie spowodowały ogólne wygnanie żydów z Palestyny po fatalnem dla nich powstaniu pod dowództwem **Barkohba**, w czasach panowania Adriana.

Dziś obrządek *Tekiet-Szofer*, potęguje jeszcze bardziej płaczący obraz dnia **Rosz-haszana** i należy do spraw, które wyłączają żyda wśród świata. <sup>1)</sup>

Po tem wszystkim cośmy powiedzieli, sądzimy iż dla czytelników zrozumiałem już będzie, dla czego Talmud starał się wnieść *Tekiet-Szofer* do rzędu obrządków, w wysokim stopniu obowiązującym dla każdego żyda. Również zrozumiała jest przy czyna usilnej kontroli Kahału (określonej postanowieniem tegoż, znajdującem się w *książce* o *Kahale* Braffimann'a pod Nrem 30. dokument tłumaczony z rosyjskiego i umieszczony po niniejszym rozdziale) nad domami modlitwy począwszy od dnia **Rosz-haszana** aż do zakończenia 10cio dniowego perjodu pokuty.

---

<sup>1)</sup> BezuzYTECZNIE na niczem spełzłe zgromadzenie rabinów w Kasselu i Lipsku, starało się wykreślić z żydowskich ksiąg modlitwy, i wszystkie owe piękne ustępy przypominające przyjście Messyasza i obietnice powrotu żydów do Jerozolimy; a to dlatego, że przy takich rozgrzewających imaginacje modlitwach, trudno jest żydowi przyswoić sobie uczucia narodu wśród którego zamieszkuje i obywatela kraju w jakim się urodził i żyje; starało się ono również oswobodzić żydów od przesądów wymierzonych przeciw Goimom. Lecz przecztna partja broniąca starych modlitw także ze swej strony słusznie dowodziła, że z wykreśleniem tych cytacyi i odrzuceniem ich ustanie egzystencja Izraela. Ciekawa bardzo polemika w tej ważnej kwestji zapelnia całe szpalty żydowskich pism *Gamagid-Libanon* 1869 r. Na szczególną uwagę zasługują doskonale opracowane artykuły D. Gordon'a w numerach 31, 32 i 33 *Gamagida* 1869 r.



**(Dokument odnoszący się do rozdziału IX.)**

(umieszczony w książce o Kahale Braffmann'a pod Nr. 30.)

Nr. 30. O zabronieniu zbiorowych modlitw po domach prywatnych w miastach.

**(Minionim).**

Sobota, dzień pięć-księżnicy (Kitowej) 5557 r. Kahalni przewodzcy postanowili ogłosić po wszystkich synagogach co następuje:

Od *Schihot* (modlitwy przed nowym rokiem w dniu 17ym Fiszy) do *Jon-Kipur* (sądnego dnia przypadającego dnia 10go tegoż miesiąca Fiszy) zabrania się wszystkim mieszkańcom miasta, zgromadzać się gdziekolwiek w prywatnym domu dla odbywania modlitwy i nakazuje się koniecznie modlitwy w jednej z bóżnic znajdujących się na dziedzińcu synagogi. Na *hazanów* (kantorów) i *Baal-Tekiat* (trębaczy w róg) będzie nałożony kanoniczny *herem*, gdyby poważyli się służyć i trąbić w róg, w jakiegokolwiek innej, prywatnej bóżnicy. Każda modlitwa i obrządek trąbienia w róg, wykonane po za obrębem dziedzińca synagogi, uważane będą za czyny przeciw prawu Boskiemu wykonane. Gdyby to postanowienie naruszył którykolwiek z gospodarzy domu, lub kantor, lub trąbiący w róg, będzie tak ukarany jak bywa każdy odstępca zakonu żydowskiego.

## Rozdział X.

### O synagogałnym szkolnym dziedzińcu. — O publicznych budynkach i instytucjach na tymże dziedzińcu.

W każdej żydowskiej gromadzie powinny być publiczne wychodki, zbudowane i utrzymywane przez Kahał z kasy ogólnej. Budynek ten powinien być znacznych rozmiarów i położony koniecznie na dziedzińcu synagogałnym. Dla wyjaśnienia przyczyny tej konieczności, wypada zwrócić uwagę na budynki mieszczące się w dziedzińcu Synagogi:

Pod mianem synagogałnego dziedzińca po miastach większych i miasteczkach, rozumie się nie wielka przestrzeń, położona zwykle w dzielnicy zamieszkałej przez samych żydów. Na owej przestrzeni znajdować się powinny następujące budynki dla pomieszczenia następujących zakładów:

1. **Bet-hakneset** (główna synagoga).
2. **Bet-Gamidrosz** (Dom modlitwy i szkoła).
3. **Bet-Gamedrasz** (publiczne łaźnie z kąpielą).
4. **Heder-Gahokol** (Izba kahalna).
5. **Bet-Din** (sąd Talmudowy).
6. **Hek-Desz** (przysiężnik dla ubogich).

Chociaż tak zewnątrz jak i wewnątrz główna synagoga lepiej wygląda i należy do najpokaźniejszych domów modlitwy żydowskich, lecz ponieważ jest budynkiem nieopalanym bywa więc tylko w czasie nadzwyczajnych uroczystości miejscem zbiorowej modlitwy, jako to: w dniach Rosz-haszana, Jon-Kipur, i t. d. lub też podczas wizyty jakiego sławnego kantora albo wielkiego rabina, a nareszcie na żądanie jakiejś znacznej osobistości miejscowej. W każdym innym razie, zbierają się żydzi dla wspólnej modlitwy w budynku znajdującym się na dziedzińcu synagogałnym tak zwanym *Bet-Gamidrosz*. Ten budynek ma jeszcze kilka innych przeznaczeń, a mianowicie w nim rozbiegana bywa Talmudowa nauka; w nim się schodzą wieczorami członkowie rozmaitych bractw dla wysłuchania słów mądrości i nauk z ust



uczonych talmudystów; w nim bywa przytułek dla wielu włóczęgów którzy pod pozorem, że się oddają wyłącznie nauce Talmudowej nic innego nie robią i nie mają własnego pomieszkania; w nim bywają umieszczone czytelnie wszystkich bractw i w nim nareszcie odbywają się posiedzenia na których są rozbiegane ważniejsze zadania i interesa społeczne. W sąsiedztwie tego budynku znajdują się zawsze kahalne łaźnie z Mikłą (kąpielą).

Na około tego głównego centrum, są zgrupowane prywatne domy modlitwy *Eszyboty*, *Talmudory* etc. w których podobnie jak w budynku *Bet-Gamidrosz*, mieszczą się rozmaite szkolne zakłady. W ostatnich, mnóstwo żydów różnego wieku i stanu, poświęca swój czas, swoje siły fizyczne i moralne, w studiowaniu duchownych i cywilnych praw Talmudowych. W nich także każdy przybłąda nie mający mieszkania, znajduje dla siebie na nieograniczony czas schronienie

Oprócz tego na synagogałnym dziedzińcu znajduje się kahalna Izba o której duchu i czynnościach właśnie piszemy w tem dziele, cytując co chwila akta i dokumenta przez Kahał wydane.

W grupie tych budynków, musi koniecznie znajdować się budynek dla starożytnego **Senedrionu**, istniejącego do dzisiejszego dnia pod opieką kahalnej rzeczypospolitej a który składa sądowy jej dział. To *Bet-Din* o jakim później będzie mowa, ze swoim rabinem lub *Rasz-Bet-Dinem* na czele<sup>1)</sup> którego familja tamże znajduje swe pomieszczenie, czyli stałe zamieszkanie.

W wielu miejscowościach na synagogałnym dziedzińcu znajduje się jeszcze „Hek-Desz“ (podrzędny przytułek dla tych włóczęgów, których obecność i towarzystwo odrażającemi są nawet dla tych, co nie mając sami pomieszkania szukają schronienia tymczasowego lub ciągłego w *Bet-Gamidrosz*.)

Tak więc synagogałny dziedzińiec u żydów nie jest podobny do otaczających placów świątynie chrześcijańskie lub muzułmańskie. Jest to prawdziwa rzeczpospolita żydowska, ze wszystkimi swojemi instancjami, zakładami administracyjnymi, szkolnymi, sądowymi, i uczonymi.

---

<sup>1)</sup> Nie wszędzie są rabini. Po wielkich miastach najczęściej bywa tylko *Rasz-Bet-Din*, czyli prezydujący w sądzie i *More-Geroe* (uczony członek towarzystwa do rozstrzygania trudniejszych kwestyi.) W Wilnie już nie ma rabina od 70 lat, bo Kahał nie życzy sobie tego z przyczyny, iż rabin pozwala sobie zwykle używać swego wpływu na bieg ogólnych interesów.

Po tem wszystkim, cośmy napisali, łatwo jest zrozumieć dla czego prawo Talmudowe wymaga, aby na synagogałnym dziedzińcu znajdowały się miejsca obszerne zwane pospolicie wychodkami, a o których wybudowaniu są rozporządzenia Kahału w trzech aktach umieszczonych w Książce o Kahale Braffmanna pod Nr. 40, 50, 59. z jakich dwa pierwsze jako mniej ważne opuszczamy, 3-ci zaś, Nr. 59, przytoczony jest po rozdziale VI.

O Białym i Ciemnym Talmudzie

W tym miejscu należy wspomnieć o dwóch rodzajach Talmudu, o Białym i Ciemnym. Białym nazywano ten, który był napisany w języku hebrajskim, a Ciemnym ten, który był napisany w języku arabskim. Białym Talmudem nazywano ten, który był napisany w języku hebrajskim, a Ciemnym ten, który był napisany w języku arabskim. Białym Talmudem nazywano ten, który był napisany w języku hebrajskim, a Ciemnym ten, który był napisany w języku arabskim. Białym Talmudem nazywano ten, który był napisany w języku hebrajskim, a Ciemnym ten, który był napisany w języku arabskim.

W tym miejscu należy wspomnieć o dwóch rodzajach Talmudu, o Białym i Ciemnym. Białym nazywano ten, który był napisany w języku hebrajskim, a Ciemnym ten, który był napisany w języku arabskim. Białym Talmudem nazywano ten, który był napisany w języku hebrajskim, a Ciemnym ten, który był napisany w języku arabskim.

W tym miejscu należy wspomnieć o dwóch rodzajach Talmudu, o Białym i Ciemnym. Białym nazywano ten, który był napisany w języku hebrajskim, a Ciemnym ten, który był napisany w języku arabskim. Białym Talmudem nazywano ten, który był napisany w języku hebrajskim, a Ciemnym ten, który był napisany w języku arabskim.



Po tem wszystkim, cośmy napisali, łatwo jest zrozumieć, iż  
czego prawo Talmudowe wymaga, aby na szczególnych okolicznościach  
znajdowały się między obywatelami pewne szczególne wyjątki, a o  
których wybudowaniu są rozporządzenia Kabały w tychże okolicznościach  
rozporządzeń w Kabały o Kabały. Przynajmniej pod Nr. 30. x. i  
kiedy dwa pierwsze są to mniej ważne okoliczności, 3-ci zaś Nr.  
30, przynajmniej jest po rozdziale VI.

## Rozdział XI.

### O **Bet-Din**. (Sąd Talmudowy.)

W IV, V, VI. i VIII. rozdziałach zapoznaliśmy czytelnika z **heder-hakahał** czyli kahalną izbą; instytucją, która zarządza wszystkimi publicznymi i prywatnymi interesami żydów, w razie jeżeli one mają styczność z osobami, władzami i różnemi towarzystwami nie żydowskiego wyznania. Instytucja ta rządzi zupełnie po dyktatorsku, nie dopuszczając żadnego ograniczenia sw ej władzy, ani żadne od niej apelacyi. Teraz zaś wypada nam mówić o *Bet-Din* czyli domu Talmudowego sądu i rozprawy, to jest o Instytucji, która towarzysząc wszędzie Kahałowi i pozostając pod jego wysoką protekcją, stanowi sekcję sądową zarządzającą wyłącznie sprawami i zatargami, wynikłemi tak pomiędzy dwoma lub kilkoma partykularnymi żydami, jako też między każdym pojedynczym żydem a Kahałem.

*Bet-Din* istnieje w każdej żydowskiej miejscowości bez wyjątku, a ponieważ ustanowiono go dla potrzeb handlowego życia żydów, zastępuje im zupełnie wszelkie inne sądy cywilne nie żydowskie. Jest to instytucja, która przypomina starożytny **Senedrion**. Trzeba jednak zauważać, że *Bet-Din* ustanowiony został w każdej żydowskiej gromadzie nie z powodu jakiegoś kaprysu lub chęci zadowolenia próżności narodowej. Posiadanie swego sądu stało się potrzebą wynikającą z czysto duchowych i społecznych pobudek, na podstawie Talmudowego prawa. Potrzeba ta wykazaną jest w jednym z głównych dogmatów nauki Talmudowej.

Na dowód naszego mniemania i dla lepszego wystudiowania znaczenia sądu *Bet-Din* wypada przejrzeć kilka paragrafów z kodexu Talmudowych praw **Choszen-hamisz-pot**, traktujących właśnie o tym przedmiocie:

„Zabrania się żydowi procesować w nieżydowskim sądzie i po nieżydowskich sądowych instancjach. Ten zakaz nie traci swej siły nawet wówczas, gdy prawa nieżydowskich sądów są równo brzmiące z prawami żydowskimi, i choćby obie strony procesujące się zgodziły się poddać pod nieżydowski sąd. Wykraczający przeciw



temu postanowieniu, będzie uważany za zbrodniarza a czyn jego równa się bluźnierstwu i pokusie zniszczenia całego prawa Mojżeszowego.<sup>1)</sup> W podobnym wypadku wypada na winowajcę nałożyć **Indui** (odłączenie) i rzucić **herem** (przekleństwo), nie odwołując tychże dopóty, dopóki obwiniony nie uwolni swego przeciwnika z pod nieżydowskiej władzy sądowej.<sup>2)</sup> Takiemuż ukaraniu podlegnie także ten który trzyma stronę odstępcy, a nawet ten który użył nieżydowskiego wpływu, aby zmusić żyda do stawienia się przed **Bet-Dinem**. Dokument w którym się znajduje pozwolenie szukania sprawiedliwości w nieżydowskich sądach, nie powinien nigdy być pokazywanym. W razie przeciwnym przekraczający skazanym będzie na zapłacenie większej summy, od tej jakaby wypadła na podstawie praw żydowskiego sądu.“

Zakres czynności teraźniejszego **Bet-Dinu** określony jest w następującym ustępie:

„W teraźniejszych czasach, kiedy Żydzi pozostają pod władzą obcych narodów i nie mają swoich sędziów potwierdzonych przez władzę ziemi Izraela, **Bet-Din** powinien rozsądzać interesa tyżące się pożyczek i długów, ślubnych zapisów, spraw dziedzictwa i darowizn, roztrząsać skargi za wyrządzone szkody<sup>3)</sup> albo cudzemu bydłu, albo spowodowane przez cudze bydło za pomocą zęba lub rogu; sprawy o kradzieży lub grabieży, z zastrzeżeniem że **Bet-Din** poszukiwać tylko może na złodziejach i grabieżcach wartości porwanych przez nich przedmiotów, ale nie wymierzać kary, na jaką zbrodniarze mogliby być osądzeni według prawa Mojżesza.“<sup>4)</sup>

Do tego rozdziału wypada dodać jeszcze ustęp traktujący o **szkodach wyrządzonych w sposób nboczny i o denuncjantach**<sup>5)</sup> który brzmi jak następuje:

„Chociaż teraźniejszy **Bet-Din** nie ma prawa skazywać złodziei i grabieżców na kary oznaczone prawem Mojżesza, pozostawia się atoli w jego atrybucjach możność nakładania **Indui** dopóty, dopóki ciż złodzieje i grabieżcy nie wynagrodzą poszkodowanego; ograniczenie zaś praw teraźniejszego **Bet-Dinu** stosuje się w ogóle tylko do kar przepisanych przez prawa Mojżesza, bo kary naznaczone przez Talmudystów za niedokonanie ich postanowień są zawsze i wszędzie wypełniane.“

<sup>1)</sup> Choszen-hamisz-pot. Rozdz. XXIV. Strona 1.

<sup>2)</sup> Dokumenta umieszczone na końcu Rozdz. V. tej książki.

<sup>3)</sup> Choszen-hamiszpot. Rozd. I. strona 1.

<sup>4)</sup> Choszen-hamiszpot. Rozd. III. strona 3.

<sup>5)</sup> Choszen-hamiszpot. Rozd. I. strona 1.

Oprócz tego co wyżej było powiedziane, **Choszenhamiszpot** nadaje jeszcze terażniejszemu **Bet-Dinowi** następujące prawa :

„Każdy **Bet-Din** nie będący nawet sankcjonowanym przez Władzę Ziemi Izraela, jeżeli zauważy że lud żydowski oddaje się rozpuście, ma prawo skazywać na śmierć, na kary pieniężne i inne przeróżne kary, do czego nie potrzeba wcale, aby oskarżony był przekonany przez świadków. Jeżeli zaś pozostający pod oskarżeniem jest człowiekiem *silnym* (przez pozycję jaką zajmuje w sferach nieżydowskich) i nie podobna żydom wszystkimi zbiorowemi siłami upokorzyć go, to wypada dołożyć wtedy wszelkich usiłowań, denuncyacji i innych podobnych środków, aby był ukarany przez sądy miejscowe (nieżydowskie). Przy tem **Bet-Din** ma prawo ogłosić majątek osądzonego „**hefker**“ to jest wolnym dla wszystkich i zniszczyć nieposłusznego stosownie do przedstawiających się okoliczności.“

Uważamy za stosowne obzajomić czytelników z formą pozwu dla żyda, aby się stawił przed sądem **Bet-Dinu** i z prawidłami jakie są wykonywane przy doręczeniu tegoż pozwu:

**Bet-Din** zawiadamia oskarżonego przez **Szamosz'a** (posłańca synagogi), aby się stawił przed nim w oznaczonym czasie; jeżeli nie wypełni tego rozkazu, posyła mu się 2gi. Po 3im pozwie ma naznaczony cały dzień, w którym powinien się koniecznie stawić, a jeżeli tego nie uczynił w następującym dniu, nakłada **Bet-Din** na oskarżonego **Indui**. Te trzy pozwy bywają posyłane tylko tym żydom, którzy za interesami muszą się często oddalać po za miasto, w jakim mieszkają, bo dla takich, którzy się nigdy nie oddalają z miasta, to jeżeli cały jeden dzień po pierwszym pozwie się niestawi, ulega takiej samej karze jak poprzedzający po trzech pozwach.

**Szamosz'owi** przynoszącemu pozew, nie wolno jest okazać żadnej złości ani nieuszanowania, bo za obrażenie go **Bet-Din** ma prawo ukarać cielesnie przekraczającego... a nawet sam **Szamosz** ma prawo ukarać zuchwalca, nie podlegając za to żadnej naganie i niepotrzebując wynagradzać oskarżonego, gdyby mu jakie szkody pieniężne wyrządził. Jeżeliby **Bet-Din** przeniósł swe obrady i sąd do innego mieszkania, oskarżony nie ma i wtedy prawa tłumaczyć się, że tego niewiedział i powinien stawić się w tem nowem miejscu, w razie b. wiem przeciwnym naraża się na **Indui**. Gdyby **Szamosz** doniósł, że Sędziemu lub jemu samemu zaocznie okazano jakąś niegrzeczność i obelgę, albo że oskarżony odmówił stawienia się przed sądem, to wówczas posłańcowi daje się wiarę ale nie oskarżonemu i



posłsńcowi poleconem bywa zaraz oznajmienie oskarżonemu, że za podobny fakt czeka go **Szantai** czyli śmiertelny **Indui** i **berem**.<sup>1)</sup>

Po przytoczonych tutaj Talmudowych prawach, sądzimy, że dla czytelnika jasnym jest już znaczenie dokumentów, które umieszczone są w *Książce o Kahale* Brafmanna w liczbie 52., a z których przytoczyliśmy kilka najważniejszych w poprzedzających rozdziałach, oznaczonych Nrami 23, 102, 148, 149, 156, 260, i z jakich podamy jeszcze po tym rozdziale dziesięć, oznaczonych numerami 24, 78, 120, 132, 146, 177, 203, 204, 239, 256.

Przejrawszy te akta i dokumenta, pokazuje się, że wszystkie te sposoby, jakimi się Kahał posługuje w postanowieniach swoich, mają na celu ochronę sądu „**Bet-Din**“ od demoralizacji i osłabienia jego potęgi; nie są więc one tak dziwacznyimi, tem więcej iż ochrona „**Bet-Dinu**“ służy także za ochronę jednego z najgłówniejszych dogmatów Talmudowej nauki. Zapewne mylnem było mniemanie, że wszystkie sprawy bez wyjątku, załatwiane bywają między żydami przed sądem żydowskim **Bet-Dinem** trzymającym się ściśle praw Talmudu. Zdarzają się bowiem takie sprawy, co do których prawo żydowskie jest wbrew przeciwnie zdrowemu rozsądkowi, w których forma i litera powiadają co innego a sprawiedliwość i sumienie nakazują zupełnie co innego uczynić. W takich więc wypadkach sprawa rozstrzyganą bywa nie przez **Dajonów** (sędziów **Bet-Dinu**) lecz przez **Kompromis**, w którym zresztą mogą udział brać **Dajoni**. jeżeli obie strony sobie tego życzą. Rzadko bardzo jednak to się wydarza, najczęściej bowiem do **Kompromisu** wybierani bywają ludzie więcej obznajomieni z obrotami handlowego przemysłu i w ogóle praktycznego życia. Wiadomem jest iż członkowie **Bet-Dinu**, zatopieni w nauce Talmudowych praw, nie umieją często rozstrzygnąć praktycznych potocznych kwestyj codziennego życia społecznego. Również niektóre sprawy religijne, jako to: o Koszerze i Trufie, o rżnięciu bydła, o umywaniu kobiet (kąpeli), o przygotowywaniu rozwodowych aktów, rzadko także bywają oddawane pod sądy **Bet-Dinu**, bo te sprawy należą specjalnie do **More-Gevoe** (Rabina lub uczonego Talmudzisty).

Dla zupełnego objaśnienia czynności **Bet-Dinu** nie możemy nie wspomnieć chociażby w kilku wyrazach, kwestyi odsyłania spornych spraw między żydami przed sądy miejscowe (nie żydowskie). Sporne te sprawy żydów, a w szczególności procesa o niszczeniu weksłów, zastawnych listów, zapisów testamentowych i t. d. które bywają

<sup>1)</sup> Choszen-hamiszpot. Rozd. XI. str. 1—4.

rozsądane przez sądy nieżydowskie, dla tego nie są załatwiane przez **Bet-Din**, że prawo Talmuda uważa za hamulec i karę, odsyłanie przed sąd innowierców wszystkich „silnych, zuchwałych i nieposłusznych“ żydów, którzy się nie chcą upokorzyć przed **Bet-Dinem** lub **Kahałem**.

Z powodu tego ustępu talmudowego prawa, austriackie, rossyjskie i pruskie władze, bywają bardzo często tylko ślepem narzędziem w rękach **Bet-Dinu** i **Kahału**. Albowiem dla usunięcia wszelkich trudności, **Bet-Din** i **Kahał** wiążą — że tak powiemy — procesujących, podpisami na blankietach wekslowych, jeszcze przed rozpoczęciem sprawy. Jeżeli więc ta strona, która przegrała proces przed sądem **Bet-Dinu** nie będąc zadowoloną nie chce się poddać jego decyzji a chce apelować i udać się do sądów nieżydowskich, **Bet-Din** i **Kahał** mają broń prawną przeciwko nieposłusznemu posiadają bowiem w swym ręku blankiet wekslowy podpisany, na jakim mogą umieścić co im się tylko podoba.

Takimi to wykrętami i machiawelskimi sposobami, **Bet-Din** i **Kahał** podtrzymują swoją władzę, używając władz cywilnych kraju (nie-żydowskich), przeciw którym wiecznie działają za narzędzia do wzmocnienia swoich nadużyć wszelkiego rodzaju. Nazwa jaką sobie **Bet-Din** nadaje przed temiż cywilnymi władzami kraju przedstawiając się jako sąd duchowy, polubowny jest tylko maską, pod którą może podtrzymywać swoje zastarzałe panowanie i bezpiecznie trzymać w karbach posłuszeństwa zabobonny lud żydowski.

Proces niejakiego *Urasza Dimenta z Joselem Pasem*, który się toczył dnia 29. stycznia 1869. r., a zatem w terażniejszych czasach przed sądem **Bet-Dinu** pokazuje jasno w *pozwie* poslanym przez **Bet-Din**, jednej ze stron procesujących się, iż tenże zachował w zupełności całą starożytną formę, pełną groźnego charakteru, wierną ustawie Talmudu traktującej o pozwach.

---

Dokumenty odnoszące się do rozdziału XI. umieszczone w *Książce o Kahale*, Braffmann'a pod Nrami 24, 98, 120, 146, 177, 203, 204, 239, 256.

Nr. 24. *O pozwie do Sądu Bet-Din.*

Środa. Dział pięć-księżnicy **Hukat** 5556. (1796 r.) Reprezentanci **Kahału** postanowili wysłać rozkaz do Rebe Lejba z Wituki aby się stawił przed sądem **Bet-Din** naszego miasta w sprawie jaką mu wytacza jego zięć.



*Nr. 98. Proces prywatnego żyda z Kahałem.*

Sobota. Dział **Emor**. 5559. — W skutek objawienia pre-tensyi Cewi Hirsza syna Lippmann'a do prawa władania domem Cewi Hirsza syna Jakuba, w miejscowości położonej na Jurgiewskiej ulicy w tutejszem mieście i w skutek życzenia obudwóch, aby sprzeczką jaką mają z tego powodu z Kahałem, rozsądzona była przez sąd **Bet-Dinu**; **Kahał** postanowił wyznaczyć ze swej strony dwóch adwokatów a mianowicie **Ozjasza** syna **Eliaka** i **Jochela** syna **Aarona** znakomitych bogaczy tutejszych, aby ci bronili nieomylnych postanowień **Kahału**.

*Nr. 120. O wybraniu dwóch naczelników (przewodzców miasta) w celu zmuszenia Rebe Izraela do stawienia się przed sądem Bet-Dinu.*

Sobota. Dział **Szemina**, 28. **Nisana**. 5561. (1801.). Reprezentanci **Kahału** postanowili wybrać dwóch naczelników miasta z poleceniem wymuszenia na Rebe Izraelu, synu Rebe M. zgody co do stawienia się przed sądem **Bet-Din'u** dla rozstrzygnięcia sporu **Kahału** z tymże Izraelem. Delegowani ci, opatrzeni władzą siedmiu przewodzców miasta, nie powinni ustąpić dopóty, dopóki wyżej wspomniany Izrael nie odda **Kahałowi** kwitu świadczącego o zniszczeniu protestu, zanesionego do magistratu przez niego i przez Rebe **Zelmann'a** w procesie brata tego ostatniego z **Kahałem** i dopóki nie zniszczy w oczach delegowanych tegoż protestu, według wszelkich reguł postanowionych przez **Bet-Din**

*Nr. 132. O pozbawieniu Rebe Józefa praw za nieposłuszeństwo względem Bet-Dinu.*

Czwartek. 23. **Simona**. Ponieważ Rebe Józef syn Arie, sprzeciwił się postanowieniom **Bet-Din'u** i **Kahału**, reprezentanci miasta zdecydowali: wykreślić go na wieczne czasy z liczby członków bractwa **Nor-tamid**, pozbawiając go wszelkiego prawa działania w wyborach tegoż bractwa; również odebrać nieposłusznemu na wieki jego **Moraine**.

*Nr. 146. O ukaraniu Rebe Meer'a za denuncyacyę jaką uczynił na sąd Bet-Dinu.*

Sobota. 2gi przechodowy dzień świąt Kuczki, 5562. (1802). Ponieważ Rabi **Meer** syn Jakuba dopuścił się podłości denuncjując sąd **Bet-Din'u**, reprezentanci **Kahału** postanowili skarać go pozbawieniem **morejnostwa** (szlachectwa) i nakazaniem aby jego imię poprzedzano we wszystkich postanowieniach **Izraela**, przewiskiem **Hawer** (nieszlachetnie urodzony).

Nr. 177. *Spór Kahału z prywatnym żydem o prawo opanowania kramów Archirej'a.*

Środa. 24. **Szwata**, 5562. (1802). Z powodu procesu między reprezentantami Kahału a synami nieboszczyka **Aria**, względem prawa władania murowanemi kramami **Archirej'a**, postanowionem zostało przez reprezentantów miasta: wyznaczyć miesięcznych starostów, Mojżesza syna Jakuba i Eleazara syna Galwi dla prowadzenia tego procesu w sposób jaki uznają za stosowny, to jest albo polubowny albo sądowy, nadając im prawo i władzę siedmiu reprezentantów miasta w całej tej czynności.

Nr. 203. *O bójce zaszłej między Rebe Fafiszem z żoną krawca Izaaka.*

Niedziela, dzień Achreusa, 5562. Ponieważ Rebe Fafisz wybił żonę krawca Izaaka syna Samuela i chciał się usprawiedliwić tem, że to nie on, ale sama żona krawca zaczęła bójkę; ponieważ syn Fafisza Abraham oszczerstwami rozmaitemi obrzucił też żonę krawca i oczernił ją przed Kahałem, reprezentanci Kahału postanowili: gdyby po przysiędze wykonanej przez krawców, okazało się, że ta kobieta nie rozpoczynała kłótni i nie przystąpiła pierwsza do bójki, dla tego to Rebe Fafisz ukarany zostanie na czytanie psalmów, przez trzy dni następujące po sobie w tu-tejszem **Gamidrosz**; syn zaś jego Abraham za oszczerstwa wymyślone i rzucane na też krawców przed Kahałem, pozbawionym zostanie od dnia dzisiejszego morajnostwa, i tytuł ten nie będzie mu zwrócony, jak dopiero za ogólną zgodą i to *jednogłośnie* wszystkich reprezentantów Kahału, zostawiając każdemu z tych reprezentantów prawo użycia **Liberum veto**.—Ostatni ten warunek powinien być zachowanym i w przyszłych Kahałnych kompletach gdy przyjdzie na stół ta sprawa. — Następującego Wtorku, **Szamosze** powinni ogłosić publicznie po wszystkich synagogach niegodny postępek Abrahama syna Fafisza i karę na jaką skazany został za zbeszczenie kobiety w opinii publicznej.

Nr. 204. *O odpuszczeniu winy i odwołaniu kary wydanej na Fafisza i syna jego Abrahama.*

Ponieważ Rebe Fafisz i syn jego Abraham, okazali posłuszeństwo i należną pokorę w obec naznaczonej na nich kary, uznając całkowitą jej słusność, odpuszcza się ją pierwszemu zupełnie, drugiemu zaś darowanem jest ogłoszenie publiczne po synagogach przez **Szamoszów**, lecz nie zwraca mu się tytułu **Morejnostwa**



dopóty, dopóki nie nastąpi na to *jednogłośna* zgoda wszystkich reprezentantów Kahału.

*Uwaga.* Na drugi dzień Wielkiej nocy, reprezentanci Kahału zwrócili *jednogłośnie* ową godność Morajnostwa wyżej wzmiankowanemu Abrahamowi.

*Nr. 239. O ukaraniu nieposłusznych postanowieniom Bet-Dinu.*

Czwartek 23 Iru 5562 r. reprezentanci **Kahału** postanowili pozbawić wszystkich praw do władania majątnościami, jakie nabyte były w roku obecnym, czy to przez kupno, czy też drogą darowizny uzyskane, te individua, które okażą się krunąbrnymi i nieposłusznymi wyrokom *Bet-Binu*. — Wszystkie zatem dokumenta i akta wydane im przez Kahał na prawo władania jakimkolwiek bądź majątkiem, będą uważane jako nikczemne, podobne do czerepów rozbitego garnka.

*Nr. 256. O ukaraniu żony Rabina za złe prowadzenie się.*

Poniedziałek 5-go Tamuza 5562 r. — Względem żony Rabina z miasteczka Dworycy postanowili reprezentanci Kahału co następuje: pozbawić ją wszelkiego prawa na **Kessube** (ślubny posag) zostawując jej tylko rsr. 125, suknie i rzeczy jakie ma w swem posiadaniu w tej chwili. Reszta zaś *Kessube* odebraną jej będzie za zły swój postępek (?) jeżeli ten uznany zostanie za rzeczywisty i wiarogodny przez sąd *Bet-Dinu*. Do rozpatrzenia tego, wybrani będą dwaj reprezentanci Kahału, którzy mają być obecnymi przy wyrokowaniu i pilnie baczyć na to, żeby Kahał „co broń Boże“ nie ucierpiał złego za to swoje postanowienie.

## Rozdział XII.

### O Kabolat-Kinion czyli Suder.

**Kabolat-Kinion** (zwyczaj zachowany przez żydów przy kupnie i sprzedaży według praw Talmudu) w głębokiej starożytności zasadzał się na tem, że podczas kupna, zamiany, sprzedaży, kupujący rozzuwał swój trzewik i podawał go sprzedającemu.

Talmud zaprowadził w swoich ustawach o kupnie i sprzedaży coś nakształt tego starożytnego zwyczaju, rozumie się z dodaniem i przyswojeniem takiego znaczenia i siły, jakimi zwykle otaczane są wszystkie Talmudowe postanowienia. Odtąd więc, przy akcie kupna i sprzedaży, najpierwej wykonywa się **Kabolat-Kinion**, to jest kupujący lub jego pełnomocnik podaje swoją połę od sukni lub też chustkę sprzedającemu, przemawiając temi słowy: „Weź tę rzecz jaką ci podaję w zamian ziemi, domu lub innej własności które mi sprzedajesz.“ — Jeżeli sprzedający pociągnął ręką po pole lub chustecę podawanej mu przez kupującego, akt sprzedaży i kupna jest już nieodwołalnie dokonany, a chociażby nabywca nie objął jeszcze w posiadanie nabytego przedmiotu, chociażby nie zapłacił za niego, to sprzedany przedmiot lub majątność, gdziekolwiek one się znajdowały, należą już prawnie do kupującego i żadna z dwóch stron nie może naruszyć tego aktu kupna i sprzedaży.

W ten sposób wytłumaczony **Kabolat-Kinion** nie stanowi próżnego i nic nieznaczącego zwyczaju. Talmud ukrywa w nim sens jurydyczny czynnika władzy, tłumacząc iż, jeżeli sprzedający pociągnął po przedmiocie podawanym mu przez kupującego, to ma znaczyć że on wstąpił z tym przedmiotem w materialny związek, który to związek jest właśnie jednym z tych czynników jurydycznego władania według Talmudu<sup>1)</sup>

Zapewne, że według nieuświęconej Talmudowej mądrości, rola jaką tu odgrywa poła sukni żydowskiej lub chustki, pozostanie dla

<sup>1)</sup> Hoszen-hamiszpot. Rozdz. 195. stron. 1.



innych zawsze niezrozumianą i trudną do pojęcia. Lecz jeżeli przy-  
puścimy wraz z Talmudem następujące rozumowanie: że poła sukni  
lub chustka oznaczają w tym razie sumę pieniężną, którą kupu-  
jący obowiązany jest zapłacić za nabywaną majątność i że  
pociągnięcie ręką sprzedającego po pole lub chustce wyobraża  
odbior tej sumy, obiedwie strony znalazły tutaj materialną łączność  
z przedmiotami o jakie akt kupna lub sprzedaży został dokonany  
i jurydyczny czynnik posiadania, rzeczywiście się tu objawił, ma się  
rozumieć, w ggle talmudowej mądrości.

Z kądkolwiek bądź pochodzi **Kabolat-Kinion** u żydów,  
czyli jest on przechowanym jako zabytek starożytności, czyli wyjęty  
z otchłani talmudowego oceanu, dzisiaj stał się on prawie obrząd-  
kiem i spotykamy go przy każdej umowie pomiędzy prywatnemi ży-  
dami. Oznacza on iż interes kupna lub sprzedaży jest dokonanym i że  
żadna strona nie może go naruszyć i nie może się z niego wycofać.  
**Kabolat-Kinion** dopełnia się tylko przy aktach kupna lub sprzedaży,  
mających miejsce pomiędzy dwoma prywatnemi żydami, lecz nigdy  
pomiędzy Kahałem a prywatną osobą. Kahalne bowiem sprzedaże odby-  
wają się zawsze przez publiczne licytacje żydowskie, a ponieważ są ubez-  
pieczone powagą Kahału, otoczone bywają powszechnem zaufaniem.<sup>1)</sup>

Braffmann w swej *Książce o Kahale*—umieścił 7 aktów i do-  
kumentów, w których są postanowienia, tyżące się *Kabolat-Kinion*  
lecz jako mniej ważne i mniej interesujące opuszczamy, nie cytując  
ich tutaj.

<sup>1)</sup> Hoszen-Hamiszpot. Rozd. XXII. stron. 1.—Teszebut-Garosz §. 21.

## Rozdział XIII.

### O weselu u żydów.

Weselne gody u żydów zaczynają się zwykle w dzień przed ślubem. Ślub następuje w wigilję soboty poprzedzającej wesele. Kiedy szósty dzień pracy i kłopotów zbliża się ku schyłkowi, a w domu zapanowały spokój i cisza, zapowiadające rychłe nadejście **szabasu**, wówczas to na spotkanie tego bożego gościa, przychodzą naprzód do rodziny pana młodego a potem do panny młodej, miejscowi muzycanci przygrywując narodowe melodie **Kabolet Szabat** <sup>1)</sup>. Jest to pierwszy sygnał godów weselnych. Następującego poranku czyli w sobotę, cała synagoga z pewnymi oznakami honorów, oczekuje pana młodego ze swym ojcem i kuzynami. Podczas czytania sobotniego działu z pięcioksiężnicy, pan młody otrzymuje po swych kuzynach i przyjaciółach ostatnią z kolei **alję** (cześć pod nazwiskiem **Maftir**) której ważność wykazaliśmy już poprzednio; po czem przy odezwie zwyczajnego a pospolitego życzenia „**długie lata**“ kantor na cześć pana młodego zagłusza swemi śpiewami krzykliwemi całą synagogę. W tej chwili ze wszystkich stron synagogi, a w szczególności z przedziału gdzie się znajduje miejsce przeznaczone dla płci pięknej żydowskiej, sypią się błogosławione dary, składające się z orzechów, migdałów, daktyli i innych tym podobnych przysmaczków. Na te łakocie, obecni w synagodze chłopcy z ubożego stanu rzucają się chciwie i najczęściej kończą bójką pomiędzy sobą, co wcale dla domu modlitwy nie jest przyzwyczajeniem. Z wielką pompą powraca potem pan młody do swego domu

<sup>1)</sup> W każdej żydowskiej gromadzie jest ustanowiony przez Kahał miejscowy komplet muzykantów, który się składa ze skrzypka, cymbalisty, basetlisty i dobosza. Do tak uformowanej orkiestry należy także **Badhan** (błazen), którego funkcja jest rozśmieszać i zabawiać wszystkich gości weselnych; improwizuje on śpiewki, które nuci. Podczas weselnej wieczerzy pokazuje rozmaite sztuki zręczności.



otoczony krewnymi i przyjaciółmi, którzy mu składają gorące życzenia i pozdrowienia w jego domu rodzicielskim, przyczem zwykle bywają ugoszczeni. Nareszcie wesoly dzień soboty już jest na schyłku. Muzykanci chwytają znów instrumenta i wprzód u pana młodego, później u panny młodej żegnają **szabas** narodowemi pieśniami **Zemirot**, **Wesoło** odbywają się te pieśni u pana młodego, lecz nie długo trwają, albowiem muzykanci spieszą do panny młodej, u której po tych pieśniach następują tańce z choralnemi śpiewami. Chociaż zaś w owych tańcach biorą tylko udział same kobiety, bywają one pospolicie bardzo ożywione i przeciągają się zwykle aż po północy, to jest dopóty, dopóki wszystkie miedziane grosze znajdujące się w kieszeniach tancerek nie przejdą do cymbałowego pudełka. Biorące udział w zabawie dziewice żydowskie tańcząc przy **Zemirot**, oplacają muzykantów według ceny ustanowionej za każdy taniec. Ale otóż nadszedł i tydzień weselny i zawrzało swobodne życie w rodzinach oblubieńców. Wszyscy są w ruchu, zajęci, biegają, obradują, wyszukują różne środki dla upiększenia familijnego święta i pomnożenia jego chwały.

Sami tylko ojcowie państwa młodych zajęci są ważniejszymi sprawami. U nich — że tak powiemy — głowa się kręci od ciężkich trosk i rozmyśliwania w jaki to, najwłaściwszy sposób rozporządzić kapitałem posagowym i gdzie go wypada umieścić, aby był w pewnych rękach i przynosił dobry procent i jak nareszcie zabezpieczyć obiecane weksle posagowe dla dzieci? A kiedy te znaczne i ważne sprawy już rozstrzygnięto, i to rozumie się bardzo rzadko bez wmięszania **Bet-Dinu** powoływanego zawsze do rozsądzania sporów pomiędzy dwoma ojcami państwa młodych, wypada wtedy wynagrodzić i to koniecznie **szadhana** (swata), wymagającego zapłaty za żmudne *szadhańskie* trudy i zabiegi. Gdyby go nie wynagrodzono **szadhan** pociąga rodziców do sądu **Bet-Din**, zakłada protest przeciw weselu i przeszkadza wykonaniu tegoż. Nareszcie trzeba także zaspokoić i **Rachaszników**<sup>1)</sup>, bo bez opłaty ich, wesela jakby nie było.

Otóż po tylu trudach i opłatach wszystko już jest w porządku: **szadhan** i **rahasznicy** zaspokojeni, muzykanci zgodzili się na cenę;

<sup>1)</sup> **Rachasz** jest to podatek na korzyść rabina, *hazan'a* (kantora) i *szameta* (synagogałny starosta). W Wilnie ten podatek puszczany jest w antreprzyżę i odbierany przez władze rossyjskie wraz z innymi podatkami, o jakich była mowa w rozdz. VIII

**Ketebu** <sup>2)</sup> już gotowy. Wtedy po krótkiej przechadzce po mieście **Szamosz'a** z rejestrem w ręku, pokoje panny młodej i pana młodego zaczynają się napełniać zaproszonymi gośćmi i w tej chwili właśnie przynoszą panu młodemu **Talet** i **Kitel** <sup>2)</sup> przysłane przez pannę młodą, które to przedmioty są strojem religijnym u żydów, w jakie się zwykle przyodziewają przy odmawianiu modlitwy i w jakie ich ubierają po śmierci. Święte te dary wręczone bywają przez **Badhan'a**, usiłującego w improwizowanych wierszach określić ich wzniósłe znaczenie, a w szczególności znaczenie dnia, w którym zostały mu oddane. Kiedy już dosyć napłacze się pan młody pod wpływem *badchańskiej* muzy, improwizator zostawiając go w tym smutnym nastroju pod opieką **szaferów**, którzy powinni pana młodego przysposobić do ślubu, przyodziewając go, w przysłane dary, spieszy z muzykantami do panny młodej. Już i tu nie mało się zebrało gości. Wszyscy się cisną naokoło siedzącej w pośrodku pokoju, na odwróconej dzieży i w cichości z wolna rozplatają jej warkocz. Teskno jakoś tu o tej porze i dla tego wszyscy przytomni z niesłychaną niecierpliwością wyczekują przybycia **Badhan'a**, ażeby popłakawszy na odgłos dźwięku jego liry, ulżyć łzami sercu przy ugniatających go wrażeniach i wspomnieniach. Podczas bowiem rozplatywania warkoczów panny młodej, zmartwychwstają w pamięci mężatek przytomnych, przyjemne dni minionej swobody i nadziei jaką promieniowało ich życie aż do zawarcia ślubu, a zarazem ta długa kolej ponurych i ciennych dni, przebytych pod naciskiem częstokroć nieznośnego położenia po zawarciu ślubów. I ja także niedawno byłam panną młodą — mówi wpółgłośno, młoda wiekiem ale już podstarzała na obliczu **Esfira** — i mnie obiecywali góry złote po zamaż-pójściu, i moje marzenia błyszczały światłem nadziei i różanej przyszłości.... lecz jakże się to wszystko odmieniło?... Nie minął mi jeszcze 25ty rok życia, a już wyglądam jak stara baba... Znekana jestem zupełnie przez to bez nadziei a pełne goryczy życie, muszę o tem tylko myśleć aby być podporą licznej rodziny. Prawda jest, że rodzice nic dla mnie nieposkapili, dali mi wszystkiego dużo, a nawet nad swoją możność i utrzymywali mnie przez kilka lat swoim

1) Ślubny akt pisany po chaldejsku, w którym wyszczególnione są obowiązki męża względem żony.

2) **Talet**, kaszmirowa biała chustka z czarnymi paskami na obu dwu końcach. **Kitel**, biała koszula w guście komży używanej przez katolickie duchowieństwo.



chlebem... Czyż można więcej żądać od rodziców?... Lecz gdzież są owoce tak troskliwej rodzicielskiej opieki i tego całego wielkiego bogactwa złożonego przez nich w ofierze dla mnie?...

Jako odpowiedź na te zapytanie **Esfira** przesunęła się bezkolorowa mizerna figura i twarz jej męża, rebe Gudela lub rebe Fiszla. Prowadząc więc dalej tok swoich myśli **Esfira** mówi ciszej: „wprawdzie suto obdarzyli mnie darami i bogactwami moi rodzice, lecz komuż mnie oddali w zameęcie? 17cie lat miał mój mąż, gdy się ożenił ze mną, wszak to jeszcze dziecko było. Oprócz tego na podobieństwo wszystkich żydowskich mężczyzn i on nie był do niczego uzdolnionym. Otóż w tem moja zguba była. Ponieważ do niczego niezdatny, nie mogę szukać w nim ani podpory, ani opieki ani obrony. Swą nieużyteczną osobą powiększa on tylko ciężar rodzinnego życia, który to ciężar muszę ja sama dzwigać na moich barkach.“

To samo mniej więcej przychodzi na myśl **Racheli** i **Rebecce** i wielu innym przytomnym tam mężatkom; rzadko bowiem zdarza się, aby która z kobiet żydowskich nie doświadczyła podobnie gorzkiej doli jak **Esfira**. Podczas tego powszechnego a ciężkiego zasmucenia **Badhan** zjawia się niespodzianie, jakby z nieba zesłany, z improwizowanymi morałami. Czy mówi co do rzeczy, czy plecie bez sensu w niezwiązanych i nic nie znaczących rymach, zawsze jednakowo jest przyjęty. Przytomne wybuchają płaczem rzewnym, który dochodzi do ciężkiego szlochania. Zaraz potem, otwierają się drzwi i zjawia się **Szamosz** wołając donośnym głosem „**Kabolat-ponim legahatam**“ (wyjdźcie na spotkanie i powitanie pana młodego). I wchodzi pan młody w asystencyi mężczyzn, daży wprost do zapłakanej swej oblubienicy i nakrywa jej głowę przyslaną przez nią szarfą. Kobiety zasypują pana młodego chmielem lub owsem. W tej chwili muzyka zaczyna grać, a **Szafary** ze świecami jarzącymi rozpoczynają tryumfalny marsz, udając się do miejsca, w którym znajduje się **Hupe** (baldachim ustawiony zwykle na dziedzińcu synagogi). Za szafarami panem młodym i panu młodą, idą najpierw rodzice nowożeńców, drużki a potem goście. Panna młoda po 7-krotnem obejściu w koło baldachimu staje po prawej stronie swego przyszłego małżonka. Wtedy **Badhan** głośno przywołuje rodziców i krewnych, aby pobłogosławili młodą parę stojącą pod baldachimem, co też każdy wykonywa przez położenie swych rąk na ich głowach. Zbliża się nakoniec chwila obrządku ślubnego. Akt ten rozpoczętym bywa modlitwą nad czaszą. Wykonanie tej modlitwy poręczanym bywa jednemu z obecnych koryfeuszów, który sobie wywalczył w talmudowym świecie poważne stanowisko. Zapraszają go do tego obrzędu donośnym głosem dodając mu



tytuł rabina. Z czaszy nad którą odmówioną została modlitwa, muszą się napić pan młody i panna młoda. Potem **Szamosz** odczytuje po chaldejsku dokument czyli akt ślubny; po odczytaniu następuje **Keduszyn** to jest ceremonia podania przez pana młodego pierścionka lub srebrnej monety paunie młodej przemawiając do niej: „**Garei, at mekudeszet II betabaat zickedat Mosze ve Izrael**“ (tym pierścionkiem zaręczoną mi jesteś według prawa Mojżesza i Izraela). Potem rozbija nogą pan młody postawioną szklanke, a to na pamiątkę upadku Jerozolimy, co dowodzi, że we wszystkich obrządkach żydowskich obecną jest myśl patryotyzmu izraelskiego. Po odczytaniu nowej modlitwy nad drugą czaszą z której znów oboje państwo młodzi piją, wypowiedaniem bywa ogólne pozdrowienie i życzenie **Mazotow** i z przodującą muzyką odprowadzają wszyscy państwa młodych do domu.

Państwo młodzi poszczą przez dzień ten cały, bo dzień ślubu, jest zarazem dniem odpuszczenia grzechów; zasiadają więc do stołu obok siebie dla posilenia się lekką zupą z kurczęcia którą w tym obrządku nazywają złotą zupą. Nareszcie następuje weselna wieczerza, chwila najwięcej interesująca w całym obrządku weselnym.

Wieczerza już zgotowana, stoły ponakrywane, ma się rozumieć, dla kobiet osobno a dla mężczyzn oddzielnie, świece pozapalane, oczekują tylko na gości, którzy też zwyczajnie nie dają na siebie długo czekać. Przybyli i Rebe Meer, **Dajon** (sędzia Bet-Dinu) i Rebe Haim (deputowany 7-miu reprezentantów miasta) i kuzyni, krewni i ten i ów, po cóż dłużej czekać? „Do stołu prosi się“ wykrzykuje **Badhan**. Wszyscy gości kierują się wtedy ku miednicy z wodą, dla umycia rąk, bez której to ceremonii żaden żyd nie przystąpi do spożycia chleba. Najpierwej zasiada pan młody na honorowym miejscu. Chociaż do kolacy zaproszono wszystkich według jednej formy, i przez tego samego **Szamosza**, z rejestrem w ręku chodzącego od jednego do drugiego i jednakowymi słowami inwintującego każdego na ucztę weselną, jednakże przy zasiadaniu do stołu, przy którym już pan młody usiadł, każdy z zaproszonych powinien przypomnieć sobie własne dostojęństwo i według niego zabrać stosowne miejsce powtarzając sobie po cichu tę maksymę: „niepchaj się za wysoko, bo cię z tamtąd wysadzą i to ze wst dem, a bodajże jeszcze czy za drzwi nie wypchną.“

Najbliższe miejsce pana młodego zabiera rabin, jeżeli raczył uczcić gody weselne swoją obecnością; dalej idą sztaby Kahału i Bet-Dinu, po nich uczeni talmudziści i arystokracja pieniężna, na szarym końcu mieszcza się prości śmiertelnicy, lecz i pomiędzy tymi



ostatnimi daleko jeszcze do równości demokratycznej. I tam melamed, to nie para dla krawca, a szynkarz nie jest za pan brat z piekarzem. Gdy już wszyscy zasiedli u stołu u przy rozłamywaniu chleba modlitwa wypowiedziana została, **Sawary** (posługacze) roznoszą potrawy, dając każdemu gościowi odpowiednią porcję, tak co do gatunku jak ilości według jego rangi, godności i pozycji, jaką zajmuje w społeczeństwie żydowskim. Na tem zależy cała umiejętność **Sawara**, aby dobrze rozgatunkować porcje szczupaka, pieczeni, drobiu, i żeby kawałek który należą do arystokracji nie zabłąkał się do plebejuszów. Zawsze taki porządek jest ściśle wykonanym. Jeżeli gość który, przypadkiem spóźnił się, nic na tem nie traci; gdy bowiem pokaże się jaka ważna osoba, choćby przy samym końcu uczyty, zaraz głośno wykrzykuje **Sawar** „oto dobra porcyca“ dla Rebe Haima.

Do materialnych wrażeń weselnej uczyty, przyłącza się jeszcze i pewne zadowolenie moralne, smacznie bowiem przyrządzonym potrawom towarzyszą dowcipne, improwizowane przez **Badhana** wiersze, z przygrywającą im muzyką. Nagada on tam zwykle wiele pochlebstw dla pana młodego i panny młodej, dla ich rodziców i rodziny i po kolei dla każdego z dostojników obecnych przy ucziecie. Wspomina rymami o wielkiem słonecznem świetle, ukrytem w mądrej głowie Rebe Leiby, kuzyna pana młodego, który to mędrzec wyczerpał do samego dna naukę talmudowego oceanu; to znowu o kuzynostwie świętej pamięci Rebe Szlaima, pradziada panny młodej z wielkim a na szerokie kraje nieporównanym rabinem miasta Sztokfisz. Wyszperał on dla uprzyjemnienia wszystkim po kolei, rozumie się znakomitszym tylko obecnym gościom, jakiś niezwyčajny fakt dotyczący się ich osób i szczerą dłonią obsypuje każdego zapalczywemi pochwałami. Nasyciwszy publiczność swą improwizacją, **Badhan** przekształca się potem w sztukmistrza, kuglarza, jednym słowem rola jego jest zabawiać gości rozmaitemi sposobami. Ale otóż i weselne gody zbliżają się ku końcowi; **Badhan** krzyknął: **Drosze Geszenk** (weselne podarunki <sup>1)</sup>).

Ofiarowane przedmioty, składane bywają do miednicy na ten cel przygotowanej, **Badhan** wymawia na głos nazwiska ofiarodawców

<sup>1)</sup> Wszyscy krewni i znajomi przynoszą z sobą, jeżeli pierwiej już nie przysłali weselne podarunki, które bywają wręczone panu młodemu, niby to za mowę, jaką wygłosił w czasie weselnych godów. Lecz taka mowa bardzo rzadko się przytrafia, pomimo to prezenta jako zwyczaj starodawny zawsze bywają ofiarowane przez gości zaproszonych.

i nazwy przedmiotów przez nich złożonych. Czasami dary hywają znacznej wartości, jako to: srebrne serwisy, srebrne lichtarze, złote spięcia (fermoary), brylanty, także i gotowe pieniądze. i t. p. Krótko trwała ceremonia, bo wszyscy już są znużeni siedzeniem przy stole, wnet też po odmówieniu modlitwy, pospiesznie ruszają ze swych miejsc, przygotowując się do tańca **koszerowego**. W tej zabawie obowiązek **Badhana** zależy na wywoływaniu po nazwisku gości, zapraszając do tańca z panną młodą. Po kolei każdy wywołany przybliża się do panny młodej i ująwszy za chustkę, jaką trzyma w rękę, skacze z nią raz na około stancyi i ustępuje miejsce tancerza drugiemu. Po tańcach wszystkich gości tak męskiej jak i żeńskiej płci, z panną młodą, przybliża się nareszcie do niej pan młody i prosi ją do tanów. Po ukończeniu koszerowego tańca, wszyscy odprowadzają państwa młodych do pokoju sypialnego. I tak kończą się gody weselne.

Dokumenty umieszczone w *Książce o Kahale* Braffmann'a pod numerami 53, 64, 130, 158 (z których dwa, to jest nr. 64 i 158 są zacytowane w tej książce po rozdziale III-im, a drugie dwa jako mniej ważne opuszczone zostały) obznajmiają z tą niewolniczą zależnością, w jakiej pozostaje każdy żyd względem Kahału, nawet w swem domowym ognisku. Postanowienia kahalne zawarte w owych dokumentach kahalnych dowodzą, iż żaden żyd niema prawa zaprosić gości jakichby życzył sobie mieć, ani muzykantów, z którymi chciałby się ugodzić, ani nawet nie wolno mu jeść potraw, które mu najwięcej przypadają do gustu bez pozwolenia Kahału. We wszystko mięsza się Kahał, surowo przestrzegając wypełniania swych postanowień, o czem będzie jeszcze wzmianka na końcu rozdziału następującego.

---





## Rozdział XIV.

### O obrzędku obrzezania.

Od chwili urodzenia dziecka u żydów, najpierwszym fraszkiem członków rodziny bywa: ochrona tak położnicy jako też i dziecka, od nawiedzenia przez nieczystą siłę szatana, który niewidomy krąży wówczas właśnie nad nimi, usiłując wszelkimi sposobami wstąpić w te świeże dla niego ofiary. Najlepszym środkiem uwolnienia się od tak strasznego wroga jest **Szir-Gaimalot**. Potężny ten talizman składa się ze 121go psalmu nakreślonego na kawałku pergaminu, i otoczonego ze wszystkich stron tajemnicznymi imionami mieszkańców nieba, z którymi Talmud i Kabała obznajamiają żydów. Talizman ten powinien być przyklejony do łóżka, do okien, do drzwi, pieca, jednym słowem do wszystkich otworów przez które nieczysta siła mogłaby się przecisnąć do swej ofiary.

Wieczorem, pierwszego dnia po przyjściu na świat nowonarodzonego płci męskiej dziecięcia, witają go przyszli towarzysze i satelici życia jego. Przed nim staje zgromadzony **Cheder** (szkoła Melameda) malutkich dzieci wraz ze swoim **Begelferem** odmawia modlitwę na słodki jego sen. Po modlitwie, chłopców zwykle traktują marmeladą z bobów lub grochu, piernikami i t. d. Odmawianie tej modlitwy powtarza się codziennie aż do dnia obrzezania.

Pierwszego piątku po urodzinach chłopca, wieczorem po szabasowej kolacyi, przychodzą do położnicy i dorosłe osoby na **Ben-zahor** a po lekkiej przekąsce jaką im ofiarują, odczytują też samą modlitwę którą małe chłopcy odmawiali przy kolebce dziecięcia. W sobotę rano, ojciec nowo narodzonego wyrusza do synagogi i tam po odczytaniu pięcioksiężnicy przywołują go do **Tory**, a tymczasem kantor śpiewa **Niszebejrach** (długie lata dla niego samego, żony i dziecka), poczem krewni i osoby zaproszone idą do położnicy na **Szalom-Zahor** (powinnowanie że porodziła syna).



Przy tej okazji częstują ich zwykle wódką, piernikami i t. d. a u bogatszych tortami, ciastami i konfiturami.

W wigilję dnia obrzezania, to jest 8go dnia po urodzinach, odbywa się **Wachnacht** (straż nocna), wykonywana przez tak zwanych **Klauznerów** czyli ubogich młodych żydów, którzy się poświęcili studjowaniu Talmudu w **Eszybotach** lub bożnicach. Ci, przepędzają całą noc w pokoju położnicy, czuwając i odczytując Talmud lub **Miszne**, w nagrodę czego dostają oprócz kolacyi, jeszcze i **Nedowa** (jałmużnę); lecz to tylko u bogatych się odbywa, ubodzy bowiem nie obserwują obrządku **Wachnacht**.

Potem następuje wielkiego znaczenia poranek, który na dzieciątku żydowskim wyciska piętno przysądzone tylko dzieciom wybranego narodu — obrzezanie! Akuszerka, krewni i domownicy starannie chodzą koło dziecka kąpiąc je i obwijając, przy której to czynności akuszerka odbiera w podarunku od wszystkich tam obecnych osób groszaki. — Pó ukończeniu modlitwy w synagodze, około godziny 10ej z rana zgromadzają się w domu położnicy: **Sandeke-mogenim** (operatorowie obrzezania), **Kwater** (kum), **Kwaterin** (kuma), **Kantor**, **Szamosz**, krewni i rozmaite osoby zaproszone.

Przy obrzezaniu powinno się znajdować nie mniej jak dziesięciu **Minionim** (pełnoletnie osoby). Kiedy już wszystko jest przygotowanym do wypełnienia obrządku, kuma podniosłszy dziecię na swych rękach, trzyma go wywyższonego na równi ze swą głową i oczekuje w tej pozycyi, aż **Szamosz** zawoła **Kwatera** (kum). Gdy ten się zbliży podaje mu dziecię, przy głośnem pozdrowieniu obecnych **Boruch-Gaba** (bądź błogosławiony przychodniu). Kum znowu odnosi dziecię do **Mogela**, który odebrawszy je czyta w głos: „I rzekł Pan pra-pa-ojcowi naszemu Abrahamowi, postępuj naprzód przedemną i bądź sprawiedliwym.“ Poczem podchodzi on do **Kisse-sel-ellog** (tronu proroka **Eliasa**) na którym niewidomy prorok zawsze zasiada przy ceremonii obrzezania, i kładąc dziecię na kolana **Sandeke** mówi: „Ten tron **Eliasa** niechaj będzie dobrze wspomnianym.“ W tej chwili otaczają niedawno narodzonego chłopca wszyscy **Mogelim**, gotowi przystąpić do operacyi obrzezania: jeden z obosiecznym nożem, drugi z paznógciami zaostrzonymi, trzeci z gotową gębą.

Pierwszy z **Mogelimów** po odmówieniu modlitwy w tych słowach: „Chwała Tobie **Adonai**, królu Wszechświata, który nas do tego przeznaczyłeś, abyśmy uczynili akt obrzezania“ zarznąwszy w mgnieniu oka *praeputium*, ustępuje zaraz miejsce drugiemu opera-

torowi, **Pereusowi**, który porywa zarżnięte miejsce paznociami a rozerwawszy napletek u dołu członka, ustępuje znowu miejsca trzeciemu, **Macicowi** to jest temu, który przyłożywszy swe usta do świeżo uczynionej rany przez dwóch pierwszych operatorów wysysa krew. Podczas tej bolesnej dla dziecka operacji, ojciec odczytuje następującą modlitwę: „Chwała Tobie Panie Boże nasz, królu i władco wszechświata, który poświęciłeś nas i rozkazałeś przyłączyć nowonarodzonego do synów Ojca Abrahama.“ — Jeżeli dziecko jest mocnej konstytucji i dobrze wytrzymało podobną operację, której ma się rozumieć towarzyszą przeraźliwy pisk i krzyk, wtedy ranę zasypują trocinami i podejmują je z poduszki na ręce. Jeden z przytomnych odmawia modlitwę nad czaszą z winem po dwakroć powtarzając słowa proroka **Ezechiela**: „I powiadam Ci, krwią twoją własną żyj“ i wpuszcza dziecku trzy krople wina. Przez cały czas tego obrządku, Kantor ciągle śpiewa. „Długie lata dziecku, rodzicom, krewnym i wszystkim obecnym.“ Jeżeli operacja szczęśliwie się udała, to jest, jeżeli pierwszy **Mogel** nie zarżnął nożem za daleko, drugi zaś zanadto nie rozerwał zaostrzonymi paznociami skórki, trzeci zaś wysysający krew nie był zarażony **Cyngą**, to rezultat jej jest zwykły. Dziecię stało się na całe swe życie żydem a rodzice uradowani z tego powodu wydają w tymże dniu ucztę, stosując się najpilniej do rozporządzeń **Kahału** dotyczących się godów wyprawianych przy uroczystości obrzezania. Rozporządzenia te znajdują się w Książce o **Kahale Braffmanna** w 8-iu dokumentach, z których przytoczyliśmy 4-ry po rozdziale III-im pod numerami 16, 64, 131, 158; inne zaś 4. jako mniej ważne i nie ciekawe, opuszczamy.

Gdyby **Kahał** nie miał prawa i władzy ściągania pudełkowego zbioru od **Koszeru**, o czem była mowa w rozdziale 5tym, nie miałby czem przypominać każdemu żydowi podczas domowych jego i familijnych uroczystości, swej groźnej i potężnej siły. Z przyczyny atoli pudełkowego zbioru (podatku), każdemu nieposłusznemu w obec **Kahału** żydowi grozi niebezpieczeństwo, że nawet w chwili familijnego obrządku doścignąć go potrafi zemsta groźnego **Kahału** <sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Jeżeli **Kahał** chce prześladować żyda, który naruszył którekolwiek bądź z jego postanowień, udaje się **Kahał** do policyi, (to się tylko w **Rossyi**) i wskazuje jej, że taki a taki naruszył ustawę państwową o podatku pudełkowym. Taka denuncyacja jest dozwolona przez prawo **Talmuda**. (Zobacz dokument Nr. 149.)



Na nieposłusznego żyda członkowie Kahału sprowadzają policyę podczas uroczystości obrzezania lub wesela i kiedy ten wydać zamyśla ucztę, rewidują mu garnki, półmiski i t. d. I któż jest w stanie przekonać policyę, że potrawy przyrządzone są z mięsa koszernego lub nie? Przedsiębiorca mięsnego podatku z kontraktem w rękę zapewnia wówczas policyę, że na przyrządzenie weselnego obiadu lub kolacyi z okazji obrzezania, było użyte mięso z bydła zarzniętego nożem, nie według praw Talmudu wyszlifowanym. I któż oddali nieprzyjemność interwencji policyjnej która jakby piorun spada na familję nieuległego dla Kahału żyda w czasie miłej uroczystości familijnej? I któż jest w stanie uwolnić gospodarza festynu z rąk policyi, która wymaga od niego zapłaty wysokiej grzywny na którą się naraził jakoby za naruszenie koszernego? Takimi to sposobami Kahał podtrzymuje swą despotyčzną władzę nad całą ludnością żydowską.

## Rozdział XV.

### O morejnostwie <sup>1)</sup>.

Do zupełnego wystudyowania kahalnej i Bet-dińskiej hierarchii, wypada skreślić krótki rys historycznego jej pochodzenia <sup>2)</sup>.

Organizacja istniejących żydowskich gmin, czerpie swój początek w głębokiej starożytności. Utworzyła się ona w chwili upadku królestwa Judei. Głównym celem tej organizacji było i jest zachowanie całości i nienaruszalności oderwanego od swej macierzystej ziemi żydowskiego narodu, i przechować ją aż do tego nieokreślonego czasu, w którym podobać się będzie Bogu przywrócić Izraelowi stracony kraj, swobodę i sławę. Pozostając zatem wierną temu zadaniu, organizacja gmin w ciągu 18sto wiekowej wędrówki żydów po świecie, nadzwyczaj szybko rozwijała wewnętrzną swoją potęgę i krystalizowała się w obec rozmaitych zewnętrznych objawów, jakie sobie od czasu do czasu przyswajała, stosownie do sprzyjających okoliczności. Nie chcemy zajmować czytelnika drobiazgowym wykładem wszystkich form, jakie cechują też organizację w rozmaitych krajach i w różnych epokach, uważamy bowiem za dostateczne skreślenie ogólnych rysów najważniejszych odmian, jakie w niej zaszły.

Zarodek organizacji, o której tu jest mowa, znajduje się już w owej uczonej szkole, jaka za pozwoleniem Wespazjana otwartą została przez Rabbi **Johanana-Bena-Zakai** w mieście **Jommo** <sup>3)</sup>. Chociaż dość krótko trwała dyrekcyja nad tą szkołą

<sup>1)</sup> Godność jakby szlachecka u żydów z jaką są połączone prawa kahalnej i Bet-Dińskiej hierarchii i o stopniach tejsze godności w ogóle.

<sup>2)</sup> Źródła wktórych czerpalimy wiadomości o historycznym rozwoju hierarchii żydowskiej są: Ewalt-Geschichte des Volkes Israel, część 7ma. Graetz Geschichte des Judenthums und seiner Sekten. Schevira Juchsin Schaeere-Cedek, Cemach Dawid, Schebet-Jhuda etc.

<sup>3)</sup> Historyczny pogląd Braffmann'a na bractwa żydowskie Wilno 1869.



Rabbi **Gamlielu** młodszego, dojrzewała już za niego myśl starożytnego **Senedrionu** nietylko dążącego do zawładania publicznem ale i prywatnem życiem żydów. Jakkolwiek zaś w pomienionej szkole formowano niejednokrotnie spiski rewulucyjne, przez długi czas jednakże zachowywała ona zewnętrznie postać uczonego kolegium, a przedstawiciele (reprezentanci) jej nosili publicznie tytuły uczonych mężów, jako to: **Tana Studiosus Haham** (mędrzec), **Sofer** (bibliotekarz), **Amore** (tłumacz) i t. d. Tytuły te poprzedzane były zawsze znaczącem dodatkiem **Rabbi**. Taką formę uczoną, wyżej opisana organizacja zachowała aż do czasu, w którym w głównych centrach życia żydowskiego na wygnaniu znajdujących się w krajach Babilońsko-Perskich, nie rozwinęła się chorągiew nowego zdobywcy z Arabii, fundatora mahometańskiego państwa. Nowa ta władza pozwoliła żydom swobodniej niż rzymska oddychać. Mahometanie w początkach obchodzili się z nimi jako z równymi. Kiedy **Bastanai**, potomek Dawida, ówczesny reprezentant wygnańców, oddał ważne usługi wojsku mahometańskiemu w czasie wyprawy przeciw Sasaidom Persyi, wtedy nawet fanatyczny **Omar**, zamiast groźnych a cisnących postanowień względem żydów (zawartych w znanym projekcie pod tytułem „**Sojusz Omara**“<sup>1)</sup>), zaczął protegować żydowskich poddanych. Wynagradzając zaś za oddaną przysługę, uznał **Bastanaja** za głowę żydowskiego narodu, obdarzył go przytem ręką pięknej niewolnicy **Dara**, córki króla perskiego **Horzru** i nadał mu jeszcze te same przywileje, jakimi obdarowany został za podobny czyn patriarcha chaldejskiego kościoła **Jezuiba**.

Od tego szczęśliwego dla żydów wypadku rozpoczyna się nowa dla nich epoka. **Bastanai** występuje po raz pierwszy jako lennik mahometańskiego państwa. Miał on królewską pieczęć, dwór, wyższą polityczną i sądową władzę nad wszystkimi żydami w babilońskich krajach. Ale daleko swobodniej rozwijać się począł i jeszcze jaśniej zarysowywać ustrój żydowskich gmin, od wstąpienia na tron Kalifa **Ali**, któremu żydzi dopomogli w walce z rywalem jego o tron proroka **Moabem**, za co byli wynagrodzeni obszernymi przywilejami. Podówczas organizacja żydowskich gmin miała formę następującą:

**Rosz-Goluta** polityczny przedstawiciel narodu, reprezentował przed Kalifem i jego najstarszymi dygnitarzami całą ludność

---

<sup>1)</sup> Histoire de Mongols - Hassan Paris pag, 111 i 274. Weil Kalify część 11. str. 356.

żydowską w Babilonii. On zbierał podatki od żydów całego kraju i wnosił je do skarba państwa.

**Gaon** stał na czele kolegium przekształconego w rządowy parlament, najpierwszą był osobą w narodzie żydowskim po **Rosz-Goluta**.

**Dajon-Di-Baba** starszy sędzia, zajmował miejsce zaraz obok **Gaona**.

**Ab-Bet-Din**, był zastępcą poprzedzającego.

Wyższym tym dygnitarzom ulegało siedmiu reprezentantów uczonych zgromadzeń **Rosze-Kala** i trzy osoby wybrane z członków naukowego towarzystwa **Chabor**. Oprócz tego istniała jeszcze instytucja składająca się ze 100 członków, podzielona na dwie nie równe sekcje. Jedna z nich złożona z 70 członków wyobrażała pamiątkę starożytnego wielkiego **Senedrionu**; druga zaś złożona z 30. przypominała mały **Senedrion**. Członkowie pierwszej według hierarchii nosili miano **Alufim** (przedstawiciele); drugich zaś nazywano **Bene-Kijome** (kandydatami). Wszystkie te godności były dziedzicznymi, oprócz jednego prezydenta, który piastował dożywotnie swoje dostojęstwo.

Obznajomiwszy czytelnika z organizacją tej centralnej żydowskiej władzy, promieniejącej z trzech głównych punktów, mianowicie z **Sura**, **Pombadita** i **Bagdadu** jako rezydencji **Rosz-Galuta**, wypada przejść do wykazania prowincjonalnych władz.

Każda miejscowa ludność na prowincyi otrzymywała z głównego centrum do jakiego należała **Dajona**, to jest sędziego z dyplomem. Dajon zaś sam od siebie naznaczał dwóch **Zekejuim** (ze starszyzny) i wyłącznie z nimi składał miejscowy sąd **Bet-Din**, który oprócz sądowych spraw, zajmował się rozstrzyganiem innych, jako to: potwierdzaniem ślubnych kontraktów, rozwodów, wexli, zapisów ślubnych, aktów kupna, sprzedaży i darowizny. Do atrybucyi jego należała rewizya niektórych przyborów, używanych przy obrządkach religijnych **Chalef**, (nóż obosieczny ostry do zarzynania bydła); **Szofer** (róg do trąbienia w dzień **Rosz-Haszana**) i t. d. W taki więc sposób **Bet-Din** spełniał oprócz sądowej, jeszcze religijną i notarialną funkcję.

Oprócz **Bet-Dinu** który był podległym wyższej sądowej instancji będącej pod przewodnictwem **Gaona**; na czele każdej gminy żydowskiej był ustanowiony komitet, którego skład i zatrudnienia są pierwotypem dzisiaj istniejącego **Kahału**, a który wówczas według swego przeznaczenia był pod bezpośrednim zarządem **Rosz-Galuta**. Składał się on z siedmiu **parnesów** (opiekunów) nazna-



czonych przez specjalne wybory o jakich później będzie wzmianka. Komitet ten zajmował się wszelkimi interesami gromady żydowskiej. — Zatrudnienia te pozostawił, jako spadek swemu następcy — Kahałowi.

Nie będziemy rozwodzić się tutaj nad wzajemnymi stosunkami, jakie zachodziły między wszystkimi opisanymi wyżej instytucjami, jak również dochodami tychże. Nie możemy jednak pokryć milczeniem tego wiele znaczącego faktu: że ściąganie podatków od żydów przez władze żydowskie na ich wyłączną korzyść było i wówczas dokonywane ze współdziałaniem obco-religijnych miejscowych urzędników; widać że i w owym czasie nie było takowe łatwem dla nich samych. Wtedy już jednym ze źródeł najznacześniejszych dochodów był z rzezi, do którego to podatku i dzisiaj Kahał przywiązuje bardzo ważne znaczenie, jak to było opisane w rozdziale V tym

W skutek wstrząśnień politycznych u żydów Talmud uległ małowemu przeistoczeniu. Aż do epoki przed machometkańską, — życie ich przejęte było duchem talmudowej nauki, chociaż ta nauka nie była znaną przez cały naród. Talmud bowiem, jak podaje ustna tradycya, utrzymywał się tylko w pamięci mędrców aż do końca 5-go wieku. Ci mędracy odgrywali rolę żyjącej biblioteki dla ludzi spragnionych nauki. Z tych powodów Talmudowi groziła — że użyjemy tego wyrażenia — nagle śmierć, z wygaśnięciem bowiem niewielkiej liczby tych uczonych, co łatwo mogło być nastąpić z przyczyny iż właśnie uczeni stawali zawsze na czele dążności rewolucyjnych, upadłaby jego nauka. Ostatni z nich uniosłby był i naukę Talmudu z sobą do grobu. Chociaż to się nie stało i niebezpieczeństwo zupełnej zatraty Talmudu minęło, bo z pamięci niewielkiej liczby pozostałych uczonych był nareszcie przepisany, znaczenie jego jednakże nie mogło być ugruntowanem w obec ucisku i przesładowań, jakim żydzi ulegali pod panowaniem ostatnich książąt sasamidzkich. Brakowało przytem zawsze Talmudowi szerokiej praktycznej podstawy, pozostawał bowiem najczęściej w sferach samej tylko teoryi. Obojętnie też ku niemu poczęła sympatja nie tylko ludu, ale nawet i samychże przedstawicieli. Dopiero wówczas zaczął nabierać większej powagi, kiedy przy sprzyjającym historycznym wypadku w życiu politycznem żydów, o którym wspomnieliśmy na początku tego rozdziału — ułatwioną została sposobność oficjonalnym narodowym reprezentantom, wprowadzenia praw talmudowych w życie przez zastosowanie ich w sposób więcej praktyczny w nowo sformowanej korporacyi żydowskiej. Rozgościwszy się zatem swobodnie na praktycznej podstawie, jako naro-

dowo duchowy cywilny statut, Talmud wówczas szybko rozwinął się we wszystkich żydowskich osadach, rozrzuconych nie tylko w Azji ale i tych, co były rozproszone po Europie i Afryce, w okolicach przyległych morzu Śródziemnemu. Przejście zaś Talmudu z tradycyjnej pamięci niewielkiej liczby uczonych, do foljałów, które nastąpiło poprzednio, — a bardzo być może, — bez szczególnego pierwiej obmyślanego celu, zaczęło od tej chwili przynosić błogie owoce. Rozproszeni żydzi po całym świecie, skupiali się duchem około tej pamiątki narodowej, tak że była ona odtąd dla nich duchowem ogniskiem.

Nie długo też wiek politycznej swobody żydów, co chwilowo zabłysnął pod cieniem pół-księżyca upłynął. Na tronie Mahometa zasiedli mocarze, którzy względem nich nie naśladowali przykładu Omara, owszem odświeżając „Sojusz tegoż Omara“ który nie był przez niego zastosowanym, zaczęli ich mocno prześladować. Pod panowaniem **Almutawakila** (od 849 do 856 r.) 3-go potomka **Almamunsa**, centralna władza, opisanéj wyżej organizacyi żydowskiej, uległa rozbiciu. **Rosz-Goluta**, stopniowo traciła przywileje i znaczenie, a przy końcu 9go wieku, zarządzające departamenta **Sury i Pombadity**, były także skasowane.

Ten jednak bolesny cios nie zdołał zupełnie zniszczyć żydowskiej organizacyi, która nie tylko, pod jego działaniem nie zatarła się, ale owszem, jakby się ocknąwszy, pobudzała silniej życie narodowe, całkowicie odosobnione i więcej w sobie zamknięte. **Rosz-Galuta i Gaony** zniknęły, bo rząd krajowy nie chciał tolerować wyższego żydowskiego ogniska dla swoich kombinacyi politycznych... lecz od tej chwili, podniosły czoło komitety miejscowe i sądy **Bet-Dinu**. W tych dwóch instytucyach widziały bowiem władze miejscowe pomoc do ściągania podatków od żydów i do ułatwiania wykonania decyzyi tyczących się spraw religijnych i dla tego, z powodów administracyjnych i ekonomicznych, podtrzymały je i ochraniały. Takim sposobem instytucje te stały się w swych obrębach najwyższą władzą. Szczególniej zaś w oczach ludności żydowskiej nabrały one wielkiej powagi, gdyż rozstrząsały takie kwestye według Talmudu, które przedtem mogły być być rozwiązywane ostatecznie tylko przez **Rosz-Galuta**. Od tej to chwili, pozornie niekorzystna zmiana w doli żydowskiej dopomogła Talmudowi zapuścić jeszcze głębiej swe korzenie w glebie Judaizmu, i rozpowszechnić się gruntowniej w łonie żydowskich gromad.

Otóż doszliśmy do tej historycznej chwili w której odzielne żydowskie gmiune zarządy zaczęły swój najwyższy rozwój,



rozpostarliśmy nad sobą jedną wspólną chorągiew Talmudowej nauki i praw. Utworzyła się ta podziwu godna municypalna Talmudowa Rzeczpospolita, która wytrwale opierała się w tysiącletniej walce najsilniejszym wrogom, i dochowała swą niezależność do obecnych czasów, z bardzo mało znaczącymi zmianami co do form zewnętrznych.

Dla zaznajomienia czytelnika z temi formami organizacyi opisanej, które są już pochodzenia nowszego, od tych co się objawiały w kahalnych izbach i sądach Bet-Dinu egzystujących na całym świecie, a w szczególności w krajach mocno zaludnionych przez żydów a należących do plemion słowiańskich, zacytujemy dokument, który ma cechy zupełnej wiarygodności.

Dokument ten wyjęty z kahalnej księgi miasta Wilna, który jakimś nieznanym nam sposobem trafił do zbioru **Kirija Nessemana**<sup>1)</sup> w którym aż do tej pory ukrywał się za barykadami żydowskiego alfabetu, jest następującej treści: „*O obowiązkach rabina i parnessów*“ (reprezentantów miasta).

Na czele miasta są: **Ab-Bet-Din-Gaon** (rabin);

**Rosz-Bet-Din** (prezydujący w sądzie Bet-Din)... sąd;

**Bet-Din**, złożony z 12stu członków i reprezentanci miasta.

Rabin wybranym jest na lat 3, za ogólną zgodą zgromadzenia; obowiązki jego są następujące :

1) Na wezwanie Kahału, rabin powinien się natychmiast stawić w kahalnej Izbie lub udać się na zgromadzenie ogólne a z jakiegokolwiek bądź powodów to wezwanie nastąpiło, nie powinien się spóźniać ani jednej chwili. Tem bardziej nie ma on prawa wymawiać się od wzięcia udziału w sprawach sądowych, rozsądzanych w **Bet-Dinie**. Obowiązkiem rabina jest przestrzegać, aby w mieście nie odzywały się narzekania prywatnych osób na Kahał i na **Dajonów**. Powinien wraz z Kahałem *mądrze* załatwiać sprawy i zgodnie z literą pisma Talmudowego; w sprawach zaś pieniężnych powinien razem z **Dajonami** rozstrzygać zatargi. Nie powinien uważać na żadne przeszkody, choćby takowe pochodziły od ogólnego zgromadzenia, lecz tylko w takim wypadku jeżeli **Takonot-Hakhisaa** (ustawa miejska) przyznaje mu **liberum veto**.

2) W rozporządzenia Kahału dotyczące się podatków, sprzedaży, przedsiębiorstw i t. d. rabin nie ma żadnego prawa się mieszać.

<sup>1)</sup> Kirija-Nessemana zbiór historycznych zarysów miasta Wilna przez Fina. Wilno 1860 r.

Powinien tylko być przytomnym przy głosowaniu i przestrzegać, aby każda decyzja była powzięta większością głosów, następnie ma obowiązek położyć swój podpis na każdym dokumencie.

3) Gdyby Kahał chciał postanowić nowy podatek, lub cośkolwiek przeciwnego przepisom miejskim, a gdyby którykolwiek członek zgromadzenia zaprotestował przeciw takiemu postanowieniu, to w takim razie rabin obowiązany jest trzymać stronę protestującego i starać się usunąć uchwałę i *mądrze* spór zakończyć.

4) Dajonów sąd w załatwianiu spraw pieniężnych jest nieomylnym, rabin więc nie ma prawa zmieniać ani zrywać ich wyroku ani na jotę. Jeżeli zaś przy rozpoczęciu sądu, jedna ze stron procesujących się zażąda, aby rabin brał udział w procesie, wtedy rabin nie ma prawa się wymówić, chociażby interes był jak najmniejszej wagi.

5) Głos rabina nie ma więcej znaczenia nad inne głosy, gdy idzie o zdecydowanie jakiegokolwiek sprawy; w razie jednak równości głosów, strona z którą rabin głosi zwycięża. W sprawach prywatnych osób, występujących przeciw Kahałowi rzecz rozstrzygniętą być powinna zgodnie z prawidłami ustanowionymi dla całej gromady żydowskiej. Na wezwanie **Ba-ale-Takonet** (redaktorów uchwał) rabin powinien przyłączyć się do nich, a chociaż nie wolno mu wpłynąć na wykreślenie jakiegokolwiek reguły już istniejącej, może jednak wspólnie z dwoma redaktorami przeszkodzić ustanowieniu nowego prawa.

6) Do rozwiązania jakiegokolwiek sprawy, zdanie samego rabina nie jest dostatecznem, jeżeli nie jest ono zgodnem z prawami ustanowionymi dla całej gromady, a jeżeli sporna kwestya nie znajduje zastosowania w prawach i przepisach już istniejących, wówczas do rozsądzenia jej dodaje się rabinowi dwóch redaktorów uchwał, dwóch reprezentantów ogólnego zgromadzenia, dwóch przewodzców miasta i dwóch **Dajonów**, wybranych w ten sposób, aby żaden z tych 8miu członków nie był krewnym jeden drugiego.

7) Rabin nie ma prawa wtrącać się do **Szamoim** (naznaczących wyborców) w czasie ich posiedzeń odbywających się w dnie wolne świąt **Paski**. Podczas wyborów, rabin nie ma prawa odzywać się ani w dobry ani w zły sposób o wyborcach i opiniować o nich przed kimkolwiek w świecie. Podczas zgromadzenia członków całej gromady żydowskiej, rabin nie ma prawa podpisać się na jakiegokolwiek protestacyi przeciw Kahałowi, bez upoważnienia reprezentantów ogólnego zgromadzenia.



*O godnościach Chabor i Morejne.*

8) Rabin wspólnie z starostą miejscowego Kahału i jednym sędzią Bet-Dinu, ma prawo nadać żydowi godność **Chabor**. Godność zaś **Morejne** może być udzieloną tylko przez rabina za zgodą 4. reprezentantów miasta, lecz takich, którzy już sami też godność piastują i którzy nauczali **Poskim** (kodeks talmudowych praw) i za zgodą dwóch członków świętego **Bet-Din**. Wszyscy ci członkowie powinni odbywać posiedzenia albo w mieszkaniu rabina, lub w kahalnej izbie i przyznawać lub odmawiać godność **Morejne** większością głosów. W każdym jednak razie nie wolno inaczej przyznawać godności **Morejne** jak tylko w ścisłym zastosowaniu się do ogólnych w tym względzie przepisanych prawideł, które zabraniają mianowicie udzielać tę godność takim osobom, które nie studjowały **Hoszenhamiszpot** (całkowity zbiór Talmudowych praw) choćby nawet uczyły się Talmudu i praw ułożonych przez ostatnich rabinów.

9) Na członków **Assif** (ogólne zgromadzenie) wybierani być mogą tylko ci, którzy biorą udział w wydatkach miejskich. Z łona tych członków wybierani bywają reprezentanci miasta, starości, i członkowie Kahału, wszyscy zaś wybrani powinni nosić i posiadać godność **Morejne**; ci zaś, co posiadają tylko godność **Chabor**, mogą także być wybieranymi, lecz tylko po upływie pewnej liczby lat po ożenieniu.

*O stopniach w Kahale i Bet-Dinie.*

Stopnie w tych dwóch instytucjach żydowskich są następujące:

- a) **Kandydat** na reprezentanta lub naczelnika miasta.
- b) **Dajon**, sędzia jakiegokolwiek bractwa i posiadający prawo brania udziału w sądzie Świętego **Bet-Din**.
- c) **Gabał**, starszy wielkiego dobroczynnego zbioru, który może zasiadać między sędziami **Bet-Dinu**.
- d) **Ikurfm**, rzeczywiście członkowie towarzystwa.
- e) **Tuwet-Kahał**, wyborowi członkowie towarzystwa.
- f) **Rosz-Medina**, reprezentant zgromadzenia ogólnego, lub kahalnego zarządu.

Posiadający wyżej wymienione stopnie w hierarchii żydowskiego społeczeństwa, mogą tylko piastować kahalne urzęda. W bardzo rzadkich wypadkach odstępuje się od tej reguły.

Są jeszcze dwa niejako podrzędne stopnie, to jest:

- g) **Baalei-Takone**, redagujący nowe prawa i ustawy.
- h) **Szemre-Takone**, przestrzegający dokładnego wykonywania praw ustanowionych.

*O porządku przy wyborach.*

i) Przewodcy Kahałowi i sędziowie Bet-Dinu, wybierani bywają co rok podług osobnej modły, która chociaż ulega niejakiej modyfikacji, stosownie do okoliczności i wymagań czasu, ale to w inniejszych tylko szczegółach, w głównym zarysie odpowiadać musi zawsze duchowi ustawy, jakiej się trzymano w wyborach, w r. 1747. Porządek zachowany w wyborach jest następujący:

k) Przed nadejściem miesiąca **Kisslef** (Października) naznaczonych jest 5-ciu **Boremim** (wyborców) którzy mają prawo wybrać **Baale-Takone** redagujących nowe prawidła, jakie do następujących wyborów mają być zastosowane. Wybory odbywają się w czasie wolnych świąt Wielkiej nocy. W dzień naznaczony, zaraz po rannej modlitwie, po wyjściu z synagogi, przewodzczy miasta, redagujący prawidła, prezesowie ogólnych zgromadzeń, rabin i **Sofer** (sekretarz) zgromadzają się w kahalnej izbie, w której pięciu przysięgłych i czterech **Szamoszim** (notariuszów kahałowych) za pomocą balotowania wybierają pięciu **Boremim** (wyborców) zdolnych do wykonywania wszelkich powierzonych im funkeji w publicznym zarządzie a którzy ze swej strony wybierają i naznaczają osoby na rozmaite posady.

Pod kanonicznym **herem** zabronionem jest **Szamoszim** rozprawiać z którymkolwiek z naznaczonych wyborców o rzeczach mających styczność z wyborami. Ci tedy wyborcy naznaczają *czterech* **Roszim** (reprezentantów Kahału), *dwóch* **Ros-Medina** (reprezentantów całej ludności żydowskiej osiedlonej w pewnym obrębie), *czterech* **Tuwim** (wyborowych członków zgromadzenia), *trzech* **Ikurim** (rzeczywistych, zwyczajnych członków), *czterech* **Roe-Chesznot** (kontrolorów) i *dwóch* przewodniczących na ogólnych zgromadzeniach.... razem 19ście osób a oprócz tego 4-ech **Gaboim** (starostów dobroczynnego funduszu) i 12. **Dajonów** (sędziowie Bet-Dinu.)

*O obowiązkach członków Kahału i Bet-Dinu.*

1) Głównem zajęciem reprezentantów Kahału jest: 1) rozkład podatków i ściąganie tychże z ludności żydowskiej na rzecz swej instytucji; 2) ścisłe pilnowanie, aby każdemu członkowi społeczeństwa żydowskiego, oddawaną była należna cześć, odpowiadająca jego godności i stanowisku; 3) udzielanie dobroczynnego wsparcia, mającego na celu zachęć i pomoc w handlowych stosunkach. Podatkom ulegają wszystkie gałęzie handlu i przemysłu, wszelkie rzemiosła i



procenta pobierane (pospolicie lichwiarskie) od wypożyczonych kapitałów. Ściąganie podatków wykonywanem bywa za pomocą przedsiębiorców, którzy po przejrzeniu listy podatków pozostałych do ściągnięcia a ułożonej przez Kahał, ofiarują pewną sumę ryczałtowo na swoje ryzyko, w myśli naturalnie otrzymania korzyści mniej lub więcej znacznej po skutecznym zbiorze.

h) Rozkład podatków dokonywanym bywa przez **Szamoszim** przeznaczonych do tej czynności przez tajne głosowanie przysięgłych, z poleceniem nieochraniania bogatych a oszczędzania biedaków. Ci **Szamoszim** obowiązani są zgromadzić się zaraz po ich obiorze, w przeznaczonym na ten cel miejscu i pod kanonicznym *heremem* nie wydaląc się z niego, jak tylko w dniu sobotnie i świąteczne. W inne zaś dni, mogą wychodzić jedynie dla posilenia się pokarmem i dla użycia nocnego spoczynku. Tak się zachowują przez cały czas trwania ich czynności. Mają oni prawo zapytywać każdego żyda, (pod przysięgą) o stan jego interesów w handlu, przemyśle lub rzemiośle i o dochody jakie mu czyni jego zatrudnienie.

Powiedzieliśmy już w rozdziale VIII. tej książki, że Kahał w pewnych razach występuje z zupełną władzą dyktatorską. Przyznał on sobie prawo, któremu rzadko który z żydów stawia opór rozporządzania, kto i jak i czem ma się zajmować; w taki zaś sposób naznacza zatrudnienia, aby prawa nadane jednym nie szkodziły drugim którzy nabyli już prawa **Hazaka** lub **Meropie** znane już czytelnikom ze swej potworności a wielce szkodliwych chrześcianom. Rzemieślnikom np. żydowski zabrania Kahał pracować dla tych chrześcian, nad którymi ciż rzemieślnicy nie nabyli od Kahału prawa **Meropii**.

m) W każdym kwartale, reprezentanci ogólnego zgromadzenia obowiązani są zebrać się w kahalnej izbie, dla roztrząśnienia kwestyi ogólnych, dotyczących się gromady żydowskiej, nad którą rozpostarli swą władzę. W razie jeżeli nie wszyscy członkowie ogólnego zgromadzenia zbiorą się na posiedzenie, 20stu z nich stanowi dostateczny komplet, aby decyzje przez nich powzięte miały ważność prawną.

n) Co trzy lata odbywa się zgromadzenie powszechne pewnego okręgu zamieszkałego przez żydowską ludność po rozmaitych małych miastach i wsiach. Na tem zgromadzeniu, po wielu mowach i rozprawach uchwalanem bywa **Tikunim** (nowe prawa i środki).

o) Do **Dajonów** (członków Bet-Dinu) wraz ze swym prezydującym, należy jeszcze: 1. prawo naznaczania miejsc w synagodze, według hierarchii; 2. rozdawanie pozwolenia na nabycie od Kahału

prawa **Meropii** (sprzedaży prywatnemu żydowi prawa eksploatacyi chrześcianina); 3. potwierdzanie aktów sprzedaży i kupna nieruchomości, przy czem powinni być **Sofer** i **Szamoszim** (sekretarz i notariusz); 4. pilnowanie, aby u kupców żydów sprzedających żydowskiej ludności, miary i wagi były dokładne i rzetelne i aby ciż kupcy żydowscy nie podwyższali ceny na produkta sprzedawane ludności żydowskiej.“

Po zupełnem wyjaśnieniu co znaczą tytuły **Morejne** i wszystkie inne stopnie w hierarchii żydowskiej, municypalno-Talmudowej rzeczypospolitej, a które wymienione zostały w postanowieniach i aktach znajdujących się w *Książce o Kahale* Braffmann'a w liczbie 38, (z tych przetłumaczyliśmy najważniejsze i najciekawsze, umieszczone pod numerami 18, 67, 112, 134, 135, 170, 201, 210, 219, i przytoczymy po tym rozdziale) dodać jeszcze wypada, że dokument wyjęty ze zbioru **Kirija Nessmana**, jak najwyraźniej dowodzi: że instytucja **Kahału** w każdej gromadzie żydowskiej (gromady, które w niezliczonej liczbie istnieją rozprószone po całym świecie) posiada jednakowe i te same źródła w których czerpie, że ma wszędzie znaczne dochody, że władza **Kahału** jest polityczną, administracyjną, sądową i że wszędzie wykonywana bywa w tej samej formie; że **Kahał** wszędzie sprzedaje żydom te godne podziwienia i oburzenia z przyczyny swej niemoralności prawa **Hazaka** i **Meropii** (to jest eksploatacyi czyli obdzierania przez żydów nie żydowskich majątków i osób nie należących do ich religii)... a nareszcie, że oprócz praw Talmudowych, jakie w małej części tylko są znane nieżydowskiemu światu, praw obznajmających z socyalnem i prywatnem życiem żydów, egzystuje wiele innych jeszcze praw i rozmaitych przepisów, które są ukryte w kahalnych i różnych bractw księgach; prawa i przepisy, których nikt jeszcze z chrześcian do dnia dzisiejszego dokładnie nieznał, a które dopiero w tej książce występują na jaw przed publicznością.

W dokumencie jaki zacytowaliśmy, najwięcej zasługuje na uwagę dokładne wyjaśnienie funkcji i czynności Rabina; wyjaśnienie to, powinno, — według zdania naszego, — spowodować odmianę opinii o nieszkodliwości tej instytucji za pomocą której to opinii żydom udało się w ostatnim wieku, wzmocnić mdlejące już siły judaizmu z całym jego podziemnem królestwem, istniejącem pośród władz uznanych przez rządy, które dążyły do zburzenia go, — i wyratować fanatyczny narodowy sztandar żydowski od potężnego wpływu, niebezpiecznej dla niego chrześciańskiej cywilizacyi.



Według jakichś dziwnych a wcale nieugruntowanych wiadomości, nie zaczerpniętych z rzeczywistego życia ludu żydowskiego, opinia chrześcian obca ich żywiołowi, uważała zawsze funkcję Rabina jako ministerstwo kapłańskie, a to fałszywe wyobrażenie było prawdziwą skałą, o którą rozbijały się wszelkie w różnych krajach usiłowania prawodawcze zmierzające do rozwiązania kwestyi żydowskiej. — Lecz nigdy owoce tego błędnego zapatrywania się ze strony nieżydowskiego społeczeństwa nie były tyle zbawczemi i tak obfitemi w plon dla Judaizmu i nigdy nie dostarczyły Talmudowemu państwu tak zupełnego i świetnego zwycięstwa, jak w XIX. wieku.

Gdy na początku terażniejszego wieku, uspokoiły się zamieszania wojny, przez lat kilkanaście wstrząsające Francją i nastął chwilowy spokój i porządek, kwestya żydowska zwróciła na siebie uwagę nowego władcy Francuzów Napoleona I-go. Okoliczności, które wywołały ją w 1805 r. i zwróciły na nią pogląd Cesarza Francuzów, dokładniej wyjaśnia się przez przytoczenie własnych słów ówczesnego władcy: „Gdy ten punkt będzie skończonym“ — powiada Napoleon 1-szy w paragrafie XII. swego projektu o reformie żydowskiej — „trzeba będzie potem wyszukać najskuteczniejszych sposobów i środków, aby ścieśnić weszły już w zwyczaj **aziotaż** (agiotage) i zgnieść uorganizowane oszustwo i lichwę.<sup>1)</sup>

W czwartym znów wyjaśniającym rozdziale tegoż projektu reformy żydowskiej, — mówi dalej Napoleon: „Naszym celem będzie udzielić pomoc rolnikom w ogólności i uratować niektóre departamenta od zależności żydowskiej, przejście albowiem większej części nieruchomości w zastaw tytułem hipotecznym do żydów, — stanowiących przez swą religiję, swe zwyczaje i swoje tradycje, osobny zupełnie naród pośród narodu francuzkiego, — nie można inaczej nazywać jak zupełną od nich zależnością.“

„Niedawno dopiero minął ten czas, w którym rząd widział się zmuszonym położyć tamę działalności czynnej, tej nieużytecznej dla francuzkiej społeczności kasty żydowskiej, która byłaby doszła do zupełnego zawładnięcia majątkami i nieruchomościami całych departamentów, przez wzrastającą co godzina potęgę swą pieniężną środkami lichwy i z niej wypływających zastawów hipotecznych. Celem więc naszym będzie, zniszczyć skłonności żydowskiej ludności, a przynajmniej wykorzeńić o ile się tylko da tę niepohamowaną chęć do zatrudnień, szkodliwych nie tylko dla Francyi, ale dla całego

<sup>1)</sup> Allgemeine Zeitung des Judenthums. Lipsk 1841 r. St. 300.

świata, dla wszystkich krajów, dla cywilizacji i dla porządków społecznego życia.“

W przytoczonych powyżej słowach dokładnie są wyrażone okoliczności, które wywołały kwestyę żydowską we Francji, oraz zdrowy pogląd na nią Napoleona I-go. — Zapewne że w nich niema nic nowego i nakreślony tylko został smutny obraz, powtarzający się na każdej prawie stronnicy historii żydowskiej. Zasługuje jednakże na uwagę ta okoliczność, że sposoby, za pomocą których udawało się zawsze obrońcom Judaizmu zamglić prawdziwy koloryt tego obrazu, okazały się tym razem nieprzydatnymi.

Kiedy pierwsiastkowa ludność obszernych krajów wcielonych do Rosyi, w których żydzi gęsto się rozsiedlili, uwolnioną została od poddaństwa, a życie wszystkich innych klas społeczeństwa zaczęło zwracać na siebie pilniejszą uwagę, wtenczas i kwestya żydowska nad Dnieprem i Niemnem stanęła w takim samym położeniu, w jakim była we Francji w początkach panowania Napoleona I-go, to jest, że ze wszystkich stron i ze wszystkich warstw towarzyskich dawały się słyszeć narzekania: „Żydzi obdzierają i wyzyskują wszystkie klasy ludności; żydzi owładnęli całym kapitałem kraju, prawie wszystkimi domami w miastach i miasteczkach; żydzi zagarnęli handel w swe ręce, spaczyli go i zamienili w najdrobniejsze kramarstwo; żydzi wykluczyli od pracy prawie wszystkich rzemieślników innej jak oni wiary i doprowadzili przemysł rzemieślniczy do upadku.

W skutek więc takich zażaleń i skarg w 1866 roku kwestya żydowska zwróciła na siebie powszechną uwagę prasy rosyjskiej. Ale zaraz stanęli w obronie żydów liczni szarlatani, którzy niezaprzecząc faktom które nie mogły być zaprzeczone, bo były widoczne i jasne jak słońce, puścili w kurs *gromo-chrony* żydowskie odpowiadając na zarzuty: „Emancypujcie żydów, nadajcie im prawa obywatelstwa, niechaj im będzie wolno mieszkać gdzie im się podoba, niechaj im wolno będzie kupować majątności wiejskie większe i mniejsze, dajcie im przywileje w krajach mniej zaludnionych, aby się przeto rozeszli po całym państwie i nie byli tak skupieni w niektórych miejscowościach, jak to się teraz dzieje; starajcie się, aby jak najwięcej używali języka krajowego a ujrzycie, że zaprzestaną oni żyć wyłącznie dla swego oddzielnego zaczarowanego królestwa Izraela i staną się krajowcami mojżeszowego wyznania.“

Lecz wszelkie tym podobne elukobracye, które w Austrii, w Niemczech i w wielu innych krajach dawniej powtarzano zaciemniają istotę samej kwestyi, wystawiając ją zupełnie w przewrotnym sensie. W cza-



sach Napoleona Igo podobne rozprawy nie miały już żadnej wartości i nie były stosowne, bo emancypacja żydów już dawno uchwaloną była we Francyi; sztandar trójkolorowy rozwinięty w 1789 roku nadał bowiem żydom godność obywateli francuzkich, obdarzył ich prawem równem dla wszystkich, zupełnem równouprawnieniem. Żydów było tam mało, a przecież istniała jak powiedzieliśmy kwestya żydowska.

Gdy jakakolwiek panująca narodowość moralnie i materialnie jest silną i jest przekonaną o swej sile, to każdy istniejący w pośród niej innoplemienny żywioł, musi być koniecznie pochłonięty przez nią, przynajmniej pod względem zewnętrznych form życia. Ustępując temu odwiecznemu prawu, zewnętrzne życie u żydów we Francyi od dawna już się było skombinowało co do ubioru, języka i krajowych obyczajów z manierami francuzkimi, i już dawno byli oni tam powierzchownie Francuzami. Rozgęszczenie się plemienia żydowskiego w tym kraju nie było także za nadto znaczne, bo zaledwie dochodziło do 60.000 dusz, i nie dawało z tej przyczyny powodów do silnego poruszenia kwestyi żydowskiej; a przecież Napoleon I-szy nie zabłąkał swego wzroku przewrotnem światłem w jakim utrzymuje się taż kwestya w krajach, w których oni zachowali swój ubior, swe przestarzałe obyczaje i zwyczaje i w których przy straszliwej płodności snują się jak mrówki w mrowisku. — Z argumentów przytoczonych przez Napoleona I-szego wynika, że według jego zdania, stosunki żydów do Francuzów, przedstawiające smutne i wyłączne zjawisko, socjalno-pieniężnej przewagi nad Francuzami tej małej garstki żydów, zamieszkujących Francję, pochodziły z tego, że żydzi połączyli się tylko z pierwiastkową ludnością kraju, zaledwie zewnętrznymi, sztucznymi, bardzo słabymi związkami, co do ubioru, języka i korzystania z praw cywilnych zachowali zawsze to mniemanie, że jako **Naród wybrany**, muszą trzymać się oddzielnie, nie mieszać wcale i nie dawać przystępu do swego łona krwi niewyborowej. — Ażeby zniszczyć ten niedorzeczny przesąd żydowski i przymusić niejako ów żywioł do zupełnego pobratania się z pierwiastkową ludnością kraju, Napoleon ułożył plan do zreformowania wewnętrznego bytu żydów i spodziewał się wprowadzić tę reformę za pomocą Rabinów, których on (jak wszyscy) uważał za duchownych religii Talmudowo-starozakonnej.

Nie uważamy za stosowne rozwodzić się tutaj nad tem, co Napoleon zamyślał zrobić a czego nieuskutecznił, i roztrząsać szczegółów jego planu; dosyć będzie nadmienić, że wymagania jego nie wyszły ani na jeden krok z granic umiarkowania i niez-

przeczonej sprawiedliwości. Wymagał bowiem tylko tego, czego my Polacy od nich wymagać powinniśmy, aby żydzi wzajemnością odpłacali Francuzom, to jest: żeby *pierwsi* uznali tych *ostatnich* za zupełnie sobie równych i pod każdym względem godnych siebie współobywateli, jak już to *krajowcy* uczynili z *nimi* od 1789-go roku; — żeby żydzi pobratali się w taki sposób z Francuzami, aby mogli wchodzić z ich rodzinami w związki pokrewieństwa przez zawieranie małżeństw, słowem: żeby żydzi w obec swej kasty nadali Francuzom równouprawnienie takie same, jakie Ci *ostatni* nadali *pierwszym* od lat już kilkunastu.

Zapatrując się z ogólnie humanitarnego stanowiska, plan Napoleona pełen ludzkości i sprawiedliwości, daje się najzupełniej zastosować do wszelkich warunków powszechnej cywilizacji, i może posłużyć za narzędzie do osłabienia wewnętrznej siły tajemnego królestwa żydów; plan to godny był wielkości swego autora. Wprawdzie, dobroć i wartość nie zależy na samym projekcie, lecz dopiero na jego realizacji i właśnie tu bystrość i geniusz ówczesnego prawodawcy Francji rozbiły się o opokę zastarzałej wytrwałości w przesądach i organizacji żydowskiego ludu, bo kombinacje pochodzące z owego błędnego mniemania o roli, jaką Rabinowie odgrywają w społeczeństwie żydowskim. Napoleon używając mylnie Rabinów do reorganizacji tegoż społeczeństwa udzielił mu jeszcze jedną nową a potężną siłę.

Uważając bowiem Rabinów za kapłanów, pełnomocnych w sprawach żydowskiej religii, spodziewał się urzeczywistnić swój plan za pomocą ich duchowej powagi; wydawało się mu przeto koniecznym potrzebnem w nowej tej reorganizacji powiększyć władzę rabińską. Dla dopięcia tego celu urządził Napoleon w 1806 roku nowy **Senedrion** w Paryżu, według wzoru starożytnego Jerozolimskiego **Senedrionu**, i myślał, iż żydzi znajdą w tym wysokim trybunale ową duchową, nieograniczoną władzę, której bez szemrania powinnyby się poddać, stosownie do wymagań wyznawanego talmudowego przez nich prawa; dla regularnego zaś funkcjonowania tejże władzy, w obrębie całego cesarstwa, zaprowadzone zostały prowincjonalne konsystorze z dyscyplinarną rabińską hierarchią.

Spodziewał się potężny i jeniałny władca Francji, któremu nie się oprzeć nie mogło, że tym środkiem, jakoby orężem, wynalezionym i skutecznym przez siebie do sprawy reorganizacji żydowskiej, powiększy jeszcze swą sławę nieśmiertelnym wieńcem reformatora Judaizmu! Lecz ta promienna nadzieja, niedługo istniała, przyszedł czas, w której zgasnąć i ułotnić się musiała nakształt dymu. Rabinowie



wprawdzie nie opierali się woli wszechwładnego mocarza, owszem potwierdzali i podpisywali wszystko *przeciw czemu wielu z nich wkrótce potem zaprotestowało*. Dzięki atoli tej chwilowej uległości, rozczarowanie Napoleona nastąpiło dopiero wówczas, kiedy już słowo jego powinno się było stać czynem, to jest, kiedy żydzi powinni byli czynami udowodnić, że uznali Francuzów za równych sobie i że są gotowymi do wstąpienia z nimi na wytkniętą przez Napoleona drogę, naturalnej assymilacyi; czyli innymi słowami: rzecz wyjaśniła się dopiero wówczas, kiedy stosownie do 3-go punktu projektu, poczęto się domagać, aby jeden na trzy żydowskie śluby był mieszany, to jest: żeby skojarzone małżeństwo wyobrażało dwa żywioły, francuzki i żydowski. — Tutaj dopiero nagle pokazało się, że przyznać Francuzów za braci, wchodzić z nimi w pokrewieństwo i familijne związki, było rzeczą, która nie mogła pomieścić się w głowie żydów i której wyobrazić sobie i wykonać nie zdołali. Z punktu bowiem zapatrywania się żydowskiego, małżeństwa mieszane uważane były za przyniesienie w ofierze żydowskiej religii na ołtarz Chrystyanizmu.

Wtenczas dopiero Napoleon przekonał się, iż za pomocą władzy rabińskiej nie podobna było ani na jotę zmienić nic w religii żydowskiej i że ów **Senedrion** paryzki należał do produktów dowolnej fantazyi ludzi, nieznających ani praw ani historii żydów. Uderzony tak zupełnym zawodem i przekonany już, że niepodobieństwem było stargać wewnętrznych spójni zamkniętego w sobie Judaizmu, wydał rozkaz 1808. w którym przystąpił do rozstrzygnięcia kwestyi żydowskiej zupełnie z innego punktu zapatrywania się na nią.

W rozkazie o którym mowa, poddał Napoleon pewnemu ograniczeniu weksle, wystawiane przez Chrześcian na rzecz żydów; zabronił żydom pożyczać na zastaw; utrudnił przeprowadzenie się żydowskich familii i pojedynczych osób z jednej miejscowości do drugiej etc. Słowem, w tym rozkazie z 1808 szukał widocznie Napoleon ochrony miejscowej ludności od ucisku wywieranego na nią przez element żydowski, przywołując na pomoc środki i sposoby takie same, jakich, według historii, od najdawniejszych czasów, zawsze i wszędzie używano przeciwko żydom.

Lecz to wszystko było tylko przelotną chmurą dla Judaizmu. „Bóg poszle wrogowi naszemu smutek wobec jakiego wróg ten zapomni o nas.“

Tak utrzymują zawsze żydzi, gdy ktokolwiek powstaje przeciw zwyklemu, zaprowadzonemu u nich porządkowi; słowa te, tym razem sprawdziły się w niedługim czasie. Z szybkim upadkiem potęgi Napoleona, wszystko poszło w zapomnienie i zanie-

chanie. Pozostała tylko tu pseudo-kościelna organizacja zaprowadzona przez byłego Cesarza Francuzów. Nowy ten gmach Judaizmu nie runął wraz z wynalazcą i założycielem, lecz przestoczył się w oręż obronny dla ochronienia żydowskiego sztandaru, od wroga niebezpieczniejszego jak Napoleon, Nabuhodonozor, Aman i inni nieprzyjaciele, z którymi Judaizm w różnych czasach spotykał się w kolejach swego historycznego żywota, to jest od wpływu, na samychże żydów rozszerzającej się postępowej cywilizacji. Kiedy w początkach teraźniejszego stulecia, cywilizacja chrześcijańska nieprzepartą siłą zaczęła sobie wywalczać pole w ciemnym talmudowym królestwie, i zaczęła targać wewnętrzne Jego siły i narażać go na gwałtowny lecz naturalny rozkład w sferze żydów po europejsku wychowanych, „wtedy to religia żydowska leżała, — jak się wyraża doktor Stern — nakształt roztrzaskanych tablic biblijnych; obrządki były rozerwane, a wewnętrzne więzy, których potęgą żydzi trzymali się przez wieki zawsze występując jeden za wszystkich a wszyscy za jednego, zupełnie były potargane.“

Na ratunek osłabionej Talmudowej chorągwi, pośpieszyli wówczas Mendelson i jego naśladowca Friedländer, również jak wielu innych, a jednakże pomimo usilnych zabiegów, nie mogli rozbudzić w wyższej warstwie żydowskiej, narodowo-patriotycznego uczucia i odtrącić dłoni tego potężnego wroga — cywilizacji! Oni sami, porwani prędko rozszerzającym się prądem, przez przejście swe do Chrystjanizmu przyczynili się jeszcze więcej do wstrząśnienia podstawy żydowskiego królestwa<sup>1)</sup>. Dla uratowania żydostwa w opisanem tu niebezpiecznem dla nich położeniu, niedostatecznymi okazały się siły pojedynczych ludzi, nawet takiego znaczenia jak Mendelson i Friedländer. Potrzeba było do ratunku sił skupionych, nie prywatnej, lecz zbiorowej, oficjalnej reprezentacji.

I otóż stanęła w obronie Judaizmu, owa przez Napoleona wielkiego zaprowadzona we Francyi *pseudo-duchowa hierarchia*. Komu tylko znany jest Judaizm, ten dostatecznie jest przekonany, że niema w nim miejsca dla żadnej duchowej hierarchii i że organizacja Judaizmu, nie przypuszcza nawet nigdy możliwości istnienia jakiegokolwiek bądź instytucji lub osoby obarczonej władzą duchowną. Ani bowiem pod względem dzisiaj istniejących

---

<sup>1)</sup> Mojżesz Mendelson umarł sam w Judaizmie, lecz całe jego potomstwo, oprócz jednego syna, przyjęło religiję chrześcijańską. — Friedländer zaś ochrzcił się sam i pociągnął za sobą wielu innych.



obrzędów ani też przy wykonywaniu nabożeństwa w ogólności, to jest tak samo odprawienie obrzędów jak zachowanie kościelnych form, nie wymaga jednej wyłącznie osoby, któraby obleczołą była w charakter kapłański; lecz wykonywane bywają przez każdego w szczególności żyda, jako środek służący do jego zbawienia.<sup>1)</sup> Zaślubiny, obrzezanie, wykonywanie obrzędku Paski, grzebanie umarłych, modlenie się nad czaszą, oczyszczanie białogłowy, wypełnianie towarzyskich i prywatnych modlitw, tak w synagogach jako też i w prywatnych domach, i pełno innych dzisiaj istniejących obrzędów u żydów, były zawsze i są w atrybucyi każdego partykularnego, a to jeszcze od najdawniejszych czasów, kiedy ich królestwo, ich świątynia i ich **Senedrion** istniały. Prawo wykonywania wszelkich religijnych obrzędów przez każdego żyda zgadza się ze wszystkimi ustawami nadanymi przez **Mojżesza**, **Miszny**, **Talmudem** i wszystkimi starożytnymi i nowszymi tłumaczami i komentatorami pisma. Na takiej więc podstawie, każdy żyd, gdziekolwiek się znajduje, wszystkie a wszystkie obrządki religijne, bez pomocy żadnej duchownej osoby może i powinien wypełniać w celu pozyskania własnego zbawienia. Obalić odwieczne prawa, byłoby niemożliwem, wywołałoby to bowiem najradykalniejsze nieposłuszeństwo ze strony całej ludności żydowskiej. Wszystko to jednak, rzecz prawdziwie zadziwiająca — było dotąd zupełnie nieznanem dla całego uczonego świata i dla wszystkich rządów, które zapatrując się na Judaizm z punktu chrześcijańskiego, nie mogły przypuścić, że u żydów odbywają się obrządki religijne bez duchowieństwa. Szczególniejszem jeszcze się wydaje,

<sup>1)</sup> Wielu z Chrześcian biorą na serjo zjazdy Rabinów odbyte w ostatnich czasach, bo w 1869 r. w Brunzwicku, w Kasselu, w Lipsku i w Berlinie, celem których miała być reformacja w ogóle Judaizmu, to jest nporządkowania hierarceji i wykluczenie zastarzałych przesądów. Żydzi zapatrują się na te zebrania zupełnie inaczej. „Jaką korzyść przyniosło — mówi żydowski historyk Greczy; brunzwickie zgromadzenie i inne do tegoż podobne? — Wszystkie uleciały z wiatrem, bo w narodzie żydowskim niezachodzi żadna różnica pomiędzy duchownymi a laikami, (List doktora Greczy do swego przyjaciela. *Gomagid*. Nr. 23. 1869 r. str. 181.) — Propozycya *Dom a* o poddanie spraw żydowskiej religii pod hierarchią rabińską, była dla tej samej przyczyny odrzucona przez Mendelsońa. *Jost. Geschichte des Judenthums*. Leipzig, — 1869. B. III. Str. 304.

że błędne te mniemania podzielał rząd francuzki, po nauczającej lekcyi jeszcze, jaką dał ów **Senedrion** paryzki Napoleonowi I-mu.<sup>1)</sup>

1) Rząd francuzki równie jak i cała ludność pierwiastkowa tego kraju, utrzymywana jest w tem błędnem mniemaniu przez mowy, które Rabini miewają do swych współwyznawców religijnych, a które bywają pospolicie ogłaszane w dziennikach, a w których Rabini przedstawiają się jako władza duchowna religii Izraela. Na dowód tego zacytujemy tutaj kilka ustępów z pożegnalnej mowy mianej dnia 29. Września 1872 r. w Kolmarze przez P. Isaaka Lewi, Wielkiego Rabina w Alzacyi, który jako patriota francuzki, po odpadnięciu tej prowincyi od kraju francuzkiego, nie chciał w Alzacyi pozostać i nie chciał być poddanym cesarstwa niemieckiego i wraz z krociami Alzatezyków, którzy opuszczali swój rodzinny kraj przenosząc się do Francyi, udał się do Paryża. „Oprócz powodów, jakie wam przytoczyłem — mówił ów wielki Rabin do swych współwyznawców, dla których jestem przywiązany do tego szlachetnego kraju (Francyi), muszę jako *religijny Wasz naczelnik* przypomnieć wam, że pierwszą do kraj, który przestał prześladować żydów, dając przykład innym narodom przypuszczenia nas do praw obywatelskich, praw ludzkich, praw, których przez tak długie wieki byli pozbawieni nasi przodkowie, ulegając wszelkiego rodzaju mękom i gwałtom popełnianym nad Izraelem. — Cieszyłem się że Francja przez tak długi czas zajmowała świetne stanowisko pośród ludów europejskich, lecz teraz gdy (spodziewać się należy że tylko chwilowo) pogrążona jest przez nieszczęścia, których nikt nigdy nie mógłby nawet przypuścić, — w smutek i rozpacz, przywiązanie moje stało się większem i o wiele tkliwszem; podobnie opieka i starania przywiązanego dziecka do swej matki staje się skwapliwsze i nacechowane bywa większą czułością, gdy widzi ją na łożu boleści i cierpienia.“

„Doszły mych! uszów wieś ci, jakoby niektórzy z Was. bracia moi, ganili moje wydalenie się z pośrodką waszego, utrzymując iż: *Pasterz* powinien w jakichkolwiek bądź okolicznościach pozostawać zawsze przy swych owieczkach. Niechajże ci, co tak twierdzą, przypomną sobie, że jako *Wielki Rabin*, obręb mojego *naczelnictwa nad religijnymi obrządkami Izraela* nie tylko w Alzacyi się zamyka, lecz rozciąga się także i na całe Wogezy, dokąd właśnie teraz się przenoszę i gdzie Izraelici zamieszkali, mają równe jak tutejsi prawo do posiadania mnie pomiędzy sobą. Żegnam was teraz, mówiąc do widzenia, bo mam nadzieję iż potężny i wielki Bóg Izraela dopomoże Francyi powetować swe krzywdy i odebrać należącą sercem i uczuciami do niej Alzacyę, wtedy powrócę pomiędzy Was dla złożenia dzięków wspólnie z Wami najwyższemu Bogu Izraela.



**Senedrion** ten wkrótce przekształcił się w centralny **Kon-systorz**, za zgodą władz; bo że i wówczas rząd francuzki mniemał, że Rabin i są przeznaczeni do wykonywania obrządków religijnych żydowskich a z tego powodu będzie mógł mieć pewien wpływ i kontrolę nad Izraelitami, będącymi w kraju (o czem sami żydzi go zapewniali). Bez tego zapewnienia nie byłby rząd pozwolił na przekształcenie owej instytucji, ale byłby ją skasował.

Taki to jest krótki zarys nowej żydowskiej organizacji, ustanowionej na początku obecnego stulecia we Francji. Przysługa oddana Judaizmowi przez tę nową instytucję jest kolosalną. Napoleon I-szy pomimo swego gienjuszu, nie przewidywał iż stwarzając oficjalną reprezentację żydowską, przyczyni się do usunięcia wpływów cywilizacji Chrześcijańskiej, niszczących Judaizm i że przez historyków żydowskich uznany będzie za zbawiciela chorągwi Izraela. Nowe bowiem i oficjalne te reprezentacje żydowskie, zgodnie ze swem powołaniem, wzięły pod opiekę narodowo-patriotyczne uczucia żydów, jakie zaczęto rozbudzać przy każdej dogodnej okoliczności.

Krasomowcze oracje z jakimi występowano, nie miały moralnej i religijnej treści, ale były podobnie jak i dziennikarskie artykuły, przypominaniem Jerozolimy i rozwodzeniem się nad owymi prześladowaniami, mękami, cierpieniami, jakim żydzi ulegali ze strony chrześcijańskiego świata w czasach inkwizycji, kotłów, stosów i innych średniowiecznych okrucieństw. Następnie w tychże oracjach i dziennikarskich artykułach podnoszono i sławiono wysoko moralne zalety i niezaprzeczone pierwszeństwo nad innymi plemionami potomków Izraela, wiernych strażników i praw Mojżeszowych i Talmudu, którzy wydali ze swego łona dla ludzkości tak wielkie osobistości jakimi byli: **Spinosa**, **Salwator**, **Meyerber** etc., i takim sposobem odnowiono znowu i rozszerzono przepaść oddzielającą żydów od reszty świata. Opanowawszy wyłącznie edukację młodzieży, zaczęto szczerą ręką zasiewać na młodej glebie najpewniejszą gwarancję przyszłości Talmudowego sztandaru po żydowskich seminarjach i rabińskich szkołach, urzą-

---

Mowa ta p. Izaaka Lewi tchnąca szlachetnymi uczuciami jako człowieka i prywatnego obywatela francuzkieuo, ma jednak cechę Izraelity pod tym względem, że wiedząc iż będzie czytana przez Chrześcian, stara się utrzymać tychże Chrześcian w błędzie, jakoby Rabin i wykonywali funkcję duchową, która jak się pokazuje z tego co było wyżej powiedzianem, nie istnieje u żydów.

dzonych wszędzie pod tarczą ochronną miejscowych władz. Członkowie tych reprezentacji, będąc ubezpieczeni pod względem materialnego bytu i przytem zaopatrzeni w oficjalną władzę, rozwijali całą swoją czynność, niczem i nigdzie niezamąconą swobodą.

Pod wpływem tych nowych czynników na życie socjalne, polityczne i familijne żydów, wszędzie zaczęły powstawać miejscowe i wszechświatowe bractwa pod rozmaitemi nazwiskami, w których słabnące już niegdyś wewnętrzne spójnie, wyrażone w znanej a przez żydów najdzielniej praktykowanej dewizie solidarności: „jeden za wszystkich a wszyscy za jednego“ w pośród rozproszonych sił Judaizmu, znowu się zrestaurowały, ponowiły i znakomicie wzmocniły.

Dzięki potężnemu wpływowi swych głównych protektorów, zajmujących pospolicie wysokie stanowiska w świecie finansowym, uformowanem zostało polityczne centrum dla żydów, jako instytucja służąca do dopięcia wysokich narodowo-żydowskich celów i takież hierarchja została wprowadzoną w różnych krajach europejskich. Uorganizowana bowiem w niemieckich państwach i w Austrii hierarchja żydowska, jest solidarną w dążnościach swych z francuzką i pozostaje wierną talmudowej chorągwi, jak nas o tem przekonywają dostatecznie uchwały i postanowienia zapadłe na znanem zebraniu (soborze) rabinów żydowskich we Wrocławiu przy końcu 1869 roku. „Dla nas, którzy stoimy na glebie pozytywnego Judaizmu, celem być powinno wzmocnienie i rozszerzenie jego granic; starać się też będziemy utwierdzić jedność i swobodę wszystkich gromad żydowskiej ludności.“ W skutek tak wypowiedzanego **aksjomatu**, postanowiono jednozgodnie wpłynąć na rządy germańskie w tym kierunku, aby te naznaczały nauczycieli żydowskiego wyznania do wyższych zakładów naukowych; którzy to nauczyciele wpisani do wszechświatowego **Sojuszu** żydowskiego, mają wszystkiemi siłami wspierać i rozpowszechniać działania tegoż.<sup>1)</sup>

Na zakończenie tego rozdziału, nie możemy pominąć chociaż w kilku wyrazach wzmianki o powodzeniu, jakiego doznała organizacja wprowadzona na Litwie i Rusi a najserdeczniej przywitana przez sam rząd rossyjski.

Dla zaszczepienia jej, w 1847 r. utworzono dwie rabińskie szkoły w Wilnie i w Żytomierzu; po wielu zaś innych miastach rozmnożono zakłady naukowe dla żydów, tak zwane 1-ego i 2-ego rzędu, w których uczniowie przysposabiali się do słuchania kursów,

<sup>1)</sup> Gamagid — 1869 r. N.1. 28. Stron. 219.



wykładanych w dwóch wyżej wymienionych szkołach rabińskich. Rząd spodziewał się znaleźć w tej nowej organizacji hierarchicznej, wiernego pomocnika w trudnej sprawie urzędzenia kwestyi żydowskiej, urzędzenia dążącego do przekształcenia żydów na pożytecznych według swego pojęcia obywateli kraju. Rząd postanowił, dla podtrzymania organizacji o której jest mowa, zarządzić nowy podatek pobierany od żydów pod nazwą „Świccowego Zbioru“ wynoszący rocznie 327 tysięcy rubli srebrem, który to podatek do dnia dzisiejszego istnieje.

Zachodzi atoli pytanie, czy ziściło się oczekiwanie rządu i na co posłużył ten ogromny kapitał 10-ciu milionów rsr. sciągnięty w przeciągu lat 30 od biednych żydów a przeznaczony na wychowanie powolnych czynników w nowo wprowadzonej organizacji, mającej na celu urządzenie i załatwienie kwestyi żydowskiej?<sup>1)</sup> W sprawozdaniach administracyjnych, sami Rabinii dają najczęściej odpowiedź następującą: „że owoce ich czynności są bardzo liche i niezadawalniające, w czem jednak — jak twierdzą — nie jest ich wina, ale polityci miejscowych, które leniwie i nieochoczo łupią ich przeciwników, Melamedów, w rękach których to narodowy chorągiew Judaizmu chyli się do upadku<sup>2)</sup>. Dalej przyczyną lichego stanu jest to, że szkolna zwierzchność naznacza Chrześcian Inspektorami szkół żydowskich, a nareszcie, że wprowadzona organizacja jest jeszcze za nową.<sup>3)</sup>“

1) Utrzymanie Rabinów i ich nieczem niezatrudnionych familii, spada jako nieznosny ciężar na członków gromady żydowskiej. Zbiór tego nowego podatku, dostarcza Kahałowi nową jeszcze sposobność do uciskania jednych a oszczędzania i przebaczenia drugim ze swych podwładnych, których chce wynagrodzić za usługi nie wsólnego z dobrem mieszkańców nie mające.

2) Judaizm żył zawsze władzą Kahałów, a nie duchem Melamedów (nauczycieli).

3) Pierwsi rabinii wyszli ze szkół rabińskich, założonych w Wilnie i w Żytomierzu w 1854. Kilkanaście więc już lat minęło, jak ci nowi działacze zaczęli występować po najgłówniejszych miastach, napełnionych żydowską ludnością, w roli skarbowych czyli rządowych Rabinów i jak zgodnie ze swemi prawami zabrali w swe ręce księgi traktujące o sytuacji żydowskiego społeczeństwa. W ciągu tych kilkunastu lat dużo bardzo reform uskutecz-niono tak, że można powiedzieć, iż kraj się zupełnie przeistoczył, lecz ani jeden z nowych Rabinów, jako depozytor ksiąg metrycznych, nie zdołał jeszcze wykazać, jaka jest istotnie ludność żydowska w jego obrębie, twierdząc że: „to jeszcze za wczesnie.“

Prawdziwa atoli przyczyna, do której doszliśmy z raportów i badań nad tą kwestyą poczynionych, a o których za długa i za nudna byłaby tutaj wzmianka, jest ta, że wszystkie ustawy o rabińskiej komisji, o rabinach i poleconych im duchownych funkcjach, uległy ogólnemu losowi rosyjskich praw, dotyczących żydostwa. Żydowskie sposoby po części omijając, po części obchodząc te prawa, uczyniły martwą ich literę. Cała zaś różnica jaka zaszła od czasu zaprowadzenia nowej organizacji rabińskiej jest taka, że przykład naruszania ustaw nie jest teraz dawany i nakazywany przez ciemnych i zabobonnych członków Kahału, lecz przez wychowanych pod okiem rządu i ukształconych działaczy, tych właśnie na których według ducha ustaw, włożony był obowiązek skierowania żydów do posłuszeństwa prawom państwowym.

Szkoły te rabińskie są najzupełniejszą negacją duchownego charakteru, dla którego właśnie były one przez rząd zaprowadzone i przyjęły od samego początku charakter **narodowo-żydowskiego** gimnazjum. Prawie wszyscy w tych szkołach wychowani, udawali się i udają do uniwersytetów, albo zaraz po ukończonych kursach, albo w parę lat po służbie pozornie-rabińskiej lub nauczycielskiej w szkołach żydowskich. Według swego patryjotycznego narodowo-żydowskiego ducha, szkolne te rosyjskie zakłady tak urządzone, że nie różnią się w niczem od swych zagranicznych prototypów, o których poprzednio mówiliśmy. W tych zakładach oprócz przedmiotów uosabiających żydowską narodowość, jako to: żydowski język, **Malmonid**, **Talmud**, **Kuzrej**, etc. wychowawcy przyswajają sobie żydowski, fanatyczno-narodowy patryjotyzm, który ich już nie opuszcza przez całe życie. Że tak jest, przekonywamy się z literackiej działalności tej nowej warstwy ludzi, którzy pisują w żydowskich dziennikach **Sion**, **Gamelitz**, **Hakarmel** i kilku innych. Ton tej rosyjsko-żydowskiej literatury i rosyjskich oracyi, z którymi występują rządowi Rabińcy, gdy witają miejscowe władze wizytujące synagogi, z przyczyny jakiej uroczystości, zupełnie harmonizują z tonem nowych zagranicznych Paladynów Judańskiego sztandaru, z którymi ucywilizowani żydzi rosyjscy połączeni są solidarnością tendencji i dążności. — W periodycznych pismach wyżej wspomnianych, ciągle są powtarzane na rozmaite sposoby przerabiane lamentacje o zapomnianych już dawno przez naród żydowski, kotłach, stosach i tem podobnych uciskach średniowiecznych. Rozbierają w nich prawa Talmudowe, podnosząc wielce ich zalety i znaczenie. W tych pismach bywa uzasadnione owe umiemanie pierw-



szeństwo plemienia żydowskiego nad wszystkimi innymi plemionami, istniejącymi na kuli ziemskiej, które nie wydały takich Spinozów, Salwatorów, Meyerberów, Racheli i t. p. Słowem, nowa ta warstwa żydów, wychowanych w zakładach ustanowionych przez rządy, dla zreformowania żydów, działa wprost przeciwnie zamysłom rządowemu, bo swym fanatyczno-żydowskim duchem nie kieruje żydów do połączenia się z pierwiastkowymi ludnościami krajów, w których przebywają, w których oni i ich praojcowie się rodzili, ale do istotnego rozłączenia i oddalania się od tychże ludności. Założone przez nich nowe bractwa, tak pod rządem rosyjskich jak austriackim, że wspomnę tu tylko Towarzystwo dla rozszerzenia oświaty między żydami i Szomer Izraela potężniej od wszelkich synagogałnych modlitw i legend Talmudowych, przyczyniają się do wzmocnienia fanatyzmu, zamknięcia się w sobie i separatyzmu żydów.

Jeżeli nadmienimy, że ze wszystkich sposobów prowadzących do zbliżenia żydów z ludnością chrześcijańską, najwięcej i najkorzystniej by działało publiczne wychowanie dzieci, w obec którego Judaizm nie ma siły do odparcia wpływu chrześcijańskiej cywilizacji, to łatwo zrozumiemy opozycję żydów stawianą szkołom narodowym w Galicji i zarazem ochotę, z którą się garną do utrzymywanych przez rząd rosyjski żydowsko-talmudowych szkolnych zakładów. Tak te zakłady jak żydowsko-niemieckie w Galicji są sprzeczne z interesami samego rządu i całego kraju, oraz z dążnościami ogólnie ludzkościowej cywilizacji.

Żydowski historyk Jost, opowiadając o Izraelicie któremu **Karol Wielki** polecał ważne państwowe sprawy, tak mówi: „z podobnych sprzyjających wypadków, żydzi niezawodnie korzystać umieli dla swej religii.“ (Geschichte des Judenthums. B. II. str. 384.) My zaś, po wszystkim, cośmy już powiedzieli, możemy jeszcze dodać z naszej strony: że **żydzi umieli obracać na korzyść swej religii i swego fanatycznego sztandaru, nie tylko sprzyjające ale nawet najbardziej nieprzyjazne okoliczności.**

**Akta i dokumenta odnoszące się do rozdziału XV.  
wyjęte i przetłumaczone z Książki o Kahale Brafmann'a  
pod Nr. 18, 67, 112, 134, 135, 170, 201, 210, 219.**

*Nr. 18. O postanowieniach względem wyborów członków na posady  
ogólnego zarządu.*

Środa 16-go Siwona. — Reprezentanci ogólnego zgromadzenia postanowili: Dokonać na podstawie żydowskich praw wyboru członków na przewodców naszego miasta, mianowicie: czterech **Raszyn** (naczelnicy miasta), trzech **Tuwim** (reprezentantów) i dwóch **Ikurim** (rzeczywistych członków). Godności **Raszyn** nie mogą dostąpić tylko tacy, którzy już raz ją piastowali. — Wyborcy obowiązani są pod przysięgą, dokonać wyborów w Imię Boże, na korzyść miasta. Ci zaś co zostaną wybranymi, powinni złożyć przysięgę, iż będą wykonywać swe obowiązki z dobrem sumieniem na korzyść ogółu. Wybrani obecnie będą spełniać te obowiązki do przyszłych wolnych świąt Paski. — Dla nieparaliżowania postanowień wyższej władzy przez niższą, zabronionem jest wybranym na przewodców miasta należeć przez cały czas pełnienia ich obowiązków, do **He-wra Kadisza** (bractwa pogrzebowego) w charakterze członków tegoż bractwa.

Szczęśliwa niechaj będzie ta godzina, w której ułożona została lista 5-ciu naznaczonych przez nas wyborców, do wybrania dziewięciu wyżej wspomnianych przewodców miasta w dniu 16-ym Siwona 5556 r. — Naznaczonymi zatem są: 1. Rebe Urjasz syn Dawida, 2. Rebe Salomon syn Meyera, 3. Rebe Johiel syn Dawida, 4. Rebe Aaron syn Borucha, 5. Rebe Izaak syn Cewi. Każdy z tych naznaczonych przez nas wyborców do wybrania 9ciu przewodców miasta, złożył następującej treści przysięgę: „Obowiązuję się pod klątwą i przysięgą, bez żadnego oszukaństwa i bez żadnej chytrości, że przy wyborze na przewodców Kahału, będę wyłącznie miał na względzie korzyść naszego miasta i niechaj mi tak Bóg dopomoże we wszystkich moich sprawach jak że to, co teraz oświadczam, jest najczystsą prawdą.“

*Nr. 67. O podniesieniu do godności Morejne (szlachetnie urodzonego) Samuela syna Dawida.*

Środa 4-go dnia Paski 5559 r. Przewodcy miasta postanowili zaszczyścić Samuela syna Dawida tytułem **Morejne**. Należy tegoż przywołać w synagodze do **Tory** (świętego zwitku) nazywając go  
<http://rcin.org.pl>



**Morejne Garaw Rabi Begahower Reb-Dawid.** (Wysoko szlachetny Rabi Samuel syn Howera Rebe Dawida.)

*Nr. 112. O nadaniu prawa wyborowego.*

Dziś w wigilję czwartku 19-go Nisana 5561 r. Naczelnicy, reprezentanci i rzeczywisci członkowie postanowili nadać prawo wyborcy na wieki bogaczowi Rebe **Meszulan** synowi Izaaka. Od dnia dzisiejszego należeć on ma do ogólnego zgromadzenia i zabierać głos względem postanowień, tak ważniejszych jakoteż mniejszej wagi, i korzystać będzie ze wszystkich praw, służących innym członkom zgromadzenia. Oprócz tego nadaje mu się wszelkie prawa i przywileje, jakich używa taki z ex-przewodców, który przez lat dwa wykonywał podobne obowiązki. Pieniądze za nabycie od Kahału tego prawa, Rebe Meszulan syn Izaaka wniósł już do kasy w zupełności, a notariusze z rozkazu Kahału na dowód tego podpisali.

*Nr. 134. O pozbawieniu tytułu Morejne.*

Ponieważ Rebe Józef syn Ariela, zaniósł skargę do sądu Goimów na Kahał tutejszy, a przez tę swoją niegodną denuncjację naraził Instytucję żydowską na wielkie koszta, poczynione dla przekupienia sędziów Chrześcijańskich, pozbawiony więc za to został **morejnostwa** i odebrano mu pół miejsca w synagodze (wyjątek z aktu kahalnego znajdującego się w *Książce o Kahale* pod nr. 133-im).

W Sobotę dnia 25-go Siwona, reprezentanci miasta postanowili: że w razie przybycia na modlitwę do synagogi Rebe Józefa syna Ariela, należy go przywołać do Tory przedostatnim, nazywając go Chavor (prostak, nieszlachetnego rodu) a przytem nie może być nigdy przypuszczonym do sądu Bet-Din.

*Nr. 135. O pozbawieniu prawa pożycia małżeńskiego.*

Jednemu z Szamoszów Kahałnych poleca się zawiadomić żonę Rebe Józefa, syna Ariela, iż jest jej zabronionem wykonać obrządek oczyszczenia, bez czego nie może żyć ze swym mężem i to aż do tego czasu, dopóki tenże Jozef syn Ariela nie upokorzy się przed decyzją sądu **Bet-Din**. Gdyby zaś żona Józefa nie chciała uleść temu rozkazowi Kahału, to oczyszczenie wbrew rozkazowi spełnione nie będzie miało prawnej siły i z tego powodu zawsze pozostanie ona nieczystą a zatem nieprzystępną dla męża.

*Nr. 170. O ukaraniu za zuchwałość okazaną członkom Kahału.*

Poniedziałek 22-go Szwata 5562 r. Postanowieniem kahalnym (akt znajdujący się w *Książce o Kahale* pod nr. 167) poprzedzającego dnia wydanem, Rebe Haim za wyłajanie jednego z przewodców Kahału, pozbawiony został morejnostwa a zdegradowany na **Chavor**, przyczem skazanym został na zapłacenie 5 dukatów na rzecz Kahału; a ponieważ nie poprawiwszy się miał znowu nieszczęście że się przybliżył do przeczystego stołu i wobec wszystkich członków zgromadzonych zelżył kilku członków Kahału, postanowionem zostało: wyłączyć zuchwalca na wieki z pogrzebowego bractwa, którego dotąd był członkiem i skazać go na karę 10 dukatów z policzeniem 5 dukatów poprzedniej kary. Co się zaś tyczy pozbawienia Haima godności **Morejne**, to się wkłada obowiązek na notarjuszów, aby nawet w aktach pisanych, w którychby zachodziła potrzeba wspomnieć jego nazwisko, ta godność nie była mu przyznawana i to na wieki.

*Nr. 201. O nadaniu prawa udziału w wyborach.*

Niedziela, oddział *Achrei* 5562 r. — Reprezentanci Kahału postanowili nadać Rebe Izaakowi, synowi Rebe Gerszona, prawo udziału w wyborach na równi z innymi członkami ogólnego zgromadzenia naszego miasta; oprócz tego podnieść go do stopnia **Miszegoi-Tuw**, to jest ex-przedstawiciela Kahału, pod tym jednak warunkiem, ażeby się wystarał o potwierdzenie miastowego **Gaona**, tutejszego prezydującego w sądzie świętym **Bet-Dinu**.

*Nr. 210. O wyborze Dajonów.*

W wigilję Czwartku 13-go Nisana 5562 r. — Za ogólną zgodą reprezentantów Kahału p stanowiono: iż wyborcy członków ogólnego społecznego zarządu, którzy będą wylosowani przez przyszłe ballotowanie, nie będą mogli skutecznie wyborów na sędziów **Bet-Dinu**, bo te wybory mają być dokonane przez nadzwyczajne zgromadzenie i to pierwej aniżeli nastąpią ogółowe wybory. Wyłączeni zostają z tego **Gaon** prezydujący w **Bet-Din** i syn jego Abraham.

*Nr. 219. O wyborze stałych sędziów.*

Wtorek 4-go dnia świąt Paski 5562 r. — Reprezentanci Kahału za zgodą nadzwyczajnego zgromadzenia postanowili odebrać



sekretne wota od wszystkich członków ogólnego zgromadzenia, w celu wybrania 5-ciu lecz nie więcej stałych sędziów.

Głosowanie wykonanem będzie natychmiast po ogólnych wyborach. Kahałni służbowi powinni się udać do mieszkań wszystkich członków zgromadzenia i zbierać głosy na sędziów. Spis kandydatów na stałych sędziów ma być przedstawionym przez tychże służbowych kahałnych, tych zaś pięciu z listy, którzy otrzymają największą liczbę krések, będą zatwierdzeni przez Kahał na sędziów **Bet-Dinu** aż do świąt Paski 5563 r.

Nr 201. O nadaniu prawu udzielnemu w wyborach.

Niechże, oddział Kahał 5562 r. — Reprezentanci Kahału postanowili nadać sobie Kahałowi prawo udzielnego w wyborach na równi z innymi członkami ogólnego zgromadzenia nadanego miasta; oprócz tego podnieść, że do stojącej Między-Tw. to jest za przedziałem Kahału, pod tym tytułem warunkiem, żeby się wystała o powiększenie ilości głosów (liczono-przebieg) w sądzie sążym Bet-Din.

Nr 210. O wyborach Dżumom.

W wyjątku Gwarantu 14-go Nizama 5562 r. — Na oddział zgody reprezentantów Kahału p. stanowiący iż wybory członków ogólnego społecznego zarządu, który będą wyłożeni przez przy-  
cze फैलवाने, nie będą mogli uczestniczyć wyborów na sążym Bet-Din, bo te wybory mają być dokonane przez nadwyżające reprezentantów i to pierwotnie z udziałem ogólnych wyborów. Wobec tego Kahał z tego Gwarantu przysądzi w Bet-Din 1-ym jako Nizama.

Nr 215. O wyborach stałych sędziów.

Wobec 4-go dnia świąt Paski 5563 r. — Reprezentanci Kahału za zgodą nadwyżającego reprezentantów postanowili oddać

## Rozdział XVI.

### O Melamedach, nauczycielach żydowskich i o sprawie wychowania żydów w ogólności.

Pierwszem życzeniem rodziców dla przychodzącego na świat dziecka płci męskiej jest, aby także był kiedyś **Talmid-Chachan**, czyli aby był uwieńczonym mądrością (rozumieć się ma Talmudową). Stosując się do tego serdecznego życzenia, każdy żyd choćby najbiedniejszy, gdy z niecierpliwością oczekiwany 5-ty rok syna już minął, oddaje go **Melamedowi** razem z zapracowanym ciężko i oszczędzaniem starannie groszem do **Heder** (Chajder, szkoły) gotów ponosić wszelkie braki, zdolności największych ofiar, aby tylko drogi synek pozostawać mógł przy błogim źródle nauki. W obec ogólnego uznania potrzeby szkoły, nie dziw, że **Hederów** istnieje wielka liczba w każdej gromadzie żydowskiej i że na utrzymanie tych elementarnych zakładów naukowych idą znaczne kapitały. Fakt ten wywołuje zapytanie: jaka to siła rozplómienia w sercach wszystkich żydów, owe niepomahowane pragnienie ujrzenia swego potomka uczonym?

Ukształceni żydzi, którzy już wiele pisali i obecnie jeszcze piszą o sprawie wychowania żydowskiego o **Melamedach i Hederach**, usiłują bezzasadnie dowieść, że ten silny popęd do szkół wyrodził się skutkiem religijnego fanatyzmu. Według atoli naszego mniemania, pobudka ta do nauki jest daleką od fanatyzmu a wypływa z innego zupełnie źródła.

Talmud na gruncie zasad, którego rozwinięciem się jest całe życie żydowskie, w starożytności jeszcze podzielił dzieci Izraela na dwa wybitnie rozgraniczone stany, to jest: na **Patrycjuszów** i na **Plebejuszów**, określając wzajemny stosunek tychże w następujących regułach: „sześć rzeczy, głosi Talmud, należy zachować względem **Am Gaaretz** (plebejusza):

1. Nikt nie powinien i nie może mu służyć za świadka.
2. Plebejusz sam nie wart być i nie może być świadkiem dla drugich.



3. Nie powinien być przypuszczonym do żadnej tajemnicy.
4. Nie wolno go naznaczyć na opiekuna nad majątkiem sieroty.
5. Nie może pełnić obowiązków stróża w dobroczynnych zakładach.

6. Nie wolno razem z plebejuszem puszczać się w drogę.“

„Niektórzy twierdzą, dodaje Talmud, że straty, poniesionej przez **Am-Gaaretza** nie należy ogłaszać, co ma znaczyć, że stracona rzecz przez niego, należy do tego co ją znalazł.<sup>1)</sup>“

Jeszcze dobitniej uwydatnia się stanowisko żydowskich patrycjuszów do plebejuszów w następujących ustępach Talmudowych.

„Pozwala się zadzgać **Am-Gaaretza** w sądny dzień, choćby nawet ten dzień przypadł w dniu szabasowym.“ Dalej Talmud mówi: „można rozplatać **Am-Gaaretza** jako rybę.“ Rabini powinni nauczać, żeby żyd Patrycjusz niepoważył się nigdy żenić z córką **Am-Gaaretza**, który jest gadem, jego żona płazem. O córkach plebejusza powiedziano: „przeklętym będzie ten, który wda się w związku z jakimkolwiek bydlęciem“ to ma znaczyć, że pokrewieństwo jest z **Am-Gaaretzem** uważanem jako wejście w stosunki nienaturalne z bydlęciem.

Prawidła te Talmudowe wycisnęły straszną pieczęć niewoli na plebejuszach, piętno, które się dochowało do dzisiejszych czasów.

Nasze dzieło poparte aktami i pewnymi dokumentami, które **Brafmann** troskliwie zebrał w swej *Książce o Kahale*, przedstawiając talmudowo-municypalną rzeczpospolitą żydowską, wykazuje dokładnie w sposób zupełnie jasny, że obok **Morejne-Patrycjusza** który uczestniczy we wszystkich publicznych zgromadzeniach i ma prawo sprawowania publicznych obowiązków w **Kahale**, w **Bet-Dinie** i w różnych bractwach, plebejusz występuje zawsze jako człowiek nie mający żadnego prawa, poniżony, uciśniony i jakoby przeklęty. Jeżeli zaś weźmiemy na uwagę tę bardzo ważną okoliczność, że: jak to się w zabranych krajach dzieje — ściąganie podatków od żydów odbywa się na podstawie wykazów, ułożonych przez władzę kahalną, złożoną ze samych **Morejne patrycjuszów**, to nie trudno sobie wyobrazić, jakimi ciężarami obarczony jest biedny plebejusz. Na próżno będzie on szukał sprawiedliwości u władz cywilnych—miejscowych, **Kahał** wszystkiemu przeszkodzi. **Kahał** ma agentów na swe usługi, **Kahał** postawi fałszywych świadków. **Kahał** ma fundusze potrzebne do zatarcia wszelkiej nieprzyjemnej dla niego sprawy **Z** powodu tych potężnych dźwigni, w sprawach pomiędzy pry-

<sup>1)</sup> Pessahim Talmud-Traktat, Str. 98.

watnymi żydami a Kahałem, władze miejscowe odgrywają najczęściej smutną rolę Pilata, czyli są po prostu narzędziem w rękach Kahału, który jest władzą społeczeństwa nawskróś arystokratycznego.

Z przyczyn wyżej wymienionych, cały ciężar podatków spada na niższą klasę; ubożsi też tylko żydzi ponoszą obowiązki dawania rekruta. Faktem jest, że od czterdziestu lat, w tysiącach żydów którzy służyli w wojsku rossyjskim i austriackim, ani jeden z nich nie należał do kasty patrycjuszów, lecz wszyscy pochodzili z klasy plebejuszowskiej.

Od tego to nieznośnego jarzma i ucisku własnej arystokracji żydzi szukają ratunku dla swych dzieci po **Hederaeh** (szkołach), jedynie bowiem **Heder** jest w stanie zatrzeć haniebne piętno plebejusza i podnieść ubogiego do godności **Morejne**, czyli użyjemy tu prawniczego wyrażenia, **Heder** może dostarczyć żydowi „praw cywilnych“ w zaczarowanym Talmudowym królestwie, w którym się urodził.

Wykazawszy gdzie trzeba szukać przyczyn zmuszających żyda do oddania swego syna do **Hederu**, przekonani jesteśmy, że stary średniowieczny porządek i nadużycia z niego pochodzące nie ustaną dopóty, dopóki rządy przedewszystkiem nie zniszczą władzy żyda nad żydem, której uosobieniem są oddzielne gminno-religijne zarządy żydowskie.

Nie jeden z czytelników zada nam pytanie: ale w jakim sposób rządy mogłyby zniszczyć tę władzę żyda nad żydem, kiedy taki geniusz jakim był Napoleon I-szy (o którym obszernie w rozdziale poprzedzającym była mowa) nie mógł nic poradzić i owszem wprowadzoną przez siebie nową organizacją hierarchii żydowskiej utwierdził jeszcze panowanie Talmudu?

Rządy które dzierżą najwyższą władzę, rozporządzają skarbem państwa, na rozkazy mają wojsko i drugą armię urzędników, na czele których stoją pospolicie najzdatniejsi ludzie kraju, mają różne sposoby do działania, a w razach ważnych dla dobra ogółu nie wahają się używać nawet gwałtownych środków. Ich to więc jest rzeczą wynaleźć właściwe środki do urządzenia społeczności żydowskiej, której odrębność grozi wielkiem niebezpieczeństwem dla ludności chrześcijańskiej. Szczególnie zaś sprawa żydowska ważną jest dla ludności zamieszkałej na Litwie, Białorusi, Wołyniu, Ukrainie, Podolu, Małorusi nad Czarnym morzem, Galicyi, Królestwie Polskiem, Poznańskiem, w prowincjach nad Dunajem położonych, Multanach, Wołoszczyźnie, w Bukowinie, w Bessarabii i t. d. to jest wszędzie tam, gdzie gromady żydowskie są bardzo liczne i gdzie przy silnej organizacji którą od wieków przechowały a nadzwyczajnej



plodności pochodzącej z przyczyny wczesnego żenienia się, w krótkim czasie mogą się zrównać i przewyższyć swą liczbą ludność chrześcijańską, a wtedy zapanowawszy nad nią, zrobią z chrześcijan swych niewolników.

Oprócz tego cośmy powiedzieli jako komentator faktów zasługujących na wiarę, bo wyjętych z dzieł bardzo poważnych, skreślonych przez myślicieli znakomitych, pozwolimy sobie umieścić tę jeszcze uwagę.

Nadzwyczajne skupienie ludności żydowskiej w miastach i po miasteczkach, ludności z której zaledwie 50-ta część zajęta jest pracą pożyteczną dla społeczeństwa, bo trudniąca się jakimś rzemiosłem, jako to krawiectwem, blacharstwem, szmuklerstwem, furmanką, reszta zaś żyje tylko z lichwy, szachrajstwa, sprzedaży nierzetelnej najpotrzebniejszych wiktuałów do życia, nabywanych za bezcen od wieśniaków, którym fabrykowane, niezdrowe i upajające trunki za to dają po szynkach i karczmach przez żydów trzymanych, z faktorstwa, z pośrednictwa, i z oszukaństwa wszelkiego rodzaju, powinno było już oddawna zwrócić uwagę rządów na nie-normalny stan, w jakim ludność chrześcijańska tam zamieszkująca i sami żydzi się znajdują. Gromady te żydowskie są razem skupione i znajdują się z przyczyny ich religii pod despotyczno-arystokratyczną władzą Kahału, która je nielitościwie uciska. Tymczasem w krajach, dopiero co wspomnianych, rozległe łany zboża pozostają z przyczyny braku rąk roboczych do późnej jesieni w polu niesprzątnięte, a przez to obfity plon bywa zniszczony, nieprzejeżdżane okiem stopy leżą odłogiem, bo rąk brakuje do ich uprawy; do robót ziemnych przy budujących się liniach kolei żelaznych sprowadzane bywają z zagranicy i to z niemalym kosztem tysiące a tysiące robotników, dla czegoż więc tolerują próżniactwo żydowskie rządy chrześcijańskie ludności, których obowiązkiem jest czuwanie nad dobrem ogółu poddanych. Rządy te zmuszają Chrześcijan, opuszczających swój zakątek z powodów politycznych lub uciekających przed prześladowaniami zwycięzców nad zwycięzonymi, po przybyciu w obce strony, do wykazania się funduszami z jakich mogą się utrzymać, albo do wzięcia się do stałej pracy, zapewniającej im kawałek chleba, albo nareszcie, bojąc się mieć u siebie włóczęgów nieużytecznych społeczeństwu, wydalają ich do innych krajów a osłaniają opieką swoją obcych próżniaków żydowskich. Dla czego te rządy, powtarzamy, nie mogłyby wystąpić *czynnie* ze swą powagą, władzą i sposobami, jakich im nie brak i nie mogłyby zmusić żydów do użytecznej pracy, do uprawy roli,

do budowy dróg, nie tolerując tej okropnie licznej masy próżniaków, chodzących dniem i nocą po ulicach miast i miasteczek i wietrzących zdobycz: gdzie, jako też kogo okpić, próżniaków, z których ani jednego zoczyć niepodobna z sierpem w ręku przy żniwach, gdzie pospolicie dobrze płacą, ani przy kopaniu kartofli, ani przy zbiorze siana, ani przy kolejach ze szpadlem w ręku rzucającego ziemię lub robiącego nasypy?

Rozprószenie żydów z miast i rozmieszczenie ich po wsiach, nie dla tego, aby sprzedawali wódkę i rozpajali i okpiwali ludność chrześcijańską, jak to się teraz dzieje tam, gdzie choć jedna żydowska familja osiadła, ale aby zmusić każdego żyda, który teraz trudni się szachrajstwem w mieście, do skrapiania potem czoła ziemi która go żywi, byłoby dla samych żydów zbawiennem. Wtedy bowiem stawszy się obywatelami, rolnikami kraju, w którym oni, ich ojcowie i pra-pra-dziadowie się porodzili, uwolnieniby zostali od tej ciężkiej, despotycznej władzy, którą Kahal sprawuje, od władzy którą żydowscy arystokraci gniołą i uciskają żydowski biedny gmin.

Teraz postaramy się opisać pobieżnie wychowane żydów.

Sprawa wychowania żydów nie należy do specjalnie uorganizowanej instytucji, lub też do jakiej uczonej korporacji, jest ona po za władzą i opieką Kahalu i nigdzie nie jest zabezpieczoną, jakimkolwiek bądź funduszem. Jest ona wolnem zatrudnieniem, zostającym bez żadnej kontroli. Każdy żyd bez wyjątku ujawszy w swe dłonie **Melamedową** instrukcję, śmiało wystąpić może na pole nauczycielskie. Chociaż mało uzdolniony, chociaż posiada bardzo mało nauki i wiadomości, zawsze potrafi zawojować pewnego rozmiaru glebę dla swojego zasiewu. Tak więc, każdy żyd może wychować własne dzieci według niczem nieograniczonej swej woli. Jeżeli tylko między nauczycielem a rodzicami oddającymi mu swe potomstwo do nauki, stanęła zgoda co do zapłaty, liczby uczniów w Hederze i wyszczególnienia przedmiotów, jakich rodzice życzą sobie aby ich dzieci się uczyły, to już sposób nauczania nie podpada żadnej kontroli, ani żadnemu ograniczeniu.

Pomiędzy mnóstwem **Melamedów**, którymi zapełniona jest każda żydowska gromada, nie istnieje też najmniejsza solidarność; nie łączy ich ani jedność metody, ani tożsamość programu, ani jakiegokolwiek bądź wspólne interesa. Przeciwnie, każdy z nich stoi sobie osobno i z pewną zawiścią patrzy na swych towarzyszków rzemiosła, jako na niebezpiecznych konkurentów w zawodzie nauczycielskim. Tytuł **Melameda** sam przez się nie jest pociągającym



Tylko doprowadzony do ostatniej nędzy żyd, chwytą się tego rzemioła. Na dowód tego przytaczamy żydowskie przysłowie: „Ze śmiercią i z melamedowstwem, nigdy się nie spóźnisz.“

Rok naukowy u Melamedów dzieli się na dwa półroczia 5-cio miesięczne. Przerwy stanowią dwa miesiące w roku, to jest Kwiecień **Nison** i Wrzesień **Fiszry**, w pierwszym przypadają święta **Paski**, w drugim zaś dzień **Roszhaszana** (Nowego roku). Nazbierawszy czyli właściwiej nawerbowawszy w ciągu tych wakacyjnych miesięcy, za pomocą rekomendujących słówek przeróżnych babuni, ciotuniek, krewnych a często i sług, tylu uczniów ile się tylko da, **Melamed**, rozpoczyna wykłady codziennie prócz Soboty i świąt, od godziny 9tej z rana i nie wypuszcza swych uczniów aż dopiero o 9tej wieczorem (12cie godzin w dniu.)

Klasyfikacja nauk wykładanych w **Hederze** nie jest możliwą z przyczyny braku jakiegokolwiek programu i samowoli naukowej **Melamedów**. Najglówniejsze, charakterystyczne jednak oznaki ich nauki można ułożyć w cztery kategorie:

1. **Dardeke-Melamedim** gdzie się uczą tylko czytać.
2. Poczynający naukę **Humesz** (pięcioksiężnica) z tłumaczeniem na zwykły *żargon* i komentarzem **Rasze**.
3. Poczynający naukę Talmudu z komentarzem **Rasze**.
4. Uczący się Talmudu z wielu komentarzami i kodex'm praw.

**Hedery** wszystkich tych kategorii, dzielą się na arystokratyczne i gminne. — Podobnie jak plebejusz ojciec nie ma pretensyi do honorowego miejsca w synagodze, które należy do **Morejnego**, tak syn jego również znając swe gminne pochodzenie, nie usiadzie na jednej ławce obok syna szlachcica (morejnego). Mieszanie się kast i stosunki pomiędzy niemi, uważane są za profanację i nie mają miejsca w tem najbardziej arystokratycznym społeczeństwie.

W **Hederze** 1. kategorii, chłopiec przesiaduje zwykle lat dwa, od 5. do 7. roku swego życia. W 2. kategorii lat 3, od 7. do 10go r. W 3. lat dwa, od 10go do 12go. W 4. zaś aż do swego ożenienia, a nawet często jeszcze lat parę po ożenieniu, to jest dopóty, dopóki zostaje na chlebie rodziców żony.

Nie należy jednak mniemać, aby chłopiec w jednym i tym samym **Hederze** przebywał całą kategorię; co pół roku, zmienia on i szkołę i nauczyciela, tym sposobem zanim skończy swoją edukację, przechodzi najmniej przez 20-cia **Hederów** i 20-stu rozmaitych **Melamedów**, nauczających go tego, co sami umieją. Zapłata **Melameda** zależy od ugody i od zamożności rodziców, biedniejsi płacą od trzech do 15stu dukatów za 5 miesięcy czyli

półrocze szkolne, bogatsi od 40 do 80 dukatów. Liczba uczniów w Hederze stosowaną bywa do wieku uczących się. W niższego rzędu Hederach mieści się po 20-stu i kilku, w wyższych zaś nie przechodzi nigdy 12stu. Planu i systemu wykładów napróżno byśmy szukali u Melamedów, bo nie mają wcale żadnego. Formy nauczania są przedpotowe, bez najmniejszego pedagogicznego charakteru. Czytać uczą najprzód z Alfabetu, dołączonego do Modlitewnika a później na tymże samym modlitewniku. Przy wykładzie Biblii, Melamedzi ograniczają się tylko Pentateuchem (pięcioksiężnicą) tłumacząc text w duchu ogólnie przyjętych komentarzy. Najpierwsi nawet nauczyciele Talmudu, z kó ych każdy umie tylko zwykle czytać i tłumaczyć jeden traktat, nieodstępują od takiej specjalności przez cały czas swej melamedowskiej kariery, zmieniając co półrocze komplet uczniów. Między Melamedami ostatniej kategorii, to jest pomiędzy tymi, którzy najwięcej są wtajemniczeni w Talmudową mądrość, rzadko przecież znajdują się tacy, którzy mogliby zostać rabinami, poczuwający się bowiem do tak wysokich godności nie chcą pędzić nędznego żywota melamedowskiego. Egzamina odbywają się zwykle co Sobotę. Ojciec uwolniwszy się od kłopotów codziennych trosk życia, w dniu szabasowym, w dniu odpoczynku i spokoju, jeżeli sam czuje się uzdolnionym, odbywa egzamin swych dzieci; jeżeli zaś nie umie, uprasza takiego, który jest umiętnym. Postęp dzieci w nauce jest najlepszą rekomendacją dla Melameda na przyszłe półrocze. Co się zaś tyczy lokalu na Heder, to pod tym względem, ani rodzice, ani ich dzieci, ani też Melamedzi nie bywają wybrednymi. Heder może być umieszczonym w każdej brudnej, ciasnej, ciemnej a nawet smrodliwej izdebce, byleby tylko znajdował się niedaleko od mieszkań uczniów.

Rachunki i kaligrafia nie należą do programu Melameda. Do tych nauk są w każdej gromadzie żydowskiej osobni nauczyciele którzy chodzą po domach prywatnych i Hederach i dają lekcje godząc się na godziny. Po niektórych Hederach, tam właśnie gdzie uczęszcują dzieci szlacheckie Morejnów, przychodzą nauczyciele języków, francuzkiego, niemieckiego, angielskiego, lecz tylko żydzi z urodzenia, za co są wynagradzani osobno przez rodziców. Melamedzi nie tylko nie sprzeciwiają się tej woli rodziców, ale i owszem namawiają ich, bo sami coś zawsze przy tem korzystają.

Sieroty i dzieci bardzo ubogich żydów, odbierają bezpłatną naukę w Talmudorze, lecz w nim liczba uczniów w porównaniu z uczącymi się w prywatnych Hederach, jest znacznie większa, bo przechodzi często 60. Melamedzi takich zakładów, pobierają zapłatę z dobroczynnych



instytucji żydowskich. Wychowawcy zaś przepędzają swe życie po żebracku, ucząc się w tychże Talmudorach, Eszybotach<sup>1)</sup> i Klauzach. Ci którzy odznaczają się nadzwyczajną zdolnością — jak przysłowie żydowskie wyraża się: „zjadają dnie“ to ma znaczyć, że bywają zapraszani w każdy dzień tygodnia do innej familii, gdzie ich żywią. Talmudorzyści, Eszybotniki i Klauziści, to jest ci, którzy prawie przez całe swe życie mają schronienie w zakładach dobroczynnych, bywają pospolicie zięciami plebejuszów, którym zawsze pochlebia to bardzo, że do swych familii zagarnęli takich, co zostali napełnieni Talmudową mądrością, jakiej się wyuczili w tych zakładach oświaty. Trafwszy na dobry chleb u teścia, nie przestają przecież przebywać w Talmudorach, Eszybotach i Klauzach. Tylko ostateczność zmusza ich do szukania innego kawałka chleba dla powiększającej się liczby dzieci; wtedy pospolicie biorą się do Melamedstwa, nie będąc do niczego innego zdawnymi. Bywają jednak wypadki, wprawdzie rzadkie, iż żyd przebywający w Talmudorach, Eszybotach i Klauzach, przez wielką wytrwałość w nauce, przez skromność obyczajów, przez pokorę charakteru i nadzwyczajne zdolności, dorabia się tytułu **Huj** (wyborowy młody człowiek) i wtedy już poszukiwanym bywa nawet przez arystokratyczne familje. Takiego szczęśliwego oczekuje narzeczona z tysiącami a nawet czasem zostaje rabinem... To buława marszałkowska karjery Melameda.

<sup>1)</sup> W rozdziale X. była mowa o tych zakładach żydowskich.

## Rozdział XVII.

### O Jom-Kipur (odpuszczaniu grzechów) i Gatorat-Nedorym (rozgrzeszaniu ślubów, przysięg, votum.)

W IX. Rozdziale mówiliśmy o święcie **Rosz-Haszane**, to jest o Nowym roku żydowskim, w którym się rozpoczyna dziesięciodniowy perjod narodowej pokuty. Ostatnim a najważniejszym dniem tego perjodu jest dzień **Jom-Kipur**, dziesiąty miesiąca **Fiszry**. Gdy istniała świątynia, w dniu tym uroczystym przed arcykapłanem otwierały się niedostępne dla nikogo przez cały rok podwoje *Sancta-Sanctorum*. Wstępował przez nie z oczyszczającymi darami, z tamąd zaś przynosił narodowi przebaczenie i łaskę Boga. Był to dla żydów dzień postu i spowiedzi, lecz zarazem był to dzień najwyższego, radosnego, duchowego tryumfu.

Dzisiaj **Jom-Kipur** na podobieństwo **Rosz-Haszane** jest wyłącznie dniem smutku, jęków i płaczu, które głoszą osobne księgi jakoteż i pewne modlitwy wykonywane w **Jom-Kipur**. W dniu tym Bóg Izraela zatwierdza jakby przyłożeniem pieczęci wszystko to, co przeznaczonem było żydowi podczas **Rosz-Haszane**. Jeżeli człowiek, któremu przeznaczoną została gorzka dola na rok przysły, nie zdołał w ciągu dziesięciodniowej pokuty zmienić zapadłego wyroku, to już po przejściu **Jom-Kipuru** wszystko przepadło. Wiara ta sprawia, że w dniu tym fatalnym opanowuje duszę każdego żyda najsmutniejsza zaduma, to też w **Jom-Kipur** żaden żyd nie bierze najmniejszego posiłku, nawet kropli wody do ust, spędza zaś całe 26 godzin, począwszy na 2 godziny przed zachodem słońca w wigilją tego dnia, w najgorętszej modlitwie. Podobnie surowy post 26-cio godzinny zachowują wszyscy bez wyjątku: mężczyźni zdrowi, słabi, kobiety wszystkie nawet położnice i dzieci obojga płci począwszy od lat 12-stu.

Do zwykłych świątecznych modlitw tego dnia, przepełnionych patriotycznymi wspomnieniami przeszłej sławy i wielkości Izraela, równie jak nadziejami prędkiego powrotu do Jerozolimy, dodane bywają jeszcze spowiednicze formuły. Ciekawem jest to, że w tych



formułach, grzechy wyliczane bywają w porządku alfabetycznym. Ów formularz grzechów, zaciemniający istotę winy, dał powód do trafnego wyrażenia: „że autorowie tych formuł starali się zapewne ulgę przynieść pamięci a nie sumieniu grzesznika.“ — Najznakomitszą i najuroczystszą modlitwą dnia tego jest **Kol-Nidre**, od której święto się rozpoczyna we wigilję, kiedy oddziały męskie i żeńskie synagogi napełnione już są modlącymi się, przyodzianymi w świąteczne szaty. Kiedy już pośród promieni, jakimi tryska mnóstwo jarzących się świec woskowych, przyniesionych przez pobożnych, kantor z chórem zajął swe miejsce, wtedy ci, którzy są wybrani na przewodców miasta odkrywają **Kiwot** (arkę), następnie z głębokiem poszanowaniem dobywają **Torę**. Chwilę tę kantor wraz z ludem wita śpiewem przez nos, powtarzając trzykrotnie: „Znakomity ów **Kol-Nidre**.“ — Z bogobojnej postawy i z przejęcia się głębokiego, którem żydzi przygotowują się do tej uroczystości, mniemaćby można, iż modlitwa wspomniana jest najwyższym wyrazem spirytualnej kontemplacji i synagogałnego zachwytu. Wsłuchanie się atoli w sens **Kol-Nidre** przekonywa inaczej. Ta uroczysta postawa, ów ogólny religijny nastrój, głębokie a bogobojne przejęcie się, nie jest wcale modlitwą, lecz aktem wszechludowego zaparcia się, czyli odwołaniem wszelkich obietnic, ślubów, przysiąg, zaklinań do których każdy tam przytomny zobowiązywał się w roku zeszłym, że punktualnie dokona ich w roku bieżącym. W obec takiego publicznego zrzeczenia się i odwołania danego słowa, uznanego przez żydów za jeden z obrządków religijnych, łatwo wywnioskować jak krucha jest podstawa wszelkich żydowskich zobowiązań i kontraktów. Fakt ten jest do tego stopnia oburzającym, że przeciw niemu powstawali nawet oświeceni Talmudziści, lecz siła zwyczaju przemogła. Do dnia więc dzisiejszego, akt zaparcia się uczynionych obietnic i ślubów zwany modlitwą **Kol-Nidre**, zajmuje poważne i święte miejsce w liczbie żydowskich obrządków.

Oprócz **Kol-Nidre** jest jeszcze u żydów **Gatarat Nedorym** i **Messirat-Medua**, to jest obrządki, które podczas przysięgi i świadczania, na podobieństwo **Kol-Nidre** nadają sumieniu żyda możliwość wyśliznięcia się wykrętami, w procesach zaś z nieżydami dają mu sposób oszukania, wobec bowiem najkrytyczniejszych okoliczności, wówczas kiedy sumienie chrześcianina nie znajduje już żadnego punktu wyjścia a jedynym ratunkiem dla niego jest żal i pokuta, sumienie żyda uspakaja się i zadawalnia wykonaniem wyżej wymienionych obrządków rozgrzeszających krzywoprzysięstwo.

Po modlitwie nieustannej a niczem w ciągu długiego dnia nieprzerwanej, święto **Jom-Kipur** a wraz z niem i dziesięciodniowy perjod pokuty kończy się takim patryjotycznym sygnałem, jakim się rozpoczął w święto **Rosz-Haszana**, gdy bowiem noc zapadnie, a modły już ustają, po synagodze rozchodzi się głos trąby, której towarzyszą okrzyki całego ludu: „**Leszana Gabaa Miruszelaim**“ to jest: „Na rok przyszły w Jerozolimie.“

Troszczenie się Kahału o to, aby prywatne bożnice były podczas tego święta zamknięte, tłumaczy się życzeniem przechowania narodowego charakteru tej uroczystości, jako też chęcią zwiększenia dochodów, które z każdej żydowskiej modlitwy i z każdego ich postępu, władza wyciąga dla siebie, jak tego dowodzi dokument umieszczony w *Książce o Kahale* Brafmanna pod Nr. 30-ym a który po rozdziale IX. wydrukowanym został w tem dziele.





## Rozdział XVIII.

### **0 Kaporet. (Obrządek oczyszczenia za pomocą ofiary.)**

Obrządek **Kaporet**, jest obrządkiem czysto bałwochwalczego charakteru. Oto na czem on zależy:

Rano, we wigilję dnia **Jom-Kipur**, żyd porywa żywego koguta za nogi, unosi go po nad swą głową i w takiej pozycji okrążając z nim trzykrotnie pokój, odczytuje za każdym obrotem zaklęcie następującej treści: „Ten kogut idzie na śmierć, a ja idę do długowiecznego życia i szczęścia.“ Po tem zaklęciu chwytając koguta za głowę i rzuca go daleko od siebie. Za małoletniego wykonywają ten obrządek starsi. Toż samo czyni kobieta z kurą. To właśnie nazywa się obrządkiem **Kaporet**. Obrządek ten znaczy, że okrążający koguta lub okrążająca kurę, oddaje grzechy swoje tym ofiarom, które zaraz potem padają pod nożem rzeźnika i idą na świąteczny półmisek dla tych, którzy kosztem życia tych ptaków oczyścili się od wszelkich grzechów. — Kahał pobiera od zarznięcia koguta i kury oddzielny podatek.

---





## Rozdział XIX.

### O Mikwie (obrzędek oczyszczania kobiet po perjadach miesięcznych i po połogach).

**Mikwa** jest to duża okrągła wanna, wmurowana najczęściej w piwnicy, przeznaczona do obrządku obmywania się kobiet po połogach i po miesiączce (menstruacyi. — W starożytności, kiedy żydzi nie znali jeszcze praw Talmudu, ale żyli według praw Mojżeszowych, kobieta po pewnej liczbie dni po położu lub miesiączce, przynosiła kapłanowi ofiarę, obmycie zaś wodą swego ciała wieczorem w domu tegoż samego dnia, było dostatecznem, aby mogła znowuż spótkować z mężem.<sup>1)</sup> Prawo Mojżesza nie wymagało, aby kobieta dla spełnienia obrządku oczyszczenia zanurzała się w źródle lub strumyku, to jest w żywej wodzie. Od czasu atoli, w którym życie żydów zaczęło być regulowanem według Talmudowych praw, **Soferim** (uczeni księgoznawcy) powodowani własnym interesem otoczyli ten obrządek mnóstwem drobiazgowych formalności, o których traktują paragrafy od 183 do 203 zawarte w księdze IV. **Tour-Orach-Chaim**. Dzięki tej długiej a nawet przedługiej wiązaniu przeróżnych wymysłów, do ostateczności obarczających i obciążających życie żydowskie wynalazcy tych formalności postarali się ujarzmić żydów nawet w domach i poddać swej kontroli najwięcej skryte stosunki małżeństwa. Z obrządku obmywania się i przez to oczyszczenia ciała, wywiązał się z powodu tych formalności skutek zupełnie przeciwny, to jest, że kobieta zamiast się obmyć zabrudza swe ciało w sposób najobrzydliwszy.

**Mikwa** zawiera w sobie  $\frac{2}{3}$  sążnia kubicznego objętości. Woda powinna w niej być żywa czyli bieżąca, lecz ponieważ w zimnej wodzie, szczególnie w czasie mrozów, nie byłoby przyjemnem a nawet możliwem zanurzać się, **Mikwę** tak urządzono, że przybytek do niej wody żywej jest bardzo mały, prawie nic nie znaczący. Przy tem

<sup>1)</sup> Księga Mojżesza III. Rozd. 1-szy stron 1 do 8 i Rozdz. XIX. stron. 19 do 33.



woda w niej się znajdująca, ogrzewana bywa przez rurę w kształcie samowaru lub też po prostu za pomocą dolewanego wrzątku. W takim więc zbiorniku wody, który zwykle umieszczonym jest w piwnicy, dokonywane bywają zanurzenia kobiet w sposób następujący:

Najprzód żydówka rozebrawszy się, rozczesuje włosy jak najstaranniej, potem obcina paznokcie u rąk i nóg, których palce częstokroć z przyczyny wielkiej gorliwości **Negel-Schneideke** krwią się zabarwiają. Gorliwość tej ostatniej bywa tak wielką, że zdiera ona skorupę ze strupów będących na ciele tej, która się ma zanurzać, najmniejsza bowiem przeszkoda tamująca wodzie przystęp do ciała uczyniłaby całą ceremonję zanurzenia zupełnie nieważną. Poczem kobieta spuszcza się po schodkach do **Mikwy** a zamąciwszy wodę według wymagań prawa, odmawia pewną modlitwę i zanurza się tak, aby końce jej włosów nie wystawały nad powierzchnią wody. W tej pozycji zostaje pod wodą dopóty, dopóki głos z góry stojącej nad **Mikwa** dozoreczyni zwanej **Tukerke** nie wymówi słowa **Koszer**. — Trzykrotne zanurzenia kończą obrządek. Lecz pozostaje jeszcze jedna rzecz do spełnienia i to najprzykrzejsza, najobrzydliwsza! Zanurzająca się musi wypłukać gębę wodą z **Mikwy** i dopiero potem ustępuje swego miejsca innej, oczekującej na swą kolej.<sup>1)</sup>

W ciągu jednego wieczora w jednej i tej samej **Mikwie** zanurzają się setki kobiet żydowskich. Ponieważ zaś wskutek kahalnych rozporządzeń, woda w **Mikwie** odmieniana bywa tylko raz na miesiąc a czasem i rzadziej, tak więc w tej samej brudnej wodzie tysiące kobiet musi się zanurzać a każda z nich obowiązana wypłukać usta taką odrażającą zgnilizną. Że **Mikwa** jest wielce przykrą katownią, że staje się przyczyną rozmnażania się przeróżnych skórnych i innych chorób pomiędzy żydami, tego nie potrzeba dowodzić. Oprócz tego **Mikwa** tak wykonywana, przedstawia ciemny i ciężki obraz jakby rozmyślnego dręczenia.

W wilgotnem, ciasnem, zabłoconem podziemiu, przy skąpo migającym oświeceniu jednej albo dwóch świeczek łożowych, tłum nagich kobiet z zarzućtemi do krwi palcami u rąk i nóg, a nawet z ranami na ciele, drząc i kurcząc się od zimna, cisnie się na około głębokiej, napełnionej wodą jamy, z której kłębami, unoszą się gęste, duszące wyciewy, każda zaś z tych kobiet stara się zająć jak najbliższe miejsce schodów, pro-

<sup>1)</sup> Dwie kobiety nie mogą jednocześnie wykonywać obrządku **Mikwy**. Gdy jedna się zanurza, inne muszą czekać, aż ich kolej nadejdzie.

wadzących do owej jamy. Tam na dole w ciemnym i smrodliwym zamęciu, kobieta z zupełnem zaparciem się pokonać musi wstręt i nudności, które ją porywają od smrodliwej, przegniłej wody a mocując się z sobą, dokonywa spazmatycznie trzykrotnego zanurzenia i wypłukania tym smrodem swoich ust. Obraz ten podziemnego piekła, nabiera jeszcze czarniejszego i posepniejszego uroku przy migającym i bladawem blasku dwóch świeczek łożowych. Nad **Mikwą** stojąca **Tukerke**, na podobieństwo podziemnej kapłanki, lub fantastycznej czarownicy legendowej, odprowadzającej czary dla złych duchów, surowem okiem śledzi, aby obrządek był ściśle wykonanym w głębi jamy, w której ofiara z niecierpliwością oczekuje zbawiennego słowa Koszer, jakby z łaski wymówionego przez **Tukerke** a którego wymówienie pędzse lub późniejsze może sprawić ulgę lub niesłychaną mękę.

Na widok tej bałwochwalczej i barbarzyńskiej sceny ciśnię się do duszy straszne oburzenie, wywołujące zapytania: czyliż istotnie zbydlęcający fanatyzm, zmuszając do takich obrządków, powinien być pojmowanym jako cześć Boga najwyższego? czyliż te wołające o pomstę wstrętne czynności, wykonywane być powinny w pośród cywilizowanego świata w Europie. w drugiej połowie XIX-go wieku?

O biedne, wy biedne żydowskie kobiety! Nie dziw, że wasza młodość tak prędko więdnije, skoro co miesiąc każda z was musi się poddać podobnej katuszy! Nie dziw, że macie tak mało skłonności do czystości, kiedy w imię religii zmuszają was zanurzać się i płukać usta brudną wodą, a raczej smrodliwem płynem, od którego mimowoli porywają was nudności i kurcze.

Za każde oczyszczenie żydówka musi oprócz tego opłacić się i oddać pewną ustanowioną kwotę pieniężną przedsiębiorcy, któremu **Kahał** oddał w dzierzawę łaźnię dla kobiet. **Kahał** więc dla powiększenia swoich dochodów nie wzdryga się dotykać despotyczną władzą najskrytszych stosunków małżeństwa, jak to wskazują dokumenta, znajdujące się w *Książce o Kahale* pod Nr. 135 i 149 a przytoczone w tem dziele, pierwszy po rozdziale XV. drugi po rozdziale V-ym.





## Rozdział XX.

### O Kidesz i Gabdala (modlitwa nad czaszą w synagodze i w domu.)

Modlitwa nad czaszą, ten starożytny żydowski obrządek, wykonywa się tak w synagodze jakoteż w prywatnych bożnicach i w domach po wieczornej, codziennej, zwyczajnej modlitwie.

Modlitwa nad czaszą odmawiana w piątek wieczorem i w każdą wigilją innych świąt żydowskich, zowie się **Kidesz** (poświęcenie). Ta zaś która w dzień Soboty i inne dni świąteczne bywa odmawianą zowie się **Gabdala** (odróżnienie dnia świątecznego od zwyczajnego).

Z czaszy nad którą **Kantor** wymawia w zgromadzeniu modlitwę, dawanem bywa wino do zakosztowania małym dzieciom. W domach prywatnych zaś, w których żyd po przyjeździe z synagogi odmawia także modlitwę nad czaszą w piątek wieczór i w wigilję każdego święta, wszyscy domownicy siedzący przy wieczerzy, piją z niej po kilka kropel wina. Jeżeli wina niema, to **Kidesz** odbywa się nad chlebem poświęconym, a **Gabdala** nad piwem lub wódką. W synagodze ma się rozumieć wina nigdy niebrak; ofiarować wino dla czaszy synagogałnej jest to okazać wielką gorliwość pod względem religijnym i dobroczynnym. — Niektórzy płacą nawet Kahałowi za to prawo ofiarowania.

**Kidesz** sławi Jehowę za to: „że On wybrał naród żydowski z pomiędzy wszystkich innych narodów“ a

**Gabdala** za to: „że On oddzielił dnie świąteczne od powszednich, że oddzielił światło od ciemności, a lud Izraela od wszystkich innych ludów.“





## Zakończenie.

Przy świetle, jakie pada na życie i sprawy żydów z wyjaśnień zawartych w 20stym rozdziałach naszego dzieła, popartych niektórymi aktami i dokumentami *przytoczonymi* przez Braffmana w jego książce o Kahale, łatwo zrozumieć i wytłumaczyć przyczyny tych prześladowań, klęsk i nieszczęść, jakie trapiły żydów po rozmaitych krajach i w różnych epokach; równie łatwo objaśnić sobie fakt, że: cywilne prawa nabyte przez nich w rozmaitych miejscach były tylko — jak powiada Napoleon Iszy „chwilowem złudzeniem“ i że dla tego nie długo im posługiwały.

Przyczyny tych faktów leżą w samym Judaizmie, w jego oddzielnych fanatyczno-religijnych i społecznych instytucjach.... w Kahale!

Niezaprzeczonem jest także, że : dopóki trwać będzie i panować oficjalna władza żyda nad żydem, i dopóki istnieć będzie oddzielne Talmudowe królestwo, wraz z jego Kahałem, Bet-Din'em, faktarami, tajnymi prześladowcami.... z jego **Hazaka i Meropie** (to jest prawem obdzierania i eksploatawania Chrześciana, nabytem za pieniądze od Kahału), dopóty średniowieczny żydowski porządek dochowa się w zupełnej nietykalności w obec wszelkich reform, zaprowadzonych przez władze rządowe administracyjne, sądowe lub policyjne. Życie moralne i materyalne mass żydowskich będzie zawsze niewolniczem i paraliżowanem przez Kahał, jak się to dotychczas dzieje, kraj w którym zamieszkuje, ludność chrześcijańska nie przestanie być przez nich uważanem, jak powiada **Kulun**, jako jezioro, w którem każdy żyd może śmiało zapuszczać sieci, gdy kupił od Kahału prawo **Hazaka i Meropie**.

Na podstawie przez historią stwierdzonej żywotności organizacyi kahalnej utrzymujemy, że : dopóki zniszczone nie zostaną odrębne instytucje żydowskie, istniejące pośród wielkich mass Izraela zamieszkałych po miastach i miasteczkach, dopóki te massy próżniaków nie produkujących, nie zostaną użyte do uprawy roli, do pracy przy kolejach, kanałach i tem podobnych przedsiębiorstwach, dopóki trudnić się będą lichwą, kramarstwem, faktorstwem i oszukaństwem















F

21.832